Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Sztuka tworzenia z pergaminu;
– Z zewnątrz glina, w środku luksus;
– Apetyt na życie;

Kramik: 7149 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

15⁰ 2⁰ >>2



Która z nas założy koronę Miss Polonia? >>8/9

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

18 maja 2012
piątek
96(17535)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Sowlany >> Matka małego Cypriana opowiada nam o wypadku

Miała być bajka. Był dramat.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Siedzieliśmy z synem na pierwszym siedzeniu i bardzo dobrze widziałam, co się działo. Gdy kierowca wjechał z dużą prędkością w zakręt, wiedziałam, że dojdzie do wypadku. W pierwszym odruchu ratowałam syna, zarzuciłam go na siebie, osłaniając ramionami – opowiada nam z przejęciem Wioletta Kisiel, mama Cyprianka. Oboje byli ofiarami wypadku, do którego doszło w czwartek rano na drodze z Sowlan, tuż przed skrętem w ul. 27 Lipca w Białymstoku.

W pechowej wyciecze brało udział 37 dzieci w wieku od 4 do 9 lat. W większości były to przedszkolaki z Krynek, które wraz z opiekunami jechały do Białostockiego Teatru Lalek na spektakl.



Cyprianek Kisiel (na zdjęciu z mamą Wiolettą) miał tylko kilka rozcięć, ale był przerażony tym, co się stało. Dwoje innych dzieci trafiło na chirurgię, ponieważ trzeba było pozszywać ich rany, sześcioro pozostałych poszkodowanych zostało opatrzonych. Kierowca autokaru nie odniósł obrażeń.



fot. A. Chomicz

Strach, krew i przerażający krzyk dzieci

Gdy autobus przewracał się na lewy bok, dzieci pospadały z siedzeń. Polała się krew. Przerażone maluchy zaczęły płakać. Gdy ratownicy pogotowia przybyli na miejsce, od razu zajęli się piątką dzieci, które miały najpoważniejsze obrażenia. Pozostałymi – strażacy.

– Wyglądało to bardzo poważnie, dzieci płakały – opowiada Artur Bernaziuk z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. – Przestraszone i przemarznięte zaprowadziliśmy do naszych samochodów, żeby było im ciepło. Siedziały nawet po czternaścioro w wozie. Potem przyjechał nowy autokar, który przewiózł dzieci z opiekunami do szpitala.

Większość odwieziono do Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku właśnie tym autokarem. Ale ośmioro dzieci, które były najbardziej poszkodowane w wypadku, przewieziono karetkami.

– Taka liczba małych pacjentów jednocześnie to bardzo dużo – mówi Witold Olański, ordynator Kliniki Medycyny Ratunkowej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Dlatego dziękuję za pomoc studentom medycyny, policjantom i strażakom, którzy nam pomagali.

Wszyscy oni wspierali dzieci do czasu przyjazdu rodziców.

– Ktoś do mnie zadzwonił, nawet nie wiem kto, chyba policja – opowiada ze łzami w oczach Barbara Karolkiewicz, mama 6-letniej Ani. – Od razu przyjechałam do szpitala. Wcześniej sąsiad mi powiedział o wypadku, ale myślałam, że to żart. Gdy dowiedziałam się, że to prawda, byłam przerażona. Na szczęście dzieciom nic poważnego się nie stało.

Świadkowie: Kierowca jechał za szybko!

Strażacy, którzy do wypadku dojechali wraz z ekipą pogotowia jako pierwsi, opowiadają, że kierowca autokaru, zapytany o przyczynę wypadku, nie potrafił jej podać. Był w szoku.

– Kierowca prawdopodobnie nie dostosował prędkości do warunków panujących na jezdni i na łuku drogi wpadł w poślizg – mówi asp. Aneta Łukowska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Świadkowie nie mają wątpliwości: kierowca jechał za szybko! I to przy tak kiepskiej pogodzie. W czwartek rano padał ulewny deszcz, jezdnia była mokra.

– Ta droga jest bezpieczna. Sama nią bardzo często jeżdżę, ale nie spiesząc się jak ten kierowca – mówi Wioletta Kisiel. ▲

Ploski >> Karambol

Tir uderzył w tira tirem

Dwie osoby trafiły do szpitala w wyniku zderzenia trzech tirów na krajowej „dziewiętnastce" w rejonie miejscowości Ploski. Do wypadku doszło w czwartek przed południem.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciężarowym renault prawdopodobnie nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu przed nim i uderzył w tył samochodu ciężarowego daf, który zatrzymał się za oczekującym na skręt w lewo tirem marki volvo. Siła uderzenia była tak duża, że przesunęła dafa, wciskając go w tył volvo. Na skutek zderzenia do szpitala trafił kierowca dafa i pasażer renault. **(es)**

Konkurs

▲ **To już ostatnie dni głosowania!** Jeszcze tylko do poniedziałku można głosować na ulubionych nauczycieli w konkursie „Wychowawca Roku 2012", odbywającym się w ramach programu „Szkoła bez przemocy". Sprawdź, kto jest liderem! >>6

reklama

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em



Gra „Świat Kucyków" w prezencie dla Prenumeratorów
Czytaj na str. 10.

Dziś pierwsze wydanie „Gazety Współczesnej" z kodami, które po zeskanowaniu smartfonem lub tabletem pokierują nas do dodatkowych treści na portalu wspolczesna.pl (patrz obok na krótką instrukcję)

Skanuj kod i zobacz więcej

WYSTARCZY, ŻE MASZ SMARTFON Z ANDROIDEM, LUB IPHONE'A ALBO BLACKBERRY



1. ŚCIĄGNIJ CZYTNIK KODÓW QR
HTTP://TNIJ.ORG/PNO4
HTTP://TNIJ.ORG/PNTK
HTTP://TNIJ.ORG/PNPA
2. ZAINSTALUJ W TELEFONIE
3. URUCHOM APLIKACJĘ, SKIERUJ OBIEKTYW APARATU NA KOD PRZY TEKŚCIE I GO ZESKANUJ (DZIŚ STR. 12-13)
4. ZOBACZ WIĘCEJ

Uwaga, konieczne połączenie z internetem. Operator może pobierać opłaty

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was



„Gazeta Współczesna" nr 241 (15 911), środa 14 grudnia 2005 r.

Cena: 1,20 złotych

Pisaliśmy 7 lat temu:

„Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej (WIIH) w Białymstoku wycofał z hurtowni partię ubranek dziecięcych, które miały trafić na rynek. Zawierały one niebezpieczną dla zdrowia i życia dzieci substancję w ilości kilkakrotnie przekraczającej normę. Trujący specyfik to formaldehyd zhydronizowany. Dodawany jest do odzieży w celu jej zmiękczenia i nadania koloru. W niewielkich ilościach nie stanowi zagrożenia. Jednak jeżeli jego dopuszczalna zawartość zostanie przekroczona, zagraża zdrowiu, mogąc spowodować nawet raka płuc czy kości. W partii ubranek, zakwestionowanej przez WIIH, norma specyfiku była przekroczona aż czterokrotnie. Skontrolowane ubranka pochodziły z Tajlandii. Właśnie taką odzieżą z Dalekiego Wschodu zarzucane są białostockie bazary. Część ubrań jest kontrolowana po przekroczeniu granicy, ale nie można zbadać wszystkich dostępnych na bazarach. (...)"

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
14⁰ 1⁰	17⁰ 6⁰	22⁰ 8⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1001 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
14⁰ 2⁰	17⁰ 7⁰	21⁰ 9⁰
Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 999 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
15⁰ 3⁰	18⁰ 7⁰	23⁰ 11⁰
Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
14⁰ 2⁰	17⁰ 6⁰	21⁰ 10⁰
Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

Handel >> Tesco będzie zwalniać. Pracownicy: Już teraz jest nas za mało!

Cięcia uderzą także w klientów

W sklepach Tesco w naszym regionie będą zwolnienia pracowników. Związki zawodowe nie wykluczają strajku.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Obiektów tej sieci jest w woj. podlaskim kilka: dwa w Białymstoku, po jednym w Sokółce, Suwałkach, Grajewie, Czarnej Białostockiej, Łapach i Zambrowie.

– Na osiem sklepów zmiany zatrudnienia przewidujemy tylko w czterech – poinformował Michał Sikora z biura prasowego firmy Tesco.

Ile osób dokładnie straci pracę w tych miastach, a także w Ełku i Olecku, firma na razie nie zdradza. Tymczasem proces wręczania wypowiedzeń ma rozpocząć się już na przełomie maja-czerwca.

Zwalniają, aby... zatrudniać

– Zapowiedź zwolnień pracowników nastąpiła zaraz po naszym wystąpieniu o podwyżki płac – podkreśla Elżbieta Fornalczyk, szefowa WZZ „Sierpień 80" w Tesco.

Pracownicy chcieli dodatkowych 500 zł miesięcznie.

– Ich pensje oscylują wokół najniższej krajowej, a wykonują obowiązki dwóch-trzech osób. Podwyżka jest jak najbardziej zasadna. W przeciwieństwie do zwolnień – dodaje Patryk Kosela, rzecznik prasowy „Sierpnia 80". – Sytuacja firmy jest doskonała: osiąga bardzo duże zyski, a w planach inwestycyjnych ma otwarcie kolejnych marketów.

A. Zgiet



– Zwolnienia negatywnie odbiją się na klientach – uważa Anna Dec, klientka Tesco w Białymstoku. – Już teraz są braki kadrowe. Widziałam choćby, jak ekspedientka zamiast siedzieć za kasą, sprzątała podłogę.

Zarząd sieci uspokaja.

– W niektórych jednostkach będziemy zwiększać zatrudnienie, a w niektórych, niestety, zaistniała konieczność zmniejszenia liczby stanowisk kierowniczych i podstawowych – mówi Elżbieta Gołąb, dyrektor personalna Tesco Polska. – Wszystkim osobom, których stanowiska są likwidowane bądź redukowane, zostaną przedstawione inne oferty pracy.

Komitet pracuje nad strajkiem

To nie zadowala związkowców. Negocjacje między nimi a firmą zakończyły się fiaskiem.

– Projekt, który przedstawił pracodawca, był kompromitujący – uważają związkowcy z NSZZ „Solidarność". – Odrzucił m.in. propozycje podwojenia odpraw i wypłaty odszkodowań z tytułu utraty pracy.

W Tesco powstał Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny, który pracuje nad harmonogramem i formą strajku. Działacze zaznaczają, że zwolnienia uderzają też w klientów.

– I teraz w godzinach „szczytu" są ogromne kolejki – potwierdza Anna Dec, klientka białostockiego sklepu Tesco przy ul. Białostoczek.

– Od dawna podkreślamy, że w Tesco brakuje pracowników – podkreśla Elżbieta Fornalczyk. – Widać to gołym okiem po zamkniętych kasach. By próbować to ukryć, pracodawca wprowadził tzw. multiskilling. W razie kolejek wzywa się pracowników działów, by usiedli za kasami. W tym czasie nikt na dziale nie wyłoży towaru, nie sprawdzi cen.

Puszcza Białowieska >> Wyrąb tylko na potrzeby mieszkańców

Minister środowiska urządził las

Działania na rzecz ochrony Puszczy Białowieskiej przewiduje program „Puszcza dla pokoleń", który został przedstawiony w czwartek w Ministerstwie Środowiska. Zaprezentowano też zatwierdzony już, strategiczny dla wieloletniej ochrony puszczy, „Plan Urządzania Lasu"

Program ministerialny przewiduje m.in. że we współpracy z Białowieskim Parkiem Narodowym powstanie nowoczesne centrum tworzenia i realizacji wieloletnich programów dla rozwoju Puszczy Białowieskiej i jej mieszkańców. Jego zadaniem będzie określenie konkretnych potrzeb mieszkańców i instytucji, na tej podstawie opracowywanie projektów i pozyskiwanie środków na ich realizację. Pieniądze na uruchomienie projektu zapewni Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, będą też środki unijne oraz z Funduszu Leśnego.

Natomiast na podstawie „Planu Urządzania Lasu" przez kolejne 10 lat Lasy Państwowe będą realizować działania przyrodnicze na terenie Puszczy Białowieskiej. Zgodnie z decyzją ministra, plan ten potwierdza, że pozyskiwanie drewna zostanie utrzymane na zmniejszonym, minimalnym poziomie 48,5 tys. mszesc. na rok. To ilość odpowiadająca potrzebom mieszkańców regionu Białowieży. Ponadto pod pełną ochroną pozostają wszystkie drzewa, których wiek przekracza 100 lat. Żeby zwiększyć dostępność surowca opałowego dla mieszkańców, w ramach działania centrum projektów, uruchamiane będą dodatkowe inicjatywy, jak np. plantacje biomasy.

– Jesteśmy zadowoleni z tych rozwiązań – mówi Adam Bohdan z Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, która od lat walczy o lepszą ochronę Puszczy Białowieskiej. **(luk)**

Muzyka >>

Klezmafour na Open`erze



www.kamrot.pl/klezmafour

Klezmafour gra muzykę klezmerską z elementami folku

Niepisaną tradycją stało się, że co roku na Heineken Open'er Festival w Gdyni można posłuchać muzyki klezmerskiej w różnym, często budzącym skrajne odczucia, ujęciu. Tym razem na festiwalu zagra białostocki zespół Klezmafour.

– Bardzo się cieszymy, że pojawimy się na Open'erze. To przecież jeden z największych festiwali muzycznych w Europie – mówi Gabriel Tomczuk, członek grupy.

Zespół, który ostatnio można było oglądać w show „Must Be The Music. Tylko muzyka", wystąpi też na tegorocznym Przystanku Woodstock. **(uk)**

Praca >> Są pieniądze na wsparcie osób niepełnosprawnych

Do pomocy potrzebny jest zagraniczny partner

Sześć mln zł z UE zostało przeznaczonych w Podlaskiem na wsparcie osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Projekty muszą być jednak realizowane z partnerami z zagranicy. Urząd Marszałkowski w Białymstoku ogłosił w czwartek konkurs na najlepsze pomysły.

Pieniądze pochodzą z programu Kapitał Ludzki. Wnioski można składać do wyczerpania środków.

By dostać dotację, trzeba złożyć projekt we współpracy z partnerem zagranicznym lub przygotować pomysł, dotyczący takiej współpracy, np. szkolenie zagraniczne.

W konkursie mają być wyłonione najlepsze programy aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych (dla osób indywidualnych) w formie np. poradnictwa psychologicznego czy szkoleń. Wszystko ma pomóc im w znalezieniu pracy lub podniesieniu kwalifikacji. Można też zdobyć pieniądze na staże i praktyki zawodowe, subsydiowane zatrudnienie czy skierowanie do pracy w Zakładzie Aktywizacji Zawodowej i sfinansowanie takiej pracy. Efektem projektów ma być lepsza integracja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych.

W Podlaskiem bez pracy jest ponad 3,7 tys. osób niepełnosprawnych. **(PAP)**

Wydarzenia >> Policja sprawdza, czy ponownie doszło do podpalenia

Kolejny pożar na Starosielcach

Mieszkańcy Starosielc i Zielonych Wzgórz po krótkim okresie spokoju znów mają powody do obaw. Płoną domy.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Pożar wybuchł w środę późnym popołudniem przy ul. Boboli w Białymstoku. – Z ogniem walczyło 17 strażaków – powiedział Paweł Ostrowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Spaliła się większość dachu. Aby dotrzeć do źródła ognia, strażacy musieli dużą jego część rozebrać.

Nikt nie ucierpiał, ale...

– Straty wyniosły 60 tys. zł, a uratowane mienie oszacowano na 250 tys. zł – powiedział Ostrowski.

Na szczęście nikt nie ucierpiał w trakcie pożaru. Dom był niezamieszkały i niepodłączony do instalacji. Mimo to, był cenny.

Budynek przy ul. Boboli 5 jest ważny dla historii Starosielc. Pochodzi z czasów XX-lecia międzywojennego. Mieścił się tam Urząd Miejski Starosielc do lat 50., kiedy to miasteczko stało się częścią Białegostoku.


A. Zgiet

Zgłoszenie o pożarze białostoccy strażacy otrzymali w środę ok. godz. 19. Na miejscu z ogniem walczyły cztery zastępy straży. Udało im się uratować prawie cały budynek stojący przy ul. Boboli 5. Zniszczeniu uległo jednak 75 procent dachu.

Obecnie budynek należy do białostockiego Zarządu Mienia Komunalnego i miał być sprzedany w przetargu, który zaplanowany był na końcówkę czerwca. Cena wywoławcza to 970 tys. zł. Dom był chroniony wpisem do ewidencji zabytków, dlatego na miejsce pożaru został wezwany wojewódzki konserwator zabytków.

Już była seria podpaleń

Jak na razie wszystko wskazuje na to, że było to podpalenie. Od razu pojawiły się spekulacje dotyczące tego, kto mógł to zrobić. Niektórzy twierdzą, że mogło być to związane właśnie z przetargiem. Bardzo możliwe jednak, że ogień podłożyła ta sama grupa nastolatków, która jest odpowiedzialna za kilka ostatnich pożarów na Starosielcach i Zielonych Wzgórzach.

Na początku roku ogień wybuchał dosyć często w opuszczonych budynkach m.in. przy ul. Wrocławskiej, Rybnika. Do dwóch pożarów doszło noc po nocy. Niedługo później policjanci zatrzymali odpowiedzialną za to grupę nastolatków. Sąd jednak puścił ich wolno. Kilka tygodni później znów podłożyli ogień. Mimo to nadal są na wolności. Czy ostatni pożar to mogła być ich wina?

– Na razie nie łączymy tych spraw, ale nie wykluczamy też, że są ze sobą związane – powiedział Kamil Sorko z zespołu prasowego podlaskiej policji. ▲

Z rady >>

Na sesji o metropolii

Jesteśmy zaniepokojeni zapisami koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju, a konkretnie tym, że Białystok nie znalazł się w gronie metropolii – mówi Rafał Rudnicki, radny miejski z klubu PiS. Na wniosek jego kolegów z klubu odbyła się w czwartek w tej sprawie nadzwyczajna sesja.

Radni chcieli bowiem dowiedzieć się od prezydenta miasta, co dotąd zrobił, by zmienić te niekorzystne zapisy.

– W przyszłym tygodniu planem będzie się zajmował Sejm – przypomina Rudnicki. – To dobry moment, by niezależnie od podziałów wypracować wspólne stanowisko. Z Białegostoku powinien wyjść do parlamentarzystów czytelny sygnał, że nie zgadzamy się na taki zapis w planie i domagamy się jego zmiany.

Radny wskazuje, że brak miasta w gronie metropolii może negatywnie rzutować na jego rozwój. Chodzi np. o ograniczenia w pozyskiwaniu pieniędzy unijnych.

Władze miasta twierdzą z kolei, że nie ustają w staraniach o umieszczenie Białegostoku w gronie metropolii. Prezydent skierował m.in. pisma do 21 parlamentarzystów, w tym posłów z województwa podlaskiego. Ci ostatni zaś wystosowali interpelacje do ministerstwa rozwoju regionalnego.

– Słyszymy odpowiedź, że nie spełniamy kryteriów – wyjaśnia Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Przeszkodą jest mniejsza niż wymagana liczba zameldowanych mieszkańców. Próg wyznaczono na 300 tys., a u nas jest 295 tys.

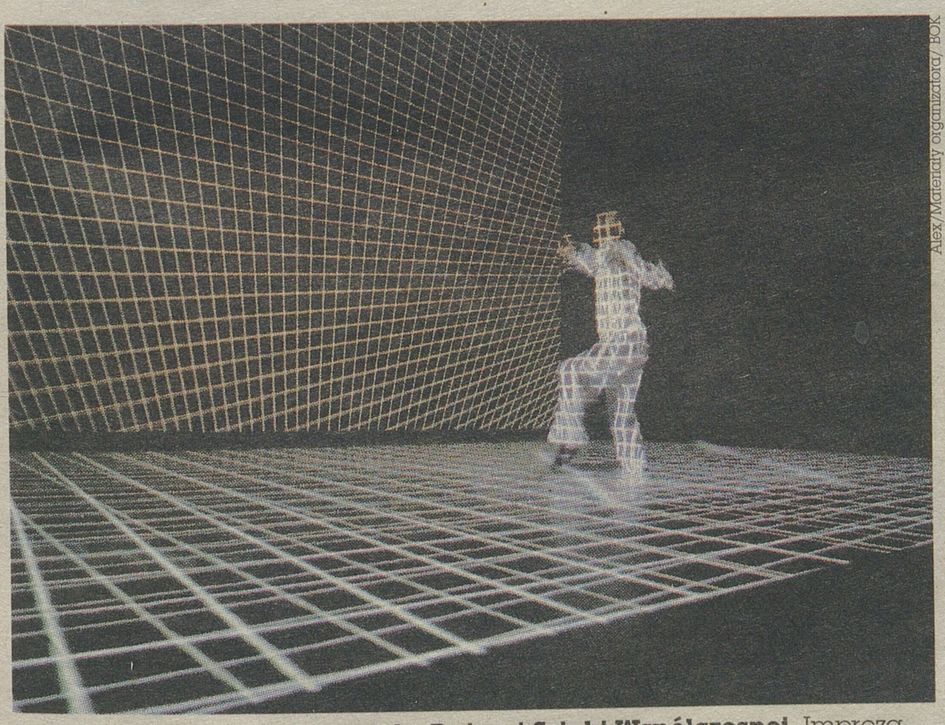
(jsz)

Warto widzieć

▲ **Aukcja.** Program 3 Polskiego Radia zaprasza na specjalną aukcję w ramach konkursu promującego młodych artystów – „Talenty Trójki". W piątek 18 maja od godz. 16 Kuba Strzyczkowski będzie licytować na antenie obraz światowej sławy malarza – podlasianina Leona Tarasewicza. Pieniądze z licytacji pozwolą rozwinąć skrzydła młodym twórcom – laureatom konkursu „Talenty Trójki". (uk)

▲ **Nagroda.** Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku otrzymał nagrodę artystyczną Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana. Zespół został wyróżniony za propagowanie w Polsce i poza granicami kraju muzyki polskiej, sakralnej i polskich pieśni patriotycznych.

Weekend z Dniami Sztuki Współczesnej


Alex/Materiały organizatora/ BOK

Przed nami pierwszy weekend z Dniami Sztuki Współczesnej. Impreza organizowana przez Białostocki Ośrodek Kultury, tym razem odbywa się ph. „poza". Już w piątek o godz. 18.30 Gaëtan Bulourde z Belgii pokaże spektakl „Already made" (Akademia Teatralna, ul. Sienkiewicza 14), później, o godz. 20 w Famie zagra Julia Marcell, a o 22 na placu przed Archiwum Państwowym Teatr KTO pokaże „Ślepców". W sobotę czekają nas pokazy spektaklu „€migranci" Teatru Wiczy. O 18.30 Grupa Coincidentia pokaże „Krwawą Jatkę" a o 19 Hiroaki Umeda (na zdj.) z Japonii zaprezentuje spektakle „while going to a condition" oraz „Adapting for Distortion". W niedzielę m.in. Ad Spectatores i „Żywoty świętych osiedlowych". Pełen program znajdziecie na www.bok.bialystok.pl. Po bilety piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. (uk)

Edukacja >> XIV LO zawarło umowę z UwB

Nowa klasa mundurowa

Bezpieczeństwo narodowe to nowy profil klasy, jaki zamierza uruchomić XIV LO w Białymstoku. Zajęcia prowadzić będą wykładowcy wydziału prawa Uniwersytetu w Białymstoku, gdzie funkcjonuje już taki kierunek studiów.

W czwartek dyrektor szkoły, prezydent Białegostoku oraz przedstawiciel uczelni podpisali stosowne porozumienie.

– To jest kolejne porozumienie, dzięki któremu polepszy się oferta edukacyjna w naszym mieście – uważa Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.

Rekrutacja do klasy o nowym profilu już trwa. Uczniowie przez dwa lata nauki będą mieli 2 godziny tygodniowo dodatkowych zajęć.

– Młodzi otrzymają kompendium wiedzy na temat bezpieczeństwa państwa, działających organów oraz obowiązujących procedur – wylicza Jarosław Matwiejuk, prodziekan wydziału prawa UwB.

W XIV LO funkcjonowały dotąd klasy mundurowe związane ze służbą w policji oraz straży granicznej. – Cieszyły się one dużym powodzeniem. Liczymy, że tak samo będzie w przypadku bezpieczeństwa narodowego – mówi Leszek Kochanowski, dyrektor placówki. (jsz)

Krótko

▲ **Współpracownia** to miejsce dla młodych ludzi z pomysłem na swój biznes. Chce je otworzyć w centrum miasta Białostocki Park Naukowo-Technologiczny. W tym celu zarząd Mienia Komunalnego przekazał lokal przy ul. Sienkiewicza 9. Mieściła się tam kawiarnia Kopiluwak. We Współpracowni młodzi, kreatywni ludzie będą mogli wynająć przestrzeń do pracy. Tu dopracują swój pomysł, a potem wcielą w życie, co zaowocować ma założeniem własnej firmy. W obiekcie będzie też można organizować konferencje czy warsztaty. Władze miasta przewidują, że mógłby on ruszyć za kilka miesięcy. Przedtem jednak lokal trzeba wyremontować i przystosować.

▲ **Jubileusz 10-lecia** obchodziła wczoraj SP nr 50 w Białymstoku. W placówce działa punkt przedszkolny oraz oddziały integracyjne. (jsz)

reklama


bigi

Choroszcz >> Radny, który może stracić mandat, chce pozbawić mandatu przeciwnika

Gminny majątek może zaszkodzić

Aleksander Werpachowski walczył w czwartek o utrzymanie mandatu radnego Choroszczy. Ale jest pat. Głosy w radzie podzieliły się po połowie.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl



A. Zgiet

Rafał Łada (stoi) wnioskował o wygaszenie mandatu Aleksandra Werpachowskiego (siedzi naprzeciw): – Pana zachowanie jest co najmniej moralnie naganne – grzmiał!

W tej sytuacji sprawę mandatu rozstrzygnie wojewoda podlaski. Zresztą już po raz drugi w tym roku będzie decydować o przyszłości radnego Choroszczy. Kilka miesięcy wcześniej podjął decyzję o wygaśnięciu mandatu Rafała Łady.

Jak Kuba Bogu...

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że to właśnie Łada (odwołał się od decyzji wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i dlatego nadal jest radnym) złożył wniosek o pozbawienie mandatu Aleksandra Werpachowskiego, który w ub.r. taki wniosek złożył przeciwko Ładzie. Pierwszy naraził się, bo zarzucono mu wykorzystanie majątku gminnego do prywatnych celów. Natomiast Werpachowski jest prezesem miejscowej Spółdzielni Kółek Rolniczych, która zarabia także na wykonywaniu prac na rzecz gminy Choroszcz, m.in. odśnieżając zimą drogi i ulice. Jednak najwięcej wątpliwości radnych budziło w czwartek to, czy bycie prezesem SKR-u oraz sprawowanie funkcji radnego i przewodniczącego komisji finansów i budżetu w radzie można uznać za konflikt interesów.

Kto ma udziały w SKR-ze?

Takich wątpliwości nie miał radca prawny gminy, uznając, że wszystko jest zgodnie z prawem. Na tej podstawie komisja rady uznała, że nie ma sprawy. W związku z tym rajcy głosowali na sesji nad niewygaszaniem tego mandatu. Dyskusja była jednak zażarta, Werpachowski przypomniał całą swoją karierze w SKR-ze, ale zamilkł, gdy został zapytany, czy ma udziały w spółdzielni. To bardzo istotne, bo jeśli ma, to czerpie bezpośrednie korzyści z jej zysków. A jeśli czerpie, to niewiele różni się od normalnego przedsiębiorcy.

Teraz sprawą zajmą się prawnicy wojewody podlaskiego.

Białystok >>

Prezydent nagrodził

Wiadomo już, kto został laureatem XIX edycji Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Białegostoku. Wyróżnienia zostały przyznane w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury za 2011 r.

W kategorii artystycznej uznanie kapituły zdobyły dwie panie. Pierwsza to Bożenna Sawicka, którą doceniono za całokształt działalności. Sawicka od 1991 r. jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem Chóru Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, z którym koncertowała w niemal wszystkich krajach Europy. Drugą z nagrodzonych jest Barbara Muszyńska-Piecka, od 1970 r. aktorka Białostockiego Teatru Lalek. Wyróżnienie otrzymała za całokształt działalności, z uwzględnieniem roli w spektaklu „Księżniczka Angina".

W kategorii organizatorskiej wyróżniono Jędrzeja Dondziło (pomysłodawca i organizator Białystok Up To Date Festival, dj, członek stowarzyszenia Pogotowie Kulturalno-Społeczne) – za to, że „pomysłów ma więcej, niż jego ciało i mózg mogą zmieścić".

W kategorii ochrony dziedzictwa, za całokształt dotychczasowej działalności, nagrodzono Joannę Tomalską, która zajmuje się badaniem i upowszechnianiem dziejów sztuki Białegostoku.

Każdy z nagrodzonych otrzyma 16 tys. zł. Wręczenie nagród odbędzie się podczas Dni Miasta.

(uk)

reklama

POŻYCZKI
BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
DLA FIRM I OSÓB FIZYCZNYCH
www.dobrapozyczka.com.pl
Bez BIK
Na dowolny cel
Niskie raty
POŻYCZKI NAWET DO 500 000 ZŁ
Sprawdź sam
Szukasz najniższych rat? Jesteś w domu!
POROZMAWIAJ Z DORADCĄ

BIAŁYSTOK	85 6537060	KROSNO	13 4251343	RZESZÓW	17 8621320
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	SIEDLCE	25 6440307
BYDGOSZCZ	52 3455123	LUBLIN I	81 5323237	SIERADZ	43 8225303
BYTOM	32 7876109	LUBLIN II	81 5284508	SŁUPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	ŁOMŻA	86 2166111	SZCZECIN	91 3594053
GDAŃSK	58 3074316	ŁÓDŹ	42 6319370	ŚWIDNICA	74 8519763
GLIWICE	32 2315611	NOWY SĄCZ	18 4145353	TARNÓW	14 6277175
KALISZ	62 7671009	OLSZTYN	89 5321060	TORUŃ	56 6220392
KATOWICE I	32 2000434	OPOLE	77 4022005	WARSZAWA I	22 4360546
KATOWICE II	32 7826060	PŁOCK	24 2623229	WARSZAWA II	22 4203340
KIELCE	41 3434711	POZNAŃ I	61 8510090	WROCŁAW I	71 3428718
KRAKÓW I	12 4261081	POZNAŃ II	61 8352234	WROCŁAW II	71 3357607
KRAKÓW II	12 4331035	RADOM	48 3623123	ZAMOŚĆ	84 6392720

infolinia: 801 003 160**, 608 921 608**
R229312K01d
Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. **Koszt połączenia wg stawki operatora.

Region >> Podlaski NFZ chce podpisać kolejne umowy

Będą nowe gabinety i poradnie

Podlaski oddział NFZ ogłosił nowe konkursy na świadczenie opieki zdrowotnej. Chce zawrzeć nowe umowy z zakresu m.in. stomatologii, otolaryngologii, okulistyki i neurologii.

Do 15 czerwca trwa ją konkursy stomatologiczne. NFZ chce wykupić usługi ogólnostomatologiczne na białostockich osiedlach: Przydworcowe, Młodych, Bema, Nowe Miasto, Zielone Wzgórza, Starosielce, Słoneczny Stok, Leśna Dolina.

– W poprzednim konkursie nie doszło do rozstrzygnięcia, ponieważ wielu oferentów uzyskało tę samą liczbę punktów, stąd ponowny konkurs – powiedział Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ.

Ogłoszony też został konkurs na świadczenia z zakresu ortodoncji dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia i protetyki stomatologicznej dla świadczeniobiorców po chirurgicznym leczeniu nowotworów w obrębie twarzoczaszki.

Do 1 czerwca zostaną z kolei rozstrzygnięte postępowania, dotyczące nowych poradni: otolaryngologicznej, okulistycznej i neurologicznej w Białymstoku oraz logopedycznej w podregionie białostockim.

Trwa też konkurs na usługi w hospicjum domowym w powiecie monieckim. Do tej pory brakowało takiego podmiotu, teraz wstępne zainteresowanie wyraził nowy świadczeniodawca.

(luk)

Białystok >> Wyrok za napad na właściciela kantoru

Prokuratorowi wystarczyło 10 lat więzienia

Dziesięć lat spędzi w więzieniu Władysław G., który napadł i postrzelił właściciela kantoru w Białymstoku.

W czwartek Sąd Apelacyjny w Białymstoku miał rozpoznać odwołanie prokuratora w tej sprawie. Jednak okazało się, że oskarżyciel wycofał apelację, w której domagał się podniesienia kary do 12 lat więzienia. Wyrok zatem uprawomocnił się.

– Uznaliśmy ostatecznie, że kara orzeczona przez sąd I instancji nie jest rażąco łagodna – tłumaczy prokurator Janusz Kordulski z białostockiej prokuratury apelacyjnej.

Do napadu doszło 13 grudnia 2010 r. 46-letni G. i jego wspólnik zaatakowali właściciela kantoru i jego ochroniarza, gdy wychodzili z banku przy ul. Sienkiewicza. Biznesmen miał przy sobie dolary i euro o równowartości 350 tys. zł. Bandyci zaatakowali mężczyzn paralizatorem i usiłowali wyrwać pieniądze. Wywiązała się szarpanina. Władysław G. oddał cztery strzały z broni palnej. Jeden pocisk zranił właściciela kantoru w nogę.

G. udało się zatrzymać, drugi napastnik uciekł. Śledczy nie ustalili, kim był.

(ika)

reklama



bial

Białystok >> Muzea czynne do północy

Jedyna taka noc w roku

Europejska Noc Muzeów jest obchodzona od lat również w Białymstoku. Co czeka nas w nocy z 19 na 20 maja?

W Muzeum Wojska w Białymstoku będzie można wziąć udział w zwiedzaniu ekspozycji niedostępnych przez resztę roku. Chętni obejrzą m.in. ciężki sprzęt, który znajduje się w jednostce Straży Granicznej. Zorganizowane będą trzy kursy na wystawę przy ul. Bema: o godz. 18, 19.15 i 20.15. Wyjazdy spod budynku muzeum (zbiórka przy wagonie). Dodatkowo o godz. 18 na ul. Bema wyruszy jedna grupa rowerowa (zbiórka w tym samym miejscu). Atrakcje sa bezpłatne, ale liczba miejsc jest ograniczona – w grupie autokarowej 40 osób, a w rowerowej – 12 osób. Zapisy pod adresem: udunaj@mwb.com.pl oraz telefonicznie – 85 741 64 49. W zgłoszeniu trzeba podać: imię i nazwisko oraz wybraną godzinę. Na maluchy czekają warsztaty plastyczne. Szczegółowe informacje na www.mwb.com.pl.

Podróże po piwnicach pałacu i sekrety anatomii

Na Nocy Muzeów organizowanej przez Uniwersytet Medyczny będzie można m.in. poznać tajemnice pałacowych piwnic. W godz. 18.30-19.30 odbędzie się spotkanie z ekipą prowadzącą w 2011 r. architektoniczno-archeologiczne badania piwnic Pałacu Branickich. Od 18 do 24 działać będzie wystawa „Kamienie milowe białostockiej rezydencji. Historia Pałacu Branickich ukazana przez pryzmat prac budowlanych prowadzonych w XVI-XX wieku" połączona z oprowadzaniem po zinwentaryzowanych pałacowych piwnicach. W Muzeum Historii Medycyny i Farmacji od 18 do północy zwiedzić będzie można ekspozycję z zakresu historii medycyny i farmacji. Odwiedzimy z wizytą stomatologa, tego historycznego i tego współczesnego, a dzieci będą mogły wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez studentów „Młodej Farmacji". Na dziedzińcu pałacu od godz. 18 „Muzyka ze starej taśmy", czyli studio radiowe SCR „Radiosupeł". A w Zakładzie Anatomii Prawidłowej Człowieka od 18 zwiedzanie wystawy eksponatów anatomicznych.

Długi spacer z Arsenem Lupinem

Muzeum Podlaskie zaprasza m.in. na Spacer Historyczny z Arsenem Lupinem (A.L.) vel Andrzejem Lechowskim (A.L.) „Tropem przedwojennych banków i bankowych skarbów" (początek przed ratuszem o godz. 22, potem spacer ulicą Sienkiewicza i Warszawską). Wielki finał o północy w Muzeum Historycznym. Organizatorzy proszą, aby każdy uczestnik spaceru zabrał ze sobą strój przedwojennego włamywacza – maseczki, chustki na twarz. A o północy – Kino sprzed lat – projekcja pierwszej powojennej komedii „Skarb" w reż. Leonarda Buczkowskiego (film z roku 1948).

Gra miejska i spektakl

Centrum im. L. Zamenhofa zaprasza m.in. na Zmysłowy Tor Przeszkód w siedzibie przy ul. Warszawskiej 19 (od 12 do 18) oraz na Grę Miejską ph. „Bez barier" (godz. 15-16.30, więcej na www.centrumzamenhofa.pl). Od godz. 18 do 22 czekają nas koncerty na tarasach CLZ. Zagra m.in. zespół Klezmafour.

Także Białostocki Teatr Lalek otwiera swoje podwoje. O godz. 22.30 wystawiony zostanie spektakl „Baron Münchhausen" w reż. W. Szelachowskiego. Bilety 5 zł.

Więcej informacji znajdziecie na www.noc-muzeow.pl **(uk)**

IPN zaprasza

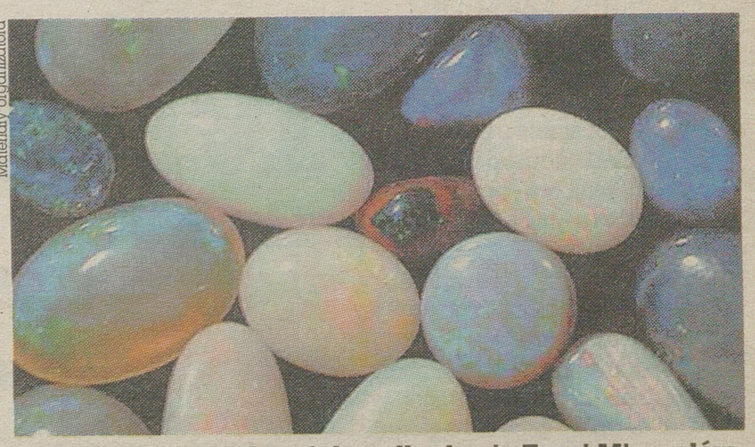
Tradycyjnie w Noc Muzeów włącza się białostocki oddział IPN. Już od godz. 19 w siedzibie oddziału (ul. Warsztatowa 1A) chętni będą mogli zagrać w gry historyczne tj. w kultową „Kolejkę", „Ogonek", „303", „Awans", „Zostań marszałkiem Polski". W sali konferencyjnej wyświetlane będą filmy historyczne. **(lka)**

W obiektywie



Zdjęcie udostępnione przez artystę

Koncert Krzysztofa Krawczyka „The Best Of" już 24 maja w Operze i Filharmonii Podlaskiej (ul. Podleśna 2). Krawczyk to piosenkarz obdarzony charakterystycznym barytonowym głosem, gitarzysta i kompozytor. Był wokalistą zespołu Trubadurzy. W 1973 roku zdecydował się na karierę solową, którą zapoczątkowała płyta „Byłaś mi nadzieją". Więcej informacji na www.oifp.pl. **(uk)**



Materiały organizatora

19 i 20 maja w Białymstoku odbędą się Targi Minerałów i Biżuterii „Skarby Ziemi". Na odwiedzających czekają: minerały, skamieniałości, meteoryty, perły, korale, muszle, kamienie ozdobne. Impreza odbywa się ph. „Bursztyn i Krzemień Pasiasty". Po zaproszenia piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. **(uk)**

reklama



Toyota Auris – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,7 do 6,5 l/100 km i od 124 do 152 g/km (cykl mieszany). Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,9 do 5,4 l/100 km i od 103 do 123 g/km (cykl mieszany). Toyota RAV4 – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 6,0 do 7,6 l/100 km i od 156 do 186 g/km (cykl mieszany). Toyota Aygo – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 4,6 l/100 km i od 106 do 107 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl. Samochody przedstawione na fotografii mogą różnić się od samochodów objętych niniejszą promocją.

KS/9461/WDIa

Nasz patronat

▲ **Juwenalia tuż tuż.** Już 19 maja czeka nas specjalny Bieg Juwenaliowy. Organizatorzy zapraszają wysportowanych studentów (i nie tylko) na kampus Politechniki Białostockiej, gdzie o godz. 12 rozpocznie się maraton. Meta zlokalizowana będzie na Rynku Kościuszki, u wylotu ul. Suraskiej. Na zmęczonych biegaczy będzie czekać miła niespodzianka w postaci stoisk z pysznym jedzeniem. Na Rynku Kościuszki od godziny 10.30 trwać będzie Kociołek Studencki. To impreza towarzysząca juwenaliom, która powraca po rocznej przerwie. Skosztować będzie można rodzimej kuchni studentów z wymian zagranicznych w ramach programu Erasmus. Przy okazji swoje wyroby przedstawią też lokalni dostawcy. Wszystko to będzie uprzyjemnione płynącą ze sceny muzyką i pokazami. W niedzielę czeka nas Rap Piknik. Od godz. 17 Rynkiem Kościuszki zawładnie muzyka hip -hopowa. Wystąpią wykonawcy biorący udział w konkursie muzycznym. Jego zwycięzca wystąpi na scenie juwenaliowej w Dniu Zielonym. Oprócz tego na białostoczan czeka wiele innych atrakcji: m.in. bitwy taneczne i występy b-boyów. A w poniedziałek Kabareton. Wystąpią STAND-UP w składzie: Katarzyna Piasecka, Abelard Giza oraz Kacper Ruciński i białostocka grupa Ż.B.I.K. To wszystko na auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania. **(uk)**

Superfirmy 2012 >>

Posiedzenie kapituły

Jakie działania z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu realizują podlaskie firmy? Jak to się ma do pozaregionalnych tendencji? Na te pytania będziemy dziś odpowiadać w gronie ekspertów tworzących kapitułę naszego rankingu.

Poddamy też ich ocenie napływające do nas ciągle (przedłużyliśmy termin, żeby uwzględnić informacje od wszystkich zainteresowanych) ankiety z podlaskich przedsiębiorstw.

Wyniki tych wszystkich działań poznamy 31 maja na gali Superfirm 2012, kiedy to wręczymy nagrody laureatom. Rankingowi i problematyce CSR poświęcimy też specjalny dodatek, który ukaże się 4 czerwca. .

Patronatem objął nasz projekt Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Wojewoda Podlaski oraz Telewizja Polska Oddział Białystok. Relację z gali 31 maja będzie więc można zobaczyć w Obiektywie. **(peż)**



@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl/biznes

Region >> Pierwsza taka impreza w Podlaskim związana z bezpieczeństwem

Marsz Zebry w strugach deszczu

Pogoda nie dopisała, ale humory i owszem. W Białymstoku odbył się pierwszy „Marsz Zebry". Impreza skierowana była do dzieci.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl



A. Chamicz

Uczniowie SP nr 5 w Białymstoku bardzo cieszyli się z wygranej. Samodzielnie ułożyli słowa oraz muzykę piosenki, pt. „Cool odblaski" propagującej przestrzeganie przepisów ruchu drogowego i używanie odblasków.

Najważniejsze jest być bezpiecznym! – skandowały głośno dzieci idąc głównymi ulicami Białegostoku. „Marsz Zebry" to impreza, która ma za zadanie nauczyć dzieci zasad bezpieczeństwa na drodze, organizowana przez Komendę Wojewódzką Policji w Białymstoku.

Deszczowy, ale wesoły festyn

W akcji wzięło udział ok. 200 osób z województwa podlaskiego i z Litwy.

Marsz w strugach deszczu wyszedł wczoraj o godz. 11 z placu przed Teatrem Dramatycznym i przeszedł al. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza i Rynkiem Kościuszki. Tam odbył się festyn, na którym, pomimo bardzo złej pogody, dzieci bawiły się znakomicie.

Były tańce, wypuszczanie balonów do nieba, degustacja tortu z zebrą i ogłoszenie zwycięzców odblaskowego konkursu mody. Gdy podinspektor Adam Petelski, pierwszy zastępca podlaskiego komendanta policji, wyczytał, kto został zwycięzcą, na Rynku Kościuszki słychać było jeden wielki krzyk i pisk radości.

– Bardzo się cieszymy, bardzo. Liczyliśmy, że wygramy – mówiła Julka Murza, gospodarz klasy 4B ze Szkoły Podstawowej Nr 5 w Białymstoku. – Warto być bezpiecznymi!

„Cool odblaski!!!"

Dziewczynka wraz z resztą swojej klasy pod opieką wychowawczyni Anety Michalczuk nagrała teledysk do piosenki „Cool odblaski!!!". Oto jej refren: „Ej, ziomale to nie Monster High! Życie masz jedno – to o nie dbaj! Wszyscy ziomale i fajne laski, kto chce być cool – nosi odblaski!". Za to zaangażowanie klasa wyjedzie na dwudniową wycieczkę do Warszawy połączoną z koncertem na Torwarze i spotkaniami z celebrytami.

Wyróżnienia zdobyli też uczniowie Zespołu Szkół nr 12 w Białymstoku oraz dzieci z Przedszkola nr 1 w Łapach.

Zebra wróci za rok

„Marsz Zebry" w województwie podlaskim odbył się pierwszy raz, ale organizatorzy – KWP w Białymstoku – zapewniają, że nie po raz ostatni. Była to druga taka impreza w Polsce. Pierwsza odbyła się w ubiegłym roku w stolicy Polski. Pomysłodawcą pierwszego marszu była Fundacja „Marsz Zebry" z Warszawy.▲

reklama

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zapraszamy na bezpłatne kursy dla branży turystycznej w ramach projektu:

Wykwalifikowana kadra szansą na rozwój turystyki

REKRUTACJA DO WYCZERPANIA LIMITU MIEJSC

Specjalistyczne Szkolenie
KADRY MANAGEMENTU
Branży Turystycznej

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 85 732 02 58
Deklaracja oraz Regulamin Uczestnictwa są dostępne do pobrania na portalu projektu

www.europartner-akie.pl/turystyka



Euro Partner AKIE

Stowarzyszenie EUROPARTNER AKIE
ul.Warszawska 44/1, III piętro
15-077 Białystok
Tel./Fax: 85/732 02 58
e-mail: turystyka@europartner-akie.pl

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział w Suwałkach
ul. Kościuszki 37, 16-400 Suwałki
Tel.: 87/566 59 61, Fax: 87/566 79 47
e-mail: ptksuwalki@gmail.com

818956ZWM18

Goniądz >>

Drugi zlot ptaków

Drugi Zlot Ptaków Polskich odbędzie się w ten weekend w Goniądzu. Po raz kolejny będzie bity rekord Guinnessa w układaniu z ludzi największego ptaka na świecie.

W piątek odbędą się prezentacje filmów, pokazy multimedialne, warsztaty artystyczne, spotkania z autorami. Wieczorem ognisko, akordeon i śpiew do późnych godzin.

Dla niektórych może to być nieprzespana noc, bo w sobotę pierwsze wyprawy na bagna ruszają o godzinie 3.30.

Wśród prowadzących będzie m.in. Joanna Wierzbicka. Zaprezentuje jedne z pierwszych obrazów, jakie nakręcone zostały dla polskiej telewizji o Biebrzy.

W sobotni wieczór wyjątkowy koncert: Jazz na pTAK! w wykonaniu zespołu TrioMania. Gdy ucichnie nastrojowy i elegancki jazz, do zabawy zagrają Balkan Sevdah.

W niedzielę z ludzi układany będzie ptak – w tym roku orlik grubodzioby. W rzeczywistości nie tyle największy, co jeden z najrzadszych gatunków w naszym kraju. **(bisu)**

Nasza akcja >> Konkurs Wychowawca Roku 2012

To już ostatnie dni głosowania!

Uwaga Czytelnicy! Jeszcze tylko do poniedziałku możecie głosować w konkursie Wychowawca Roku 2012. Pamiętajcie o swoich ulubionych nauczycielach i wysyłajcie SMS-y.

Od tygodni niekwestionowanym liderem w konkursie jest Barbara Ziembińska z Publicznego Gimnazjum nr 30 w Białymstoku. Póki co, to ona zdobyła najwięcej głosów Czytelników i zajmuje pierwsze miejsce.

Na drugiej pozycji znajduje się natomiast Anna Wincenta Miazga z Zespołu Szkół Sióstr Misjonarek w Białymstoku. W ostatnich dniach wyparła ona z niej Joannę Kryńską, nauczycielkę z Zespołu Szkół w Kleosinie. Ta ostatnia znajduje się w tej chwili na trzecim miejscu. Tuż za paniami, na czwartej pozycji uplasował się natomiast Tomasz Minczewski z Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Białymstoku.

W konkursie bierze w sumie udział dziewięciu nauczycieli z województwa podlaskiego. Sylwetki wszystkich kandydatów oraz numer telefonu i treść SMS-ów znajdziecie na naszej stronie internetowej www.wspolczesna.pl. Głosowanie trwa do 21 maja.

Konkurs Wychowawca Roku odbywa się w ramach programu „Szkoła bez przemocy" i jest to jego trzecia edycja. Zwycięzca otrzyma w nagrodę 1,5 tys. zł na realizację dowolnej inicjatywy wychowawczej.

Program „Szkoła bez przemocy" prowadzi „Gazeta Współczesna" wspólnie z Fundacją Orange. **(jsz)**



Barbara Ziembińska, PG nr 30 w Białymstoku, SMS wych.4, nr. tel. 72069

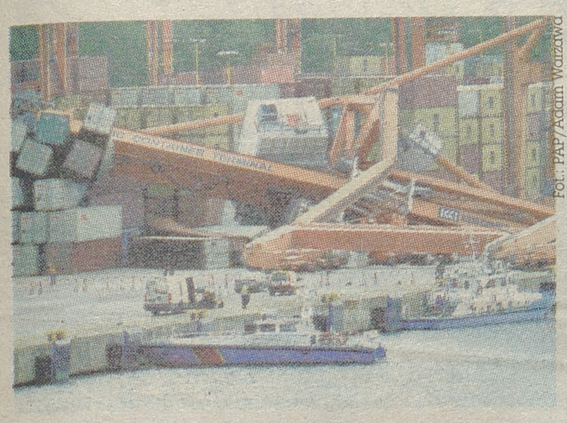


Anna Wincenta Miazga, ZS Sióstr Misjonarek w Białymstoku, SMS wych.5, nr. tel. 72069



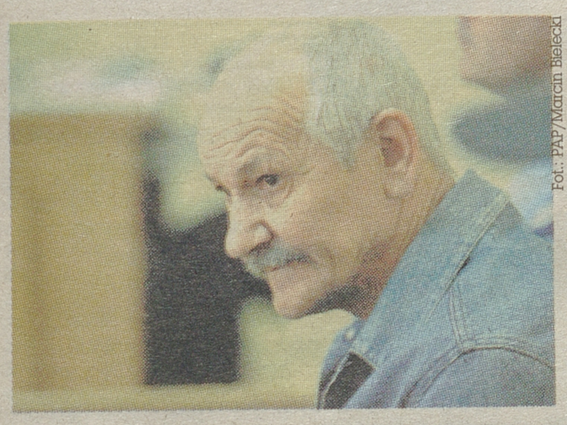
Joanna Kryńska, ZS w Kleosinie, SMS wych.9, nr. tel. 72069

W obiektywie



Fot.: PAP/Adam Warżawa

▲ **Gdynia >>** Trzy osoby zostały ranne po zderzeniu promu pasażerskiego Stena Spirit z suwnicą nabrzeżową. Prom, wypływając w czwartek rano z portu, zahaczył o ramię jednej z suwnic stojących na nabrzeżu. Dźwig przewrócił się i spadł na trzech pracowników. Ranni trafili do szpitali. Prom wypływał w rejs Gdynia – Karlskrona. Na pokładzie było 120 pasażerów oraz członkowie załogi.



Fot.: PAP/Marcin Bielecki

▲ **Szczecin >>** Na karę 15 lat więzienia i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych skazał w czwartek sąd okręgowy Adama Olczyka. Pod wpływem alkoholu spowodował on wypadek, w którym zginęło dwóch rowerzystów. Wyrok jest nieprawomocny.

We wrześniu ub. r. mężczyzna wjechał volkswagenem golfem w grupę 14 rowerzystów ze Stargardzkiego Stowarzyszenia Cyklistów. Jedna osoba zginęła na miejscu, trzy przewieziono do szpitala, gdzie zmarł kolejny ranny. Olczyk zbiegł z miejsca wypadku. Zatrzymano go jeszcze tego samego dnia.

Oskarżony wcześniej był już dziewięciokrotnie karany m.in. za jazdę pod wpływem alkoholu. W 1996 r. został skazany za spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie osoby. Wówczas także pił alkohol. Miał zakaz prowadzenia pojazdów do 2018 r. **(PAP)**

Warszawa >> Mariusz Kamiński po wyroku skazującym Beatę Sawicką:

Premierze przeproś CBA

Wiceprezes PiS, były szef CBA Mariusz Kamiński ocenił w czwartek, że w związku z wyrokiem skazującym byłą posłankę PO Beatę Sawicką na karę 3 lat więzienia, powinny paść przeprosiny wobec funkcjonariuszy Biura, m.in. ze strony premiera Donalda Tuska.

Warszawski sąd okręgowy uznał Sawicką za winną płatnej protekcji, żądania i przyjęcia łapówki.

Fakty są nieubłagane

Kamiński zaznaczył, że „z wielką przykrością odnotowuje kolejne ataki posłów PO i niektórych komentatorów, formułujące kłamstwa na temat rzekomo politycznego charakteru tej sprawy, na temat uwiedzenia Sawickiej".

– Czas tego zaprzestać w imię przyzwoitości i szacunku dla faktów – stwierdził. – Fakty są nieubłagane. Jeśli ktoś wbrew faktom formułuje zarzuty, to znaczy, że manipuluje i oszukuje opinię publiczną – mówił Kamiński, odnosząc się do komentarzy polityków PO po wyroku na Sawicką.

M.in. sekretarz klubu PO Paweł Olszewski mówił, że działania CBA, „pod wodzą" Mariusza Kamińskiego, wobec Sawickiej, były „stricte polityczne".

W ocenie wiceprezesa PiS, to PO wykorzystała sprawę Sawickiej w trakcie kampanii wyborczej w 2007 roku, „wmawiając opinii publicznej, że robi to PiS".

– To Donald Tusk sformułował zarzut, że służby specjalne w tamtym czasie były wykorzystywane do zwalczania opozycji – powiedział Kamiński.

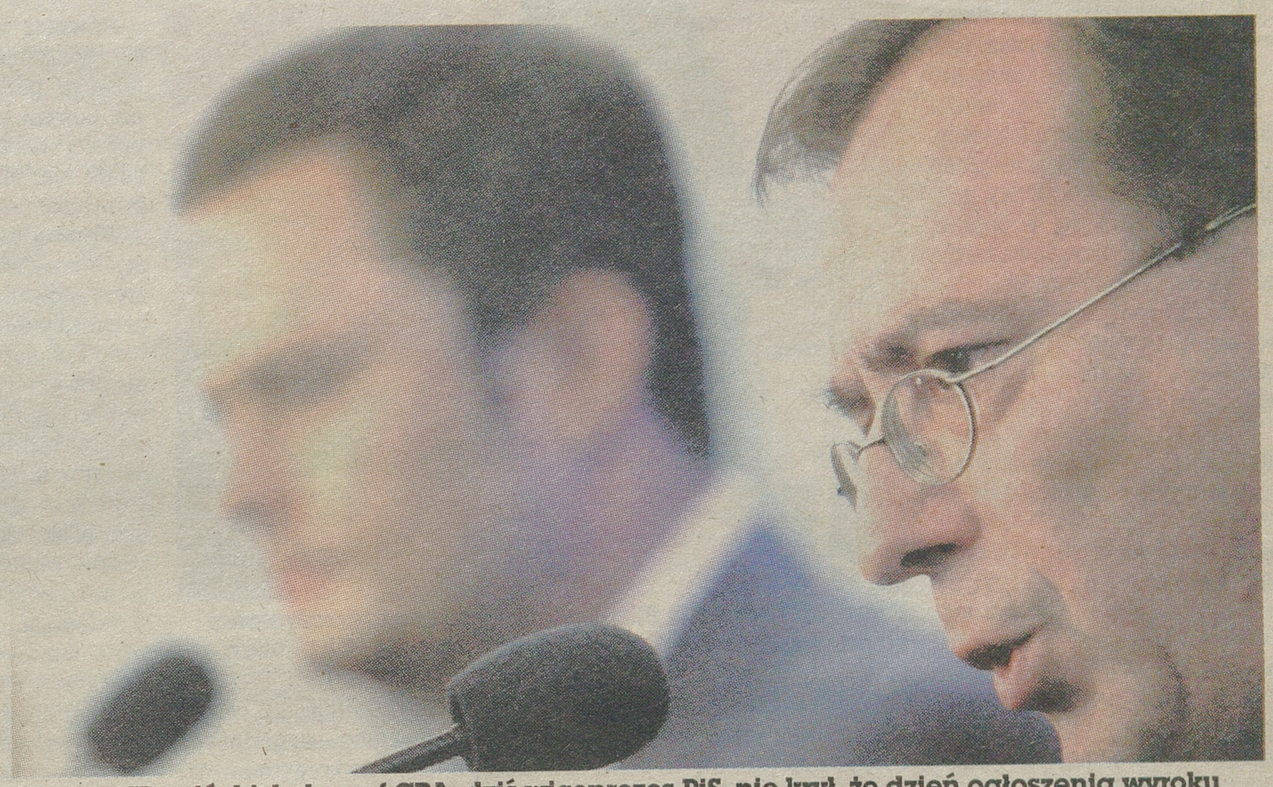
Wyraził nadzieję, że padną słowa przeprosin wobec funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którzy w dużej mierze nadal pracują w Biurze i wykonują swoje obowiązki.

– Między innymi ze strony premiera Donalda Tuska – dodał Kamiński. – To był dla mnie dzień triumfu prawdy. Sąd w uzasadnieniu wyraźnie stwierdził, że ta sprawa nie miała żadnego podtekstu politycznego.

Jak ocenił, wyrok trzech lat więzienia dla Sawickiej jest wyrokiem „sprawiedliwym i surowym".

Pytany, czy powtórzyłby swoje słowa z konferencji prasowej z 2007 roku, że „teraz wyborcy wiedzą, na kogo nie głosować", Kamiński powiedział, że było to „pół zdania wyrwanego z kontekstu".

– Starano się stworzyć wrażenie, że wezwałem na konferencji, by głosować na PiS – podkreślił.



Fot.: PAP/Paweł Supernak

Mariusz Kamiński, były szef CBA, dziś wiceprezes PiS, nie krył, że dzień ogłoszenia wyroku skazującego Beatę Sawicką był dla niego dniem triumfu prawdy

Tusk chce czystszej polityki

W czwartek w Poznaniu dziennikarze zapytali Donalda Tuska o apel PiS o przeprosiny tej partii za zarzuty PO o polityczne wykorzystanie afery z Beatą Sawicką

– Mogę, tak jak to robiłem także w przeszłości, przeprosić Polaków za to, że w polityce – także kiedyś w Platformie – pojawiają się ludzie, którzy nie powinni trafić do polityki, ponieważ nie są w stanie sprostać elementarnym standardom etycznym – odpowiedział premier.

Szef rządu zapewnił, że za to, że tego typu rzeczy zdarzają się w każdym środowisku politycznym, także w Platformie Obywatelskiej, jest gotów przepraszać Polaków każdego dnia, bo – jak mówił – sam chciałby, żeby polityka była czystsza, niż jest w Polsce i na świecie.

(PAP)

promocja

Konkurs >> Na naszym portalu przybywa haseł

Uczniowie walczą o nagrody

regiopedia.pl

Niemal 300 haseł przybyło na portalu www.podlaskie.regiopedia.pl. Wszystkie dzięki uczestnikom naszego konkursu – „Regiopedia – Internetowa Encyklopedia Ziemi Podlaskiej". Biorą w nim udział uczniowie z całego regionu.

Nagrody czekają

Warto się starać, bo na zwycięzców czekają cenne nagrody.

Autor, który stworzy lub wyedytuje najwięcej ciekawych haseł otrzyma aparat fotograficzny, wieżę Sony, kamerkę internetową, pendrive'a i słuchawki. Laureat drugiego miejsca otrzyma: aparat fotograficzny, ramkę cyfrową, pendrive'a oraz klawiaturę. Trzecie miejsce to: ramka cyfrowa, słuchawki, klawiatura, kamerka internetowa. Czwarte – słuchawki, klawiatura, pendrive. Laureaci kilku kolejnych miejsc dostaną klawiatury i pendrive'y.

Przy ocenie haseł brana jest pod uwagę ich jakość, a nie tylko liczba. Hasła, które są kopiowane z innych portali będą usuwane, a ich „autorom" grozi zablokowanie konta. Nie powielaj też haseł, które już znajdują się na naszym portalu. Jeśli masz więcej informacji niż te zawarte w już istniejącej definicji, to rozwiń ją zamiast pisać nową

Dołącz do grupy z nazwą Twojej szkoły

Bierzesz udział w naszym konkursie? Swoje uczestnictwo potwierdź, wysyłając mail na azdanowicz@wspolczesna.pl. W tytule wiadomości wpisz „Regiopedia", a w treści swoje imię, nazwisko, login używany na naszym portalu i nazwę szkoły. Napisz też czy Twoja szkoła bierze udział w konkursie. Jeśli tak, dołącz do grupy tematycznej swojej szkoły stworzonej na regiopedia.pl. Dzięki temu dodawane przez Ciebie hasła będą liczyły się zarówno w konkursie indywidualnym, jak i w kategorii szkół. Jako uczeń możesz zdobyć wspaniałe nagrody, a Twoja szkoła nagrodę pieniężną (w zależności od miejsca od 1,5 do 2,5 tys. zł).

W konkursie „Regiopedia – Encyklopedia Ziemi Podlaskiej" biorą udział także szkoły, które wykupiły 3-miesięczną prenumeratę „Gazety Współczesnej".

Przedstawiciela szkoły prosimy o mailowe potwierdzenie udziału (adres podaliśmy powyżej). W tytule maila należy wpisać „Regiopedia", a w treści podać: nazwę szkoły, imiona, nazwiska oraz loginy uczniów reprezentujących szkołę, a także kontakt do ich opiekuna. **(azda)**

WSAP

wsap.edu.pl

Sponsor nagrody głównej w kategorii szkoły

Warszawa >> Morderstwo gen. Papały

Stolica stoi w miejscu, ale Łódź pracuje

Co najmniej do końca roku potrwa śledztwo łódzkiej prokuratury, według której do morderstwa Komendanta Głównego Policji, gen. Marka Papały doszło w wyniku napadu rabunkowego – ogłosił w czwartek Prokurator Generalny Andrzej Seremet.

Do tego też czasu – jak podkreślił Seremet – warszawski proces Ryszarda Boguckiego i Andrzeja Z. – „Słowika", oskarżonych o nakłanianie do zabójstwa Papały, a będący już na ukończeniu, „będzie stał w miejscu".

– Rozprawę odroczono bezterminowo, zatem czynności sądu okręgowego w funkcjonalny sposób są związane z tym, kiedy ulegnie zakończeniu śledztwo w Łodzi – stwierdził Seremet.

Jak wyjaśnił, gdyby łódzkie materiały przekazano wcześniej, mogłoby dojść do publicznego i jawnego roztrząsania spraw, które ze względu na dobro łódzkiego śledztwa nie powinny być jeszcze ujawniane.

Seremet, jego zastępcy, prokuratorzy z pionu do spraw zwalczania przestępczości zorganizowanej Prokuratury Generalnej oraz prokuratorzy z Łodzi i z Warszawy spotkali się na drugiej już naradzie poświęconej wypracowaniu wspólnego stanowiska prokuratury w sprawie Papały, co nakazał warszawski sąd w sprawie Boguckiego i „Słowika".

Prokurator generalny zwrócił uwagę, że nie ma uprawnień wydawania podległym prokuratorom poleceń zajęcia konkretnego stanowiska procesowego, ale zadeklarował, że będzie dążyć do skoordynowania stanowiska prokuratury w sprawie zabójstwa Papały.

– Nie może mieć miejsca sytuacja, że o ten sam czyn będą oskarżone różne osoby, a scenariusz postępowania tych osób kategorycznie, by się od siebie różnił – zaznaczył Seremet.

– Obie wersje, „łódzka i warszawska", mają nieścisłości – przyznał Seremet, który uchylił się od odpowiedzi na pytanie, którą ocenia jako bardziej wiarygodną. **(PAP)**

Krótko

▲ **Legnica.** Prokuratura oskarżyła 18-latka, który w grudniu 2011 r. dokonał napadów z nożem w ręku na dwa banki i punkt totalizatora sportowego. Zatrzymano go, gdy przygotowywał się do czwartego napadu. Uzależniony od amfetaminy Paweł Z. pieniądze z napadów przeznaczał na zakup narkotyków.

▲ **Płock.** Mieszkająca w tutejszym ogrodzie zoologicznym samica aligatora missisipijskiego o imieniu Marta obchodzi 82. urodziny. Jest najstarszym zwierzęciem w Polsce i jednym z najstarszych w Europie. Oficjalne urodzinowe przyjęcie Marty odbędzie się w piątek w południe. Jubilatka otrzyma specjalnie przygotowany dla niej tort z ryb i mięsa. Zaplanowano m.in. występy artystyczne i pokaz fragmentów filmowej komedii „Hydrozagadka" z 1970 r., w reżyserii Andrzeja Kondratiuka, w którym Marta wystąpiła w roli drapieżnego krokodyla Hermana. **(PAP)**

Grecja >> Zaprzysiężeni, aby móc się rozwiązać

Parlament na trzy dni

Tymczasowy rząd Panajotisa Pikramenosa, który ma przygotować nowe wybory parlamentarne, został w czwartek zaprzysiężony w Grecji. Zaprzysiężono również parlament, który rozwiąże się najpóźniej w sobotę, aby umożliwić przeprowadzenie nowego głosowania.

Rząd złożony z 17 ministrów będzie funkcjonował do 17 czerwca, tj. do dnia, w którym odbędą się nowe wybory.

Najważniejszy resort – finansów – objął Jeorjos Zanias, wysoki urzędnik w Ministerstwie Finansów. Zanias ściśle współpracował z dotychczasowym ministrem finansów i w minionych latach reprezentował Grecję na wszystkich ważnych spotkaniach unijnych.

Ministrem spraw zagranicznych został doświadczony, zawodowy dyplomata Petros Moliawiatis. W środę na szefa rządu został zaprzysiężony dotychczasowy prezes greckiej Rady Stanu (najwyższego sądu administracyjnego) 67-letni Panajotis Pikramenos.



Fot. PAP/EPA

Premier Panajotis Pikramenos podczas uroczystości zaprzysiężenia w greckim parlamencie w Atenach

Po przedterminowych wyborach parlamentarnych 6 maja Grecja znalazła się w politycznym impasie, gdyż dwie dominujące dotąd na politycznej scenie partie – konserwatywna Nowa Demokracja i socjalistyczny PASOK – utraciły zdolność do stworzenia większościowej koalicji, która kontynuowałaby uzgodniony z zagranicznymi kredytodawcami program sanacji finansów publicznych.

Przejściowy rząd nie będzie mógł składać w imieniu Grecji żadnych istotnych zobowiązań politycznych.

Również w czwartek odbyło się zaprzysiężenie 300 członków nowego parlamentu. Kadencja nie potrwa jednak długo – najpóźniej w sobotę parlament rozwiąże się, aby umożliwić przeprowadzenie nowych wyborów.

Z powodu dramatycznej sytuacji finansowej kraju deputowani zrezygnowali z pobierania diet i zwrotu poniesionych kosztów.

Po raz pierwszy w najnowszej historii kraju podczas czwartkowej ceremonii zaprzysiężeni zostali także członkowie partii neonazistowskiej Złota Jutrzenka, która w ostatnich wyborach zdobyła blisko 7-proc. poparcie. 21 posłów wmaszerowało do parlamentu dwójkami.

Składając przysięgę, większość deputowanych w tradycyjnym geście wzniosła prawą dłoń ze złączonymi 3 palcami: kciukiem, wskazującym i środkowym, co w Kościele prawosławnym symbolizuje Trójcę Świętą. Od wykonania tego gestu wstrzymała się większość przedstawicieli radykalnie lewicowej Syrizy oraz partii komunistycznej.

(PAP)

Bułgaria >> Fatalny początek wczasów

Airbus z Polski lądował awaryjnie

Samolot polskich linii lotniczych OLT Express, wyczarterowany przez biuro podróży Itaka, wylądował awaryjnie w czwartek na międzynarodowym lotnisku w Sofii po sygnale o pożarze na pokładzie – poinformowało bułgarskie ministerstwo transportu. Lądowanie było normalnie, nikt nie ucierpiał.

Żadna ze znajdujących się w samolocie osób nie doznała obrażeń. Airbus A-320 ze 142 pasażerami wykonywał lot z Warszawy do Hurghady w Egipcie.

– Przyczyny techniczne awaryjnego lądowania jeszcze są ustalane. Gdy samolot znajdował się na wysokości przelotowej, nastąpiła dekompresja kabiny. Wypadły maski tlenowe i została uruchomiona procedura tzw. awaryjnego lądowania. Wypadł również na dywanik jeden z generatorów, który produkuje tlen. W wyniku jakiegoś tarcia zaiskrzył się i powstał płomień. To była najdramatyczniejsza chwila tego lotu – powiedziała przedstawicielka linii Magdalena Grzybowska.

Pasażerowie zostali umieszczeni w sali tranzytowej lotniska, zapewniono im napoje i zgodnie z międzynarodowymi przepisami również lekarza.

(PAP)

Krótko

▲ **Norwegia.** Liczba katolików w tym protestanckim kraju po raz pierwszy w historii przekroczyła 100 tysięcy; jest ich już prawie 110 tys. Największą grupę wśród zarejestrowanych wyznawców wiary rzymskokatolickiej stanowią Polacy – ponad 31 tys.

▲ **USA.** Druga żona Roberta F. Kennedy'ego Jr. (syna senatora Roberta F. Kennedy'ego, zamordowanego w 1968 r., i bratanka prezydenta Johna F. Kennedy'ego, zastrzelonego w 1963 r.), 52-letnia Mary Richardson Kennedy, została w środę znaleziona martwa w swoim domu w Nowym Jorku. Para była od dwóch lat w separacji. Kobieta zmagała się z uzależnieniem od narkotyków i alkoholu. Według lokalnych mediów popełniła samobójstwo.

▲ **Rosja.** Na moskiewskim lotnisku zatrzymano dyrektora jednego ze stołecznych muzeów; próbował przemycić do Rosji ikonę z XVII wieku, której wartość szacuje się na 1 mln dolarów. Ikona ta została przed 18 laty ukradziona z muzeum w obwodzie wołogodzkim. **(PAP)**

Prezentacje >> Andrzej Brzozowski

Potrafi dobrze liczyć



Andrzej Brzozowski uprawia pszenicę, rzepak i kukurydzę, bo to daje największy zysk z hektara

Zaczynał od 3,5 hektara przejętych po rodzicach. Dziś gospodaruje na prawie 700 ha. Posiada trzy gospodarstwa rolne: w Juchnowcu Górnym, Szczytach Nowodworach i Parcewie, które kupił na przetargach.

Wszystkie gospodarstwa nastawione są na produkcję trzody chlewnej. W kupionych budynkach od razu przeprowadzał modernizacje, aby obniżyć koszty produkcji. M.in. zamontował ruszty. Zdecydował się także na to, by wprowadzić żywienie na mokro, bo bardzo obniża to koszty. Przygotowuje bowiem dużo kiszonego ziarna kukurydzy, które zadawane jest na mokro, dzięki czemu może zaoszczędzić na wydatkach związanych z suszeniem. Wykorzystuje też serwatkę i inne komponenty (tzw. odpady mleczarskie).

– W tych trudnych dla producentów trzody czasach, trzeba skrupulatnie liczyć koszty i szukać jak najtańszych rozwiązań – tłumaczy Andrzej Brzozowski. – Dlatego często sprzedaję swoje ziarno, które ma bardzo dobrą jakość, a kupuję zboże paszowe.

W trzech gospodarstwach ma ponad 1400 macior. Rocznie sprzedaje około 20 tys. tuczników i 10 tys. warchlaków. Dodatkowo prowadzi działalność handlowo-usługową – skupuje zboża oraz świadczy usługi: koszenia zboża, gniecenia ziarna kukurydzy w rękawie. Zatrudnia prawie 40 osób (każde z gospodarstw ma kierownika). Twierdzi, że dobra załoga jest kluczem do sukcesu. W tak dużym gospodarstwie nie sposób dopilnować wszystkiego samemu. **(koci)**

Kolejne prezentacje w następnych wydaniach „Gazety Współczesnej".

Prezentacje >> Stanisław Grajewski

Praca daje satysfakcję



Trzy pokolenia rodziny Grajewskich – od lewej: Piotr, Stanisław, Paweł, Małgorzata, Teresa i Franciszek

Kiedy kończył historię na Uniwersytecie w Białymstoku, chciał iść do wojska, żeby służyć na misjach międzynarodowych. Ale zamiast do Afganistanu, czy Iraku, trafił do... rodzinnej wsi Trzyrzeczki koło Dąbrowy Białostockiej.

– Poznałem swoją przyszłą żonę i odechciało mi się wojska. Wspólnie postanowiliśmy, że zajmiemy się moim rodzinnym gospodarstwem – mówi Stanisław Grajewski.

Swojej decyzji nigdy nie żałował, chociaż wielokrotnie musiał zmierzyć się z plusami i minusami pracy rolnika.

– Prowadzę gospodarstwo od marca 2009 roku. W sumie zajmuje ono 56 ha. Wszystkie łąki mamy w zasięgu wzroku. Jestem też posiadaczem bunkra z czasów II wojny światowej. Nasze gospodarstwo jest nastawione na hodowlę bydła mlecznego – wyjaśnia Stanisław Grajewski.

Rolnik z Trzyrzeczek korzystał ze środków programu „Młody Rolnik" oraz „Modernizacja gospodarstw rolnych". Był też jedną z pierwszych osób w dąbrowskiej gminie, która zdecydowała się na budowę przyzagrodowej oczyszczalni ścieków.

– Zależy mi na tym, żeby ciągle unowocześniać gospodarstwo i mieć satysfakcję z wykonywanej pracy. Musimy wszyscy pamiętać, że rolnicy rozwijają polską gospodarkę. Jak nasze rolnictwo padnie, to wraz z nim przestanie istnieć cały przemysł – podkreśla Stanisław Grajewski.

(db)

Kolejne prezentacje w następnych wydaniach „Gazety Współczesnej".

Jak głosować

Na kandydatów w konkursach „Rolnik roku 2012" i „Nasz sołtys" można głosować **wysyłając sms-a pod numer 72069.** Jeśli chcemy zagłosować na rolnika, w treści sms-a wpisujemy Rolnik.(i numer rolnika, na którego chcemy zagłosować) – np. Rolnik.89. Oddając głos na sołtysa w treści sms-a wpisujemy Soltys.(i numer sołtysa) – np. Soltys.89. To jakie numery mają w plebiscycie poszczególni kandydaci można sprawdzić na stronie internetowej Gazety Współczesnej. Koszt sms-a wynosi 2,46 zł (z VAT). Można głosować także przesyłając wypełniony kupon na adres redakcji.

Głosuję na kandydata do plebiscytu ROLNIK ROKU 2012
Imię, nazwisko i nr kandydata:

Głosuję na kandydata do plebiscytu Nasz SOŁTYS
Imię, nazwisko i nr kandydata:

Partnerzy plebiscytów:
SaMASZ Maszyny rolnicze i komunalne
Contractus

Patroni Honorowi:
Marszałek Województwa Podlaskiego
PODR Ośrodek Doradztwa Rolniczego
ARiMR
PIR
Województwo Podlaskie
IP Izba Przemysłowo-Handlowa w Białymstoku
PFHBiPM

>>

Dyktator



▲ **Dyktator**
USA,2012
▲ **Reż.: Larry Charles**
▲ **Wyk.:** Sacha Baron Cohen, Anna Faris, Ben Kingsley, Megan Fox, John C. Reilly, Jason Mantzoukas

Film opowiada historię dyktatora, który ryzykuje życiem, aby demokracja nigdy nie zagościła w kraju, który z taką miłością gnębi.

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

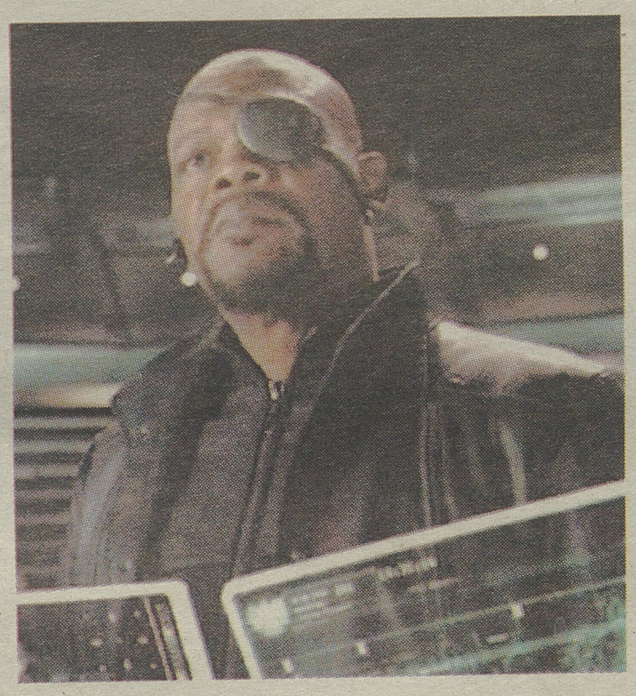
Mroczne cienie



▲ **Mroczne cienie**
USA, 2012
▲ **Reż.: Tim Burton**
▲ **Wyk.:** Johnny Depp, Chloë Grace Moretz, Helena Bonham Carter

W roku 1752 Joshua i Naomi Collins, wraz z synem o imieniu Barnabas, wyruszyli w rejs z Liverpoolu w Anglii do Ameryki, by zacząć tam nowe życie. Ale nawet ocean nie wystarczył, by uciec przed tajemniczą klątwą, która prześladuje rodzinę. Dwie dekady później Barnabas ma świat u swoich stóp – a przynajmniej miasto Collinsport w Maine. Będąc panem na Collinwood Manor, Barnabas jest bogaty i potężny, a także jest niepoprawnym playboyem... aż do czasu kiedy popełnia wielki błąd, łamiąc serce Angelique Bouchard. Angelique, czarownica w każdym znaczeniu tego słowa, skazuje go na los gorszy od śmierci: zmienia go w wampira a potem grzebie żywcem. Dwa wieki później Barnabas zostaje przypadkowo uwolniony ze swojego grobowca i pojawia się w zmienionym świecie A.D. 1972. Powraca do Collinwood Manor gdzie odkrywa, że jego wspaniały niegdyś majątek popadł w ruinę. Członkowie dysfunkcjonalnej rodziny Collinsów są w niewiele lepszej kondycji, każdy z nich skrywa własne mroczne sekrety.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Avengers 3 D



▲ **Avengers 3 D**
USA, 2012
▲ **Reż.: Joss Whedon**
▲ **Wyk.:** Chris Evans, Robert Downey Jr., Chris Hemsworth, Scarlett Johansson, Mark Ruffalo, Samuel L. Jackson, Gwyneth Paltrow

Nick Fury jest szefem międzynarodowej agencji S.H.I.E.L.D, która czuwa nad światowym bezpieczeństwem. W obliczu globalnego zagrożenia staje przed zadaniem stworzenia drużyny, która podoła najbardziej nieprawdopodobnym wyzwaniom. Do swojego zespołu rekrutuje ludzi z niezwykłymi zdolnościami. Znajdą się w nim słynne postaci z uniwersum Marvela – Iron Man, Hulk, Thor, Kapitan Ameryka, Sokole Oko i Czarna Wdowa. Porozumienie w drużynie złożonej z takich indywidualności nie będzie łatwe do osiągnięcia. Fury wie jednak, że tylko działając wspólnie, mogą ocalić świat przed zniszczeniem.

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

Nad życie



▲ **Nad życie**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Anna Plutecka-Mesjasz**
▲ **Wyk.:** Olga Bołądź, Michał Żebrowski

Przez lata poznajesz tysiące osób, aż pewnego dnia spotykasz kogoś, kto zmienia twoje życie. Na zawsze. Tak było z Agatą. Odnosząca międzynarodowe sukcesy siatkarka zakochuje się bez pamięci w Jacku. O takiej miłości marzyła przez całe życie. Wszystko miało być jak w bajce – piękny ślub, dzieci i dom w górach. Te plany przerywa jeden telefon. Po dramatycznej informacji Agata rozpocznie wyścig z czasem. Zawalczy o siebie, o mężczyznę, którego kocha i o dziecko, którego pragnie nad życie.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Heliosy w Białymstoku, Iskra w Augustowie.



▲ **Dorwać Gringo**
USA, 2012
▲ **Reż.: Adrian Grunberg**
▲ **Wyk.:** Mel Gibson

A miało być tak pięknie. Udany skok i góra kasy do podziału, a na koniec niekończące się wakacje w rajskim kurorcie. Wakacje może i będą tylko kurort zmienił się w meksykańskie więzienie, partner nie żyje, a kasa się ulotniła. Driver od lat w rubryce „zawód" może wpisać „przestępca", ale w takich tarapatach jeszcze nie był. Trafił do paki, która jest właściwie małym ogrodzonym miasteczkiem. Żyje tu mnóstwo bandziorów, ale także dzieci, ich matek...
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Tulisie. Przygoda w słonecznej krainie.**
Hiszpania, 2010
▲ **Reż.: Alex Colls**

W pewien ciepły, wiosenny dzień krówka-marzycielka Mumu spotyka w parku stado śnieżnobiałych owieczek. Zafascynowana ich widokiem, nie może się nadziwić, jak wiele różni je od dotychczasowych kompanów jej zabaw. Mumu zazdrości nieskazitelnym owieczkom i zaczyna wstydzić się przyjaciół. Przecież tak wyjątkowa krowa nie może tracić czasu, zadając się z zaniedbanymi zwierzakami.

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Projket X**
USA, 2012
▲ **Reż.: Nima Nourizadeh**
▲ **Wyk.:** Jonathan Daniel Brown, Thomas Mann, Oliver Cooper, Dax Flame, Nichole Bloom, Martin Klebba

Trzech uczniów liceum postanawia wyprawić przyjęcie urodzinowe tak odlotowe, aby zapisali się w pamięci wszystkich na wiele lat.
Niestety w miarę, jak wieści o imprezie się rozchodzą sprawy wymykają się spod kontroli...

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Nietykalni**
Francja, 2011
▲ **Reż.: Olivier Nakache,**
▲ **Wyk.:** Francois Cluzet,i

Ta historia zdarzyła się naprawdę. Sparaliżowany na skutek wypadku milioner zatrudnia do pomocy i opieki młodego chłopaka z przedmieścia, który właśnie wyszedł z więzienia. Zderzenie dwóch skrajnie różnych światów daje początek szeregowi niewiarygodnych przygód i przyjaźni, która czyni ich... nietykalnymi!

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Piątek, sobota, niedziela	
Życie to jest to, godz. 17.00, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Spaleni słońcem 2, godz. 13.45, 19.00, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Pokazy Specjalne: W ciemności	9.45, 14.45, 17.30, 20.30.
Dyktator	10.45, 13.15, 15.30, 18.00, 20.15, 22.30.
Dorwać Gringo	10.30, 15.15, 20.00, 22.00.
Projekt X	9.45, 11.45, 13.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
3D Avengers (dubbing)	10.30, 13.30.
3D Avengers (napisy)	16.30, 19.30, 22.15.
American Pie: Zjazd absolwentów	10.00, 14.30, 18.45, 21.00.
Nietykalni	10.00, 12.30, 16.15, 18.30.
REC 3	12.15, 14.15, 20.45.
Battleship: Bitwa o Ziemię	12.30, 17.15.
Dom w głębi lasu	12.15, 16.45.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Dyktator	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00.
Mroczne cienie	9.45, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
3D Avengers (dubbing)	9.45, 12.45.
3D Avengers (napisy)	15.45, 18.30, 21.30.
Nad życie	9.15, 11.15, 13.15, 17.30, 19.30, 21.30.
W ciemności	10.15, 13.00, 16.00, 18.45, 21.45.
REC 3	13.15, 19.15, 21.15.
Lęk wysokości	11.00, 15.15, 17.15.
Projekt X	10.15, 14.15, 20.30.
Dorwać Gringo	12.15, 16.15, 22.30.
Nietykalni	15.15, 18.15.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

Tytuł
Mały Tygrys Pietrek, (pt.), godz. 9.15.
Montecchi i Capuleti, (pt.), godz. 11.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00.
Misiaczek, (sb.,ndz.), godz. 16.00.
Baron Munchhausen. Pierwsza odsłona, (sb.), godz. 22.30.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Pippi Pończoszanka, (pt.), godz. 10.00. Scena: duża. Cena: bilet normalny 17 zł, ulgowy 16 zł. Czas trwania: ok. 2 godz. (z przerwą).
Tektonika uczuć, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 41 zł, ulgowy 31 zł. Czas trwania: 90 min.
Z życia mrówek, (pt.,sb.,ndz.), godz. 20.30. Scena: foyer.

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Kobieta w czerni	piątek, sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Żelazna dama	niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	
Suwałki CINEMA LUMIERE	Tulisie. Przygoda w słonecznej krainie	(sb.,ndz.), 11.15	
	Nietykalni	(pt.,sb.,ndz.), 17.00	
	Avengers 3D (dubbing)	(pt.), 15.45, (sb.,ndz.), 13.00, 15.45	
	Avengers 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 18.30	
	Projekt X	(pt.,sb.,ndz.), 15.15	
	Mroczne cienie	(pt.,sb.,ndz.), 13.15, 19.00, 21.15	
	Dorwać Gringo	(pt.,sb.,ndz.), 21.00	
	Dyktator	(pt.,sb.), 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.30, (ndz.), 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00	
	Noc Filmowa: Mroczne cienie, Kobieta w czerni, (sb.), 21.15		
Augustów ISKRA	Kot w butach 3D	(pt.), 16.00, (sb.,ndz.), 14.00	
	Nad życie	(pt.), 17.45, (sb.,ndz.), 16.00, 19.30	
	Dom w głębi lasu	(pt.), 19.30, (sb.,ndz.), 17.45	
Zambrów CENTRUM KULTURY	Gnomeo i Julia 3D	(pt.), 9.00, (sb.,ndz.), 14.30	grupowy 16 zł, - 18 zł i 20 zł
	Seksualni niebezpieczni	(pt.,sb.,ndz.), 17.00	grupowy 10 zł, - 12 zł i 15 zł
	REC 3	(pt.,sb.,ndz.), 19.30	grupowy 10 zł, - 12 zł i 15 zł

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć	piątek, sobota, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	Wszystkie odloty Cheyenne'a	sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Zaginiona	piątek, sobota, niedziela	brak
Czeremcha TOR	Róża	sobota, niedziela	brak
	Ale cyrk	sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Nad życie	(pt.,sb.,ndz.), 15.00, 18.45	brak
	Mroczne cienie	(pt.,sb.,ndz.), 16.45, 20.30	brak
Kolno WRZOS	Królewna Śnieżka	piątek, sobota, niedziela	11, 12 i 13 zł
Grajewo DOM KULTURY	Połów szczęścia w Jemenie	piątek, sobota, niedziela	brak
	Czas wojny	sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Kobieta w czerni	piątek, sobota, niedziela	brak
Mikołajki WOJTEK	Sponsoring	sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Zaginiona	(ndz.), 16.00, 18.00
	Przetrwanie	(ndz.), 20.00
	Alvin i wiewiórki 3	(ndz.), 12.00

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł



Gra „Świat Kucyków" w prezencie dla wszystkich osób, które zamówią prenumeratę „Gazety Współczesnej" na czerwiec!

Z okazji Dnia Dziecka zrób prezent swojemu dziecku, wnuczkowi, przyjacielowi!

Płytę z grą komputerową (wartość rynkowa 20 zł) otrzymają 1 czerwca, w prezencie zarówno aktualni jak i nowi PRENUMERATORZY

Na zamówienia prenumeraty czekamy do 23 maja



- gra pełna zabaw i przygód
- rozwija u dziecka wyobraźnię i kreatywność
- wybierasz jaki będzie Twój kucyk
- możesz założyć kucykową rodzinkę
- zwiedzasz i urządzasz miasteczko
- uprawiasz warzywa i owoce
- pracujesz w kucykowym miasteczku
- konkursy i niespodzianki
- nigdy się nie nudzisz
- doskonały pomysł na prezent zarówno dla dziewczynki jak i chłopca





PRENUMERATĘ można zamówić:

w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku
lub
u listonosza
lub
w Placówkach Poczty Polskiej
lub
wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł

dane do przelewu:
Media Regionalne Sp. z o.o.
Oddział w Białymstoku,
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.
nr konta:
33 1050 0099 6557 0012 0034 9609
(uwaga, zmiana numeru konta)

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00
oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl
oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata

Wyrabiamy paszport dla osoby dorosłej

DOKUMENTY (cz. I) Planujesz urlop poza krajem? Lepiej zabierz ze sobą paszport. Tłumaczymy, jak się o niego starać. Warto zrobić to teraz, bo przed sezonem urlopowym w biurach paszportowych nie ma jeszcze tak dużych kolejek.

1. Choć granicę krajów należących do strefy Schengen (25 państw europejskich), przekroczymy na podstawie dowodu osobistego, to lepiej wziąć ze sobą także paszport.

2. Paszport jest bardziej rozpowszechnionym dokumentem i dlatego bardziej wiarygodnym. Może nam się przydać, gdy przykładowo będziemy musieli skorzystać za granicą z pomocy lekarza.

WAŻNE

Od lat na liście krajów, do których Polacy najchętniej wyjeżdżają na letni urlop, są między innymi Egipt, Tunezja, Ukraina czy Turcja. Te kraje wymagają od turystów okazania paszportu podczas przekraczania granicy. Co więcej: dokument musi być jeszcze ważny przez co najmniej pół roku.

PASZPORT BIOMETRYCZNY

- Paszporty biometryczne wprowadzono w Polsce 28 sierpnia 2006 roku.
- Obowiązek wydawania tych dokumentów nałożyło na kraje członkowskie Unii Europejskiej rozporządzenie Rady (WE) nr 2252/2004 z 13 grudnia 2004 roku - w sprawie norm dotyczących zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie.

ZAPAMIĘTAJ

Paszporty biometryczne w sposób wiarygodny określają związek pomiędzy dokumentem, a jego posiadaczem. W ten sposób ograniczają przestępczość związaną z kradzieżą tożsamości i fałszerstwami dokumentów.

- Dokument ma formę książeczki, którą produkuje Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A.
- Dane obywateli nanoszone są w Centrum Personalizacji Dokumentów MSW.

Polskie paszporty biometryczne zawierają wizerunek twarzy i odciski palców zapisane w formie elektronicznej.

Z ŻYCIA WZIĘTE

Podpowiadamy: jeśli chcesz wyrobić sobie paszport, najlepiej zrobić to właśnie teraz. Bo przed sezonem urlopowym w biurach paszportowych nie ma jeszcze takich kolejek. A przed wakacjami liczba składanych wniosków rośnie lawinowo.

- Już w kwietniu wniosków o wydanie paszportów średnio jest dwa razy więcej niż w styczniu.
- W czerwcu to nawet 110 proc. wniosków składanych w styczniu, co wiąże się z koniecznością czekania w kolejkach. Paszporty wydaje wojewoda - właściwy ze względu na miejsce pobytu stałego osoby ubiegającej się o dokument.

WAŻNE

Termin odbioru paszportu określa urząd wydający dokument - w momencie przyjmowania wniosku. Przeciętny czas oczekiwania na wydanie dokumentu wynosi w naszym kraju do 30 dni.

JAKIE DOKUMENTY

Osoby pełnoletnie osobiście składają wniosek paszportowy i osobiście odbierają gotowy dokument.

1. Przy składaniu wniosku należy przedłożyć ważny paszport lub ważny dowód osobisty.

2. Ponadto potrzebne są:

- wypełniony wniosek o wydanie paszportu;
- dotychczas posiadany paszport;
- oryginał dowodu uiszczenia opłaty paszportowej;
- dokument uprawniający do ewentualnej zniżki w opłatach, na przykład legitymacja emeryta czy rencisty;
- kolorowa fotografia o wymiarach 35 x 45 mm. Zdjęcie musi być wykonane w ciągu ostatnich sześciu miesięcy - na jednolitym, jasnym tle, które będzie spełniało wymogi biometrii.

WAŻNE

Odbierając gotowy dokument, należy sprawdzić za pomocą czytnika elektronicznego, czy dane zawarte w mikroprocesorze są zgodne ze stanem faktycznym.

Trzeba też przedstawić dotychczas posiadany dokument paszportowy, by mógł zostać anulowany.

TERMIN WAŻNOŚCI

1. Paszport wydany osobie pełnoletniej jest ważny 10 lat od daty wydania.

2. Należy jednak pamiętać, że traci ważność z dniem zawiadomienia:

- o jego utracie, zniszczeniu lub znalezieniu;
- z dniem śmierci posiadacza;
- z dniem podjęcia przez prezydenta RP postanowienia o wyrażeniu zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego przez posiadacza.

3. Dokumenty paszportowe wydane po 18 lutym 2010 roku tracą ważność po upływie 60 dni od zmiany zawartych w nich danych, które dotyczą:

- imienia;
- nazwiska;
- daty i miejsca urodzenia;
- płci;
- * numeru PESEL.

4. W przypadku obywateli polskich przebywających za granicą, termin ten wynosi cztery miesiące.

ZAPAMIĘTAJ

Utrata ważności paszportu nie pozbawia jego posiadacza prawa przybycia na podstawie tego dokumentu na terytorium naszego kraju.

ILE ZAPŁACIMY

1. Osoby dorosłe za paszport biometryczny płacą 140 zł.

WAŻNE

Nie pobiera się opłaty paszportowej od osób, które ukończyły 70 lat.

2. Połowę tej kwoty, czyli 70 zł, zapłacą:

- emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne - i współmałżonkowie tych osób pozostający na ich wyłącznym utrzymaniu;
- osoby przebywające w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystające z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych;
- kombatanci i inne osoby będące ofiarami represji wojennych i okresu powojennego;
- uczniowie i studenci.

3. Częściowo obniżoną opłatę pobiera się w przypadku:

- zmiany nazwiska, imienia lub innych danych wpisywanych do paszportu;
- zmiany wyglądu osoby posiadającej paszport, mogącej utrudnić ustalenie jej tożsamości;
- braku w posiadanym ważnym paszporcie miejsca na wizy i stemple przekroczenia granicy.

ZAPAMIĘTAJ

Jeśli natomiast zgubiliśmy albo zniszczyliśmy paszport, to opłatę za wydanie nowego podwyższa się o 200 procent. Czyli za dokument trzeba wtedy zapłacić 280 zł.

PASZPORT TYMCZASOWY

1. Paszport tymczasowy, który nie zawiera cech biometrii, wydawany jest:

- osobom przebywającym za granicą - na czas oczekiwania przez nie na doręczenie paszportu sporządzonego w Rzeczypospolitej Polskiej;
- osobom przebywającym czasowo w kraju i za granicą - na powrót do miejsca stałego pobytu;
- osobom przebywającym w Rzeczypospolitej Polskiej i za granicą - w udokumentowanych nagłych przypadkach związanych z chorobą lub pogrzebem członka rodziny.

2. W kraju taki dokument wydaje wojewoda, a za granicą konsul.

WAŻNE

Paszport tymczasowy jest ważny przez okres w nim wskazany - nie dłużej jednak niż przez 12 miesięcy od daty wydania.

3. Opłata za paszport tymczasowy wynosi 30 zł.

GDY ZMIENIĄ SIĘ DANE

1. W przypadku zmiany lub konieczności sprostowania w paszporcie: • imienia • nazwiska • daty i miejsca urodzenia • płci • numeru PESEL;

- osoba posiadająca ten dokument ma obowiązek niezwłocznie wystąpić o jego wymianę.

2. Musi to jednak zrobić nie później niż w terminie 30 dni - od dnia doręczenia ostatecznej decyzji administracyjnej lub prawomocnego orzeczenia sądu stwierdzającego zmianę albo sporządzenia aktu małżeństwa stwierdzającego zmianę nazwiska.

3. W przypadku małżeństwa zawartego przed konsulem lub organem zagranicznym - termin ten liczy od dnia doręczenia odpisu aktu małżeństwa.

4. W przypadku obywateli polskich przebywających za granicą termin ten wynosi 90 dni.

Małgorzata Wąsacz, (kb)



GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPÓŁCZESNA.pl

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

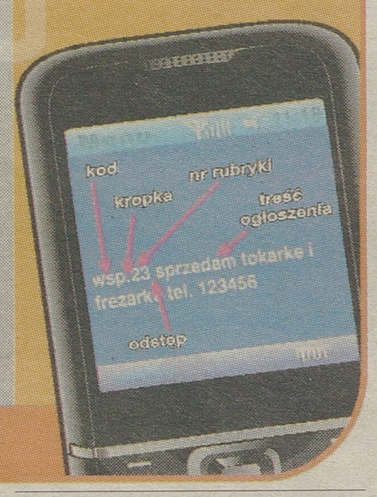
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń $MS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ SPRZEDAM

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35

OPONY letnie, felgi- najtaniej!!! Tel. 698-195-597

KUPIĘ

***AUTA** na złom kupię, tel. 503-057-090.

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130

AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

FIAT 126, 1993r., 650zł. (85)661-84-10.

FORD Ka 1.3 (1998) wiśnia I wł., opłaty do 2013 r, pełna dokumentacja, b. zadbany po wymianach 4700zł. 505-979-351

MERCEDES 308D kontener aluminiowy żółty decyzja sanepidu o obwoźnej sprzedaży pieczywa 1995 r,9800zł. 501-658-083

PASSAT 1.9TDI (2000) czerwony kombi stan idealny 10900zł. 501-658-083.

STAR 1142L 2 szt. dł. 7.20, stan b.dobry, 505-539-124.

BIZNES

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo. tel. 664-741-747.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp. J. Repertorium A 3888/2011, 600-700-304.

AŻ 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZPIECZNE pożyczki, oddłużenia komornicze, bez zastawu i poręczeń, dla każdego bez zaświadczeń, dojazd bez opłat, 703-803-023 (7,69/min)

DO 3000zł na 24 m-ce bez BIK-u, 781-771-880.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYTY hipoteczne, gotówkowe 793-009-574.

POŻYCZKA CHWILÓWKA. 600-700-304.

500 zł pożyczka natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

HANDEL

SPRZEDAM

WĘGIEL, EKOGROSZEK, KOKS, PELLET. Z TRANSPORTEM 85/663-22-89.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DOM drewniany (14 x 9 m) - do przeniesienia. 13000 zł. k/Grajewa, tel. 669-030-718.

PUSTAKI, Nowodworce, tanio, 692-740-525.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ rolną lub siedlisko 601-771-366.

KUPIĘ działkę 3.000- 5.000m2, Białystok i okolice, przy drodze asfaltowej, 606-94-99-77.

SPRZEDAM

***NOWE MIESZKANIA od 2890zł/m2 www.for-bud.pl, tel.660 440 899**

AUGUSTÓW dom nad jeziorem, 600-118-318.

BEZP. 58,4m2, 3-pok, lp. cegła, 516-266-563.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.

DOM parterowy. 600m2. Grajewo. 784-333-770.

DZIAŁKA 3200 m2, kol. Niewodnica Nargielewska, droga gminna, tel. 796-085-137.

DZIAŁKA budowlana. uzbrojona. 948 m2. Łomża. ul. Zawady Przedmieście. 665-894-831

DZIAŁKI Nad Biebrzą, tel. 502-377-550.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl, Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.

NAD jeziorem Regiel k/Ełku, 0,6h. 604-802-869

NOWE szeregówki, Gwiezdna 12, 694-299-572.

PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, Drygały, tel. 608-452-972.

WÓLKA, 3.000 m2, 25zł/m2, Wólka (za Juch. Kościelnym), możliwość zabudowy, druga od asfaltu, ok. 150m do MPK, 600473703

WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.

48,2 m2, IIIp, 3-pok., os. Piasta, do wprowadzenia, bezpośr.220.000 zł 505-599-328.

POSZUKUJĘ

**PRZETARGI na przyłącze wodno-kanalizacyjne,odwodnienia tel. 505-123-422 http://przetargi.hitech.com.pl

**PRZETARGI na wykonanie posadzki 3700 m2, tynku 6700m2, elewacji 2000m2 ,kotłowni tel. 505-123-422 http://przetargi.hitech.com.pl

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal handlowo-usługowy 62 m2. Białystok ul. Swobodna. kontakt: wandka@hotmail.com, 691048805

SUWAŁKI, 2-pokojowe. tel. 532-728-536.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO koszenia trawy, Suwałki. 605-552-017.

DO pracy w gospodarstwie, 608-531-032.

FIRMA z branży hutniczej poszukuje kierowcy kat.C +E z uprawnieniami na HDS i kartą kierowcy, praca w Białymstoku 696-743-175.,

FIRMA z branży utrzymania czystości zatrudni: kierownika utrzymania czystości na teren Galerii Handlowej Zielone Wzgórze w Białymstoku. Wymagania: dyspozycyjność, doświadczenie w kierowaniu grupą ludzi, doświadczenie w branży utrzymania czystości . Kontakt: biuro@muster.com.pl

HOSTESSY i Promotorów, 9 zł/godz 515-973-495

KIEROWCĘ kat. C+E w transporcie międzynarodowym, chłodnia 667-760-690,

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, 500-186-499.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 507-123-709, 85/711-70-19

MURARZY- zbrojarzy. 693-457-664.

NIEMCY-OPIEKA do osób starszych, język komunikatywny 532 368 380.

OPIEKUNKĘ całodobowo do starszej kobiety, tel. 602-434-482.

POMOC krawiecką - stębnowanie, overlock, zamki, dziurki. Konieczna własna stebnówka i overlock. Negocjacja zarobków. 724-619-934.

PRACA dla emerytów,rencistów, studentów (nawet dodatkowo) 664-741- 747.

PRACA w gospodarstwie rolnym, 500-472-699

PRACOWNIKA do gospodarstwa. (87)644-55-41.

SPAWACZY, 509-555-350, www.tylor.pl

SZUKAM pracownika do prac ogólnobudowlanych w Szwecji. Od zaraz. 600312765

W Gospodarstwie Szczuczyn, 889-061-452.

ZATRUDNIĘ kucharza. 502-377-550,

ROLNICTWO

KUPIĘ

********FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE. DO 8 ZŁ/KG. CAŁE PODLASIE. 24 GODZ. 518-229-128.

*******BYDŁO** pourazowe. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

*******UBOJNIA - 24 h/dobę kupi bydło pourazowe, trzodę i konie. Całe Podlasie, 516-940-508.**

KNURY kupię, 694-933-680, (85)685-22-45.

SKUP bydła pourazowego. Suwałki, Grajewo, Białystok. 24 godz. 532-728-536.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.

*JAŁÓWKI hf wysokocielne sprzedam 534281961.

BYCZKI rozpłodowe. 5 szt. Jałówki wysokocielne. 2 szt. Gackie. k/Grajewa. 504-210-211.

BYDŁO rzeźne w ilościach 80-100szt tygodniowo Oferty prosimy składać na maila: rafael@onet.pl

CIĄGNIK C-360 do remontu, tel. 794-135-853.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka-montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

HURTOWNIA Środków Ochrony Roślin: kukurydza, folia, sznurek - zaprasza. Tel. 86/2755-237, 660-684-311.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone- termin wycielenia- VI, VII, VIII, 3.500 zł/szt. Powiat Hajnówka 609-418-820

ŁADOWACZ Trol, 8000 zł.Grajewo. 609-768-987.

OWIJARKĘ do bel, ok.Prostek, tel. 517-701-182.

PRASY, ciągniki, rozrzutniki i inne 602-264-888.

PRASY, Traktory z importu, Nowogród. (86)2175600, www.CWALINA.agro.pl

PROSIĘTA fermowe, partie 100- 200 szt., 20-30 kg, 10 zł/kg, ok. Olecka, tel. 607-047-540.

PRZYCZEPA niska. 4 T. k/Grajewa. 504-210-211.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna + trawa) z dowozem sprzedam. 609-521-837.

STOŁY do zbioru rzepaku, 501-496-288.

ZBIORNIK mleka 3200 l, dojarki przewodowe. Montaz, serwis. (86)272-67-97, 502-534-434.

ZGRUBIARKA Krone 3,5 m, 2004r 604-802-869

ZIEMIĘ rolną pow. 7 h, gmina Dubicze Cerkiewne, wieś, tel. 601-663-050.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę., tel. 508-127-829.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, tel. 694-426-665.

SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454

STARE kasety, płyty z disco polo 660-387-772,

SPRZEDAM

BALE dębowe, tel. 509-648-095.

BRYKIET z torfu. Promocja. 502-539-182.

GRANIT marmur parapety schody blaty www.nagrobki.org.pl 608 376 317

SIATKA ogrodzeniowa, słupki, tel. 85/868-37-47.

TORF koło Białegostoku, 691-050-179.

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771

****ANTWERPIA,** Bruksela,Holandia -środa, piątek, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.

***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA, Holandia, sobota, wtorek, 602-176-530.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923

PRZEJAZDY Anglia 698027756

AGROTURYSTYKA

❑ JEZIORA, RZEKI

DOMEK k.Ełku (Mrozy Wielkie) nad jeziorem Selment, do 10 osób, ok. 100m do jeziora, łódka pomost, plaża. 200 zł/doba. 500-282-157.

POKOJE z łazienką. J. Rajgrodzkie. 510-795-332.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

NACINANIE opon, 691-050-179.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934..

***DOMY,** obory, szamba. Grajewo. 663-481-621.

***SZAMBA** betonowe wodoszczelne. Transport, montaż.. Profesjonalnie, tanio! 501-408-363.

BUDOWA silosów na kiszonkę, własne szalunki, tel. 605-300-397.

DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.

DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292

ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.

KRYCIE dachów Białystok i okolice, (85)675-04-84, 791-651-555.

KRYCIE dachów blacha płyta świetliki 600064244

KRYCIE dachów!! Najtaniej!! 604-590-996.

MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003

PAPĄ termozgrzewalną solidnie 516-321-649

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem MAKERBUD tel. 668-55-11-55

POSADZKI agregatem, 604-400-174.

POSADZKI agregatem, 605-300-397.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. Sprzedaż, montaż, gwarancja, tel. 601-176-431.

STOLARKA, schody.mrowka.prv.pl, 501-284-937

STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! 600-772-149

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SZPACHLOWANIE, poddasza. 664-198-801

SZPACHLOWANIE, tynki, remonty. 665-063-930

TARTAK Stara Rozedranka- usługi 664-489-333.

TYNKI agregatem, tel. 507-350-955.

TYNKI gipsowe agregatem . VAT. 509-114-550

TYNKI tradycyjne gipsowe, 665-063-930.

WENTYLACJA, klima, rekuperacja, 790-287-335.

WENTYLACJA, klima, rekuperacja, 790-287-335.

WYKOŃCZENIA, remonty 509-278-519

ZDOBNICTWO drewnianych domów, elewacje, tel. 515-628-106.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, tel. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy, 607-149-302, 732-60-62.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE dachówką, atrakcyjne ceny, 505-266-196

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

DOMKI: instalacje elektrycz. tanio. 501-539-207

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66

OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, 668-401-313.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639

PRODUCENT ogrodzeń: metalowe, betonowe, siatki, panelowe drewniane, balustrady, bramy, podmurówki montaż, 609-554-376,85/731-08-97.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

OKNA i drzwi, tanio 602210774, 857199122.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, inne -stal nierdzewna 693071261.

TRANSPORT

STAREM czarnoziem,żwir, pulpa, 694-434-392

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

INNE

OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996.
PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, 503-726-790.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.
GINEKOLOG pomoc 507-877-444.
GINEKOLOG Tanio 502- 865- 184.

PSYCHIATRA

„PSYCHIATRYCZNE CENTRUM CHOROSZUCHA"- ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CHIRURG), NERWICE, DEPRESJA, ZABURZENIA SEKSUALNE, SNU, LĘKOWE. PODLEŚNA 16 LOK. 2. (85) 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

PSYCHOLOG

PSYCHOLOG -terapia, seksuologia, 502-546-923.

ZWIERZĘTA

KLACZ sokólska 3,5 Letnia 6500 zł. tel. 504-728-386.
KLACZE śląskie sprzedam, 502-377-550.
OWCZARKI niemieckie (rodowód). 602-344-577.



GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06
e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272 89 15

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Mickiewicza 5 lok. 2, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - WGN Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

www.wspolczesna.pl



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** -Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl





SZCZEGÓŁY OFERTY NA
www.tartaksuprasl.pl
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
pon.-pt. 7.00-15.00, soboty 8.00-14.00

OGŁOSZENIE
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Filipowie
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie dokumentacji technicznej na modernizację systemu ciepłowniczego dla potrzeb zasobów mieszkaniowych Spółdzielni Mieszkaniowej w Filipowie.
Termin składania ofert do 25 maja 2012r.
Termin realizacji zamówienia do 2 lipca 2012r.
Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach z dopiskiem *"Modernizacja systemu ciepłowniczego dla potrzeb zasobów mieszkaniowych Spółdzielni Mieszkaniowej w Filipowie"*. SIWZ do odbioru w biurze spółdzielni przy ul. Fabrycznej 4 w Filipowie. Tel. kontaktowy (87)569-61-00, 692-281-136.

OGŁOSZENIE
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechanowcu
ogłasza przetarg na sprzedaż mieszkania (spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego)

w budynku przy ul. Szkolnej 7C/1 w Ciechanowcu o powierzchni 44,25m², składającego się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc, usytuowanego na parterze.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechanowcu ul. Wojska Polskiego 5C w dniu **30 maja 2012 r.**
- **o godz. 10.00** – ustny ograniczony dla członków spółdzielni,
a w przypadku nie dojścia do skutku
- **o godz. 10.30** – ustny nieograniczony dla pozostałych osób spełniających warunki przyjęcia na członka spółdzielni.

Cena wywoławcza – **97.500 zł.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w kwocie **9.750 zł** na konto Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechanowcu nr **69 8749 0006 0000 1339 2000 0010 do dnia 28 maja 2012roku.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze spółdzielni osobiście lub pod nr tel. 86 277 12 92



ul. Ryska, BUDYNEK A i B



ul. Antoniukowska, BUDYNEK D1 i D2



ul. Ślusarska

nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl
Galeria Antoniuk
www.galeriaantoniuk.pl

Budujemy radość

Przedsiębiorstwo Budowlane **JAZ-BUD Sp. z o.o.**
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3,
tel. 85 651 49 49, e-mail: biuro@jaz-bud.pl

Uwaga Właściciele działek na Osiedlu Dojlidy Górne!!!

Chcecie być pozbawieni
prawa decydowania o swojej własności?

Jeśli nie, to przyjdźcie na publiczną dyskusję nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego części osiedla Dojlidy Górne.

24 maja 2012r. godz. 11.30
Urząd Miejski w Białymstoku – ul. Słonimska 1 (sala 10)

Społeczny Komitet Właścicieli Działek Osiedla Dojlidy Górne

Petanque >>

Bule na Promiennej



A. Zgiet

Pierwsze zawody o Puchar Dyrektora ZSS nr 1 odbył się w 2009 roku

Po raz czwarty na bulodromach Zespołu Szkół Sportowych nr 1 przy ul. Promiennej w Białymstoku odbędzie się turniej petanque o puchar dyrektora tej szkoły.

To właśnie tutaj w 2009 rozegrano pierwsze zawody w popularne bule w naszym regionie. W sobotę, od godz. 9 rywalizować będą triplety, a w niedzielę dublety (godz. 9).

Zawodnicy Białostockiego Klubu Petanque wrócili niedawno z zawodów rankingowych Polskiej Federacji Petanque z Ciechanowa. Najlepiej zaprezentował się dublet Andrzej i Ryszard Mosiewiczowie docierając do ćwierćfinału. W 1/8 finału zagrali Paweł Baranowski i Łukasz Onoszko. Oba dublety zdobyły punkty rankingowe. **(mark)**

Siatkówka >> Rozpoczynają się rozgrywki Ligi Światowej

Uwertura z mistrzem świata

Rusza Liga Światowa siatkarzy. Polacy zagrają w grupie z Brazylią, Finlandią i Kanadą.

W nocy z piątku na sobotę (godz. 2.00) polscy siatkarze meczem z mistrzami świata Brazlijczykami rozpoczną w Toronto rywalizację w grupie B Ligi Światowej. Kolejnymi przeciwnikami podopiecznych Andrei Anastasiego będą Finowie i Kanadyjczycy.

Od tego roku zmieniła się formuła rozgrywania fazy interkontynentalnej. Odbędą się cztery turnieje, po jednym w każdym kraju z grupy. Final Six, w którym zagrają zwycięzcy grup, gospodarz i najlepsza drużyna z drugiego miejsca, odbędzie się między 4 a 8 lipca w Sofii.

„Taka zmiana podyktowana była tegorocznym kalendarzem. Odbywa się wiele turniejów kwalifikacyjnych do igrzysk i nie ma wolnych terminów. Stąd taka, a nie inna formuła. My musimy się do niej dostosować i grać jak najlepiej. Szkoda tylko, że jedynie raz wystąpimy przed własną publicznością" – powiedział atakujący polskiej kadry Zbigniew Bartman.



archiwum

Czy Polacy tak się będą cieszyli po pierwszych meczach w Lidze Światowej? Na początek mecz z Brazylią.

Dla szkoleniowca Anastasiego udział w turnieju w Bułgarii jest bardzo ważny. „Zależy mi na tym, by znaleźć się w czołowej szóstce. Traktujemy te rozgrywki poważnie. To wspaniała okazja, by się zmierzyć z najlepszymi" – ocenił .

Również zawodnicy zapowiedzieli walkę w każdym meczu. „Chcemy wygrywać kolejne spotkania. Bez względu z kim gramy. Nie wiemy jeszcze do końca w jakiej jesteśmy formie, bo mieliśmy tylko jeden sparing – z Australią. To trochę mało, ale grupa już w zeszłym roku została scementowana i osiągała dobre wyniki. Z kolei teraz będziemy musieli powoli budować atmosferę wokół reprezentacji. Zobaczymy jak nam to będzie wychodzić. Już w piątek przekonamy się na co nas stać" – zaznaczył Bartosz Kurek.

Po meczach w Toronto siatkarze wrócą do kraju, by dwa tygodnie później w Katowicach rozegrać drugi turniej. Potem polecą do Brazylii, a stamtąd do fińskiego Tampere.

▲ **Podział na grupy Ligi Światowej siatkarzy:**

grupa A: Rosja, Serbia, Japonia, Kuba

grupa B: Polska, Brazylia, Finlandia, Kanada

grupa C: USA, Francja, Korea Płd, Włochy

grupa D: Bułgaria, Argentyna, Portugalia, Niemcy

(PAP)

Lotto

Losowania z 16 maja
Multi Multi (godz. 14): 6-7-11-15-33-39-41-42-43-45-48-49-50-52-54-57-60-61-65-71 **Plus:** 33.
Multi Multi (godz. 22.15): 1-8-13-17-18-21-22-28-34-41-49-50-53-54-56-57-60-63-69-80 **Plus:** 57
Joker: 4 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 24-28-30-45.
Kaskada: 1-2-3-6-7-9-10-15-17-18-23-24.

Numizmaty



Skarbiec Mennicy Polskiej przygotował dla kolekcjonerów niezwykłą gratkę: srebrną kolekcję składającą się z dziesięciu wielobarwnych numizmatów, prezentującą letnie dyscypliny sportowe. Kolekcja przedstawia piłkę nożną, pływanie, boks, siatkówkę, kolarstwo, koszykówkę, szermierkę, piłkę ręczną, lekkoatletykę i ciężary.

Siatkówka >>

Jedynka pod ścianą

Siatkarki łomżyńskiej Jedynki przegrały pierwszy mecz barazy o wejście do drugiej ligi. w Myślenicach z Dalinem 0:3. W sobotę, o godz. 12 rewanż (sala PG 1).

– Niestety, przeciwnik w pierwszym spotkaniu okazał się za silny – przyznaje opiekun Jedynki Mirosław Skawski. – A nasze dziewczęta wyszły na boisko chyba za bardzo stremowane, co było widać szczególnie w pierwszych dwóch setach.

Partie te gospodynie bez problemu rozstrzygały na swoją korzyść wygrywając odpowiednio do 15 i 16. Łomżanki zerwały się do walki w trzecim secie, w którym prowadziły już 19:17. W końcówce więcej zimnej krwi zachowały siatkarki Dalina, które wygrały tą odsłonę do 20. **(lis)**

Automobilizm >> Drugie miejsce załogi Rak-Budu Rally Team na Mazowszu

Ciągle uczą się nowej rajdówki

Drugie miejsce w klasie „Gość" w Rajdzie Mazowieckim zajęła załoga Rak-Bud Rally Team Radosław Raczkowski i Mariusz Kosiński.

Start w III rundzie Pucharu Polski białostoczanie potraktowali jako część przygotowań i zdobywanie potrzebnego doświadczenia za kierownicą nowego samochodu (Citroen DS3), w którym startują od nowego sezonu Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

– Występ w Rajdzie Mazowieckim potraktowaliśmy jako trening przed zbliżającym się Rajdem Karkonoskim (1-3 czerwca). Cały czas uczymy się naszej nowej rajdówki. Dlatego ten rajd był świetną okazją do pościgania się w bojowych warunkach, bez większej presji na wynik – powiedział „Współczesnej" kierowca Rak-Bud Rally Team Radosław Raczkowski.

– Rajd był trudny. Niepewna pogoda i duże odległości pomiędzy oesami spowodowały, że trudno było trafić z doborem opon. Tak było na drugiej pętli. Cieszymy się jednak, że mieliśmy okazję pojeździć w tak zróżnicowanych warunkach, przy okazji osiągając bardzo dobry rezultat w postaci drugiego miejsca w klasie „Gość" – dodał Raczkowski.

– Patrząc na listę startową nie myślałem, że zajmiemy tak wysoką lokatę – dodał pilot Mariusz Kosiński. –Plan na ten rajd został wykonany w 100 procentach, zrobiliśmy sporo cennych dla nas kilometrów w Citroenie DS3 – stwierdził Kosiński. **(mark)**



Rak-Bud PR

Mariusz Kosiński i Radosław Raczkowski z pucharami za 2. miejsce w klasie „Gość" Rajdu Mazowieckiego

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Piłka nożna >>

Pożegnanie z kibicami

Ostatni w tym sezonie mecz przed własną publicznością w sobotę rozegrają piłkarze Wigier. Powinni godnie pożegnać się z kibicami, bo ich rywalem będzie trzecia od końca w tabeli II ligi Garbarnia Kraków.

Jesienią pod Wawelem suwalczanie pokonali beniaminka 2:1. Oba gole dla biało-niebieskich zdobył Grażvydas Mikulenas. Najskuteczniejszy gracz zespołu strzelił dotąd 10 bramek i, niestety, jutro nie wzbogaci tego dorobku. Nie wiadomo zresztą, czy zdąży wyleczyć kontuzję do końca sezonu.

– Pozostali gotowi są do gry i mam nadzieję, że pokażą wszystko, na co ich stać – mówi Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Mamy szansę na zajęcie ósmej pozycji, a taki właśnie cel postawiliśmy przed gruntownie przebudowaną zimą drużyną.

Suwalczanie mają tak ułożony kalendarz, że spotykają się z zespołami, które w minionej kolejce wygrywały walkowerem z wycofanym z rozgrywek KSZO Ostrowiec. Krakowianie przyjadą więc do Suwałk wypoczęci, a gospodarze muszą dojść do siebie po środowej porażce ze Stalą Rzeszów. **(ab)**

Relaks na sportowo

Piłka nożna
Młoda Ekstraklasa. Jagiellonia – Korona Kielce (sobota, godz. 11 na Stadionie Miejskim).
II liga.
Wigry Suwałki – Garbarnia Kraków (sobota, godz. 17 na stadionie przy ul. Zarzecze).
III liga.
Sobota. Motor Lubawa – Huragan Morąg (16), Olimpia Zambrów – Start Działdowo (16), Olimpia 2004 Elbląg – Zatoka Braniewo (16), Orzeł Kolno – Warmia Grajewo (16), ŁKS 1926 Łomża – Mrągowia Mrągowo (16), MKS Korsze – Pogoń Łapy (17). **Niedziela.** Czarni Olecko – Concordia Elbląg (16), Granica Kętrzyn – Dąb Dąbrowa Białostocka (14).
IV liga.
Sobota. Promień Mońki – Sparta 1951 Szepietowo (godz. 17), Wissa Szczuczyn – ŁKS 1926 II Łomża (13), Sparta Augustów – LZS Narewka (16), Hetman Białystok – Hetman Tykocin (11, w Wasilkowie). **Niedziela:** MKS Mielnik – Puszcza Hajnówka (16), Znicz Suraż – KS Michałowo (14), Tur Bielsk Podlaski – Gryf Gródek (17).
Petanque
IV Turniej o Puchar Dyrektora ZSS nr 1 w Białymstoku (sobota (triplety) i niedziela (dublety), początek godz. 9 na bulodromach ZSS nr 1 przy ul. Promiennej w Białymstoku).
Siatkówka
Mecz barażowy o wejście do II ligi kobiet. Jedynka Łomża – Dalin Myślenicy (sobotam, godz. 12 w PG 1 w Łomży).
Sporty walki
Mistrzostwa Europy w koluchstylu (sobota, godz. 12, w hali ZSB-G przy ul. Słonimskiej 47/1 w Białymstoku).
Biegi
Bieg masowy na dystansie 4 km na terenie ośrodka MOSiR przy Zalewie Dojlidzkim (sobota, godz. 15). **(mark)**

Kajakarstwo >> Marek Twardowski nie jedzie na igrzyska do Londynu

Fala zalała ich marzenia

W Londynie nie będzie żadnego przedstawiciela kajakarstwa z województwa podlaskiego.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Co cztery lata, poczynając od brązowego medalu Piotra Markiewicza w Atlancie w 1996 r., emocjonowaliśmy się występami naszych zawodników. Teraz zmagania na kajakowym torze obejrzymy bez wypieków na twarzy. Marek Twardowski (Cresovia Białystok), trzykrotny olimpijczyk, w Londynie nie wystartuje, bo nie wygrał kwalifikacji w Poznaniu. W finale K2 na 200 m, razem z Dawidem Putto (Kopernik Bydgoszcz), zajęli 5. miejsce. Awansowali Rosjanie Jurij Postrigaj i Aleksander Diaczenko.


PAP

Marek Twardowski (z prawej) i Dawid Putto zajęli 5. miejsce w finale olimpijskich kwalifikacji

– Chłopcy popełnili dwa błędy na starcie i było po zawodach – mówi trener Andrzej Siemion, augustowski trener, który pracował z duetem Twardowski, Putto.

– Na pewno zabrakło nam wspólnych startów. Była straszna fala, nie poradziliśmy sobie, mieliśmy podpórkę. Walczyliśmy do końca, ale na 200 metrów, po takim błędzie, nie ma się nawet już gdzie znów rozpędzić – mówi Twardowski.

Marek nie jest załamany. Kwalifikacje olimpijskie były przecież niesamowicie trudne. Polska kadra większość szans zaprzepaściła podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata. Tam o nominacje było znacznie łatwiej. "Twardy" nie znalazł się wówczas w żadnej osadzie startującej w konkurencji olimpijskiej (zdobył za to złoto w K1 na 500 metrów).

– Po sezonie zastanowię się co dalej z moją karierą. W tym roku wystartuję w Pucharach Świata w Duisburgu i w Moskwie, a imprezą docelową są dla mnie obecnie Mistrzostwa Europy w Zagrzebiu – mówi Twardowski. ▲

Piłka nożna >> Weekend w III i IV lidze

Olimpia może zaszkodzić liderowi

Olimpia Zambrów jest praktycznie ostatnim zespołem, który może pokrzyżować szyki Startowi Działdowo na drodze do zwycięstwa w III lidze.

Jeśli nie teraz, to już nie w tym sezonie. Start ma 6 punktów przewagi nad drugą w tabeli Warmią Grajewo, a 7 nad trzecim Dębem Dąbrowa Białostocka. Obie ekipy zachowały jeszcze szanse na dogonienie lidera, choć do końca zostało tylko pięć kolejek. Warunek konieczny, by jakiś zespół z woj. podlaskiego powalczył o 1. lokatę to strata punktów działdowian w najbliższą sobotę w Zambrowie.

– Nie myślimy o innych, a o sobie. Chcemy pokazać, że jesteśmy dobrą drużyną i odnieść u siebie zwycięstwo. Przydałoby się zrewanżować rywalom za porażkę z jesieni (0:1 – przyp. red.). Przegraliśmy, mimo że było to chyba nasze najlepsze spotkanie w tamtej rundzie – mówi grający trener Olimpii Krzysztof Zalewski.

Gospodarze prawdopodobnie wystąpią bez trzech kluczowych piłkarzy: Łukasza Piłatowskiego, Grzegorza Jóźwiaka i Bartłomieja Dołubizny.

– Młodzi zawodnicy, którzy ich zastąpili, zagrali bardzo dobrze w Morągu i wierzę, że, mimo osłabień, sobie poradzimy – dodaje Zalewski.

W III lidze ciekawie interesująco się też derby w Kolnie, gdzie Orzeł podejmie Warmię. Wspomniany Dąb poszuka punktów w Kętrzynie z Granicą.


A. Chomicz

Olimpia (białe stroje) podejmie lidera III ligi

Niezmiennie ciekawa sytuacja jest w czubie podlaskiej IV ligi. Na drugim miejscu coraz pewniej czuje się Tur Bielsk Podlaski. W bardzo ważnym spotkaniu w środę podopieczni Grzegorza Pieczywka pokonali w Tykocinie bezpośredniego rywala z tabeli, Hetmana 2:1, choć to gospodarze prowadzili 1:0. Teraz przez bielszczanami konfrontacja z groźnym Gryfem Gródek. Wiosną obie ekipy nie doznały porażki. Gryf, łącznie z jesienią, zaliczył już serię 13 spotkań bez przegranej. Tur wiosną tylko raz zremisował, w pozostałych meczach zdobywał komplet punktów.

– Gryf na pewno jest silniejszy niż pokazuje to pozycja w tabeli. Spotkają się dwie od dawna niepokonane drużyny. Chłopcy zadeklarowali, że już do końca sezonu nie poniosą porażki i ten plan będziemy realizować – mówi Grzegorz Pieczywek.

Zupełnie nieoczekiwanie na zawodników z Bielska Podlaskiego w tabeli najmocniej naciska już praktycznie skreślona Cresovia Siemiatycze. Ekipa Marcina Stypułkowskiego ma jeden mecz rozegrany mniej i tylko trzy punkty straty, a właśnie tyle "oczek" otrzymają w weekend za "zwycięstwo" walkowerem nad wycofanym Ruchem Wysokie Mazowieckie. W środę Cresovia aż 3:0 pokonała w Szepietowie Spartę.

– W całej naszej biedzie takie zwycięstwo bardzo cieszy. Tym bardziej, że wygraliśmy z rywalem, który się wzmocnił, a nie tak jak my, osłabił. Liga do końca będzie ciekawa – mówi Stypułkowski. **Miłosz Karbowski**

„11" 26. kolejki czwartej ligi



Rezerwowi „11" kolejki

Ci piłkarze też wyróżnili w środowej kolejce IV ligi (mamy więcej niż całą rezerwową drużynę!): Jabłoński (Promień) – Rzodkiewicz (ŁKS 1926 II), Moczulski (Cresovia), Kesler (Tur) – Kurcewicz (Wissa), Zabiński (Puszcza), Iwaniuk (Tur), Żyliński (Hetman B.), Rostek (Wissa), Chełmiński (Sparta A.) – Harasim (Sparta A.), Szmurło (Puszcza).

GAZETA WSPÓŁCZESNA
NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GWsport
www.wspolczesna.pl

W nocy z piątku na sobotę, meczem z Brazylią, polscy siatkarze zaczną udział w Lidze Światowej.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Polska reprezentacja zaczęła treningi na zgrupowaniu w Lienz

21 dni do Euro

Smuda: Tu są wszyscy najlepsi

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

Oglądałem piłkarzy w całej Polsce i jeździłem niemal do każdej wsi. Tu są naprawdę najlepsi. Dlatego tego samego oczekuję od swoich współpracowników. Tutaj nikt nie przyjechał na wakacje i każdy daje z siebie maksimum – mówi trener polskiej reprezentacji Franciszek Smuda. Selekcjoner, w czwartek przed południem przeprowadził pierwszy trening na zgrupowaniu kadry w austriackim Lienz.



PAP

Franciszek Smuda podczas pierwszych zajęć na zgrupowaniu w Lienz

Mają grać szybko i dynamicznie

Sztab kadry powiększony został o trzy osoby: psychologa sportowego Pawła Habrata, trenera przygotowania motorycznego Jaira Lee z Athletes Performance w Phoenix oraz masażystę Wisły Kraków Zbigniewa Woźniaka.

– Organizując sztab, stopniowo rozważaliśmy, kto jest nam potrzebny. Nie może być zbyt wielu ludzi, bo będziemy sobie wzajemnie przeszkadzać. Długo rozpatrywałem, czy zatrudnić psychologa i ostatecznie na to przystałem. Będą z niego korzystać ci, którzy naprawdę tego potrzebują – powiedział Smuda.

Szkoleniowiec przyznał, że sporym wyzwaniem jest równomierne przygotowanie fizyczne wszystkich zawodników, stąd wielka rola fizjoterapeutów. Piłkarze bowiem z różną częstotliwością grali w trakcie sezonu swoich klubie.

– To trudna sprawa, ale wiedzieliśmy o tym dużo wcześniej i wiosną przygotowywaliśmy się do tego. Już w Turcji mieliśmy sporo wiadomości, ponieważ z większości klubów otrzymaliśmy wyniki testów i badań. Z niektórych ich nie dostaliśmy, ale sami je opracowaliśmy. Myślę, że nie będziemy mieć z tym problemów – wyjaśniał szkoleniowiec.

Smuda dodał również, że w kolejnych dniach zgrupowania w Lienz treningi będą zróżnicowane. – Nie można trenować 2-3 dni bardzo mocno, a później odpoczywać. Zajęcia są dozowane. Już w piątek będziemy mieć więcej ćwiczeń z piłką, a mniej wydolnościowych. Chcemy grać bardzo dynamicznie i szybko. Dlatego pod tym kątem prowadzimy treningi – zadeklarował selekcjoner, który nie wyobraża sobie niesubordynacji piłkarzy.

– W kadrze zostali ci, którzy chcą się dobrze przygotować i coś osiągnąć. Teraz nie można myśleć o zabawie. Nie wyobrażam sobie, aby ktoś tutaj był niezdyscyplinowany – dodał.

Władze położonego u podnóża Alp miasteczka Lienz zaproponowały kadrowiczom wyjazd do położonych wysoko w górach platform widokowych, z których rozpościera się widok na okolicę. Póki, co, nie wiadomo, czy sztab szkoleniowy znajdzie na to czas.

– Plan dnia mamy niezwykle napięty. W czwartek nie zjadłem nawet obiadu, ale wcale nie muszę. Dobro reprezentacji jest najważniejsze, a poza tym ja się odchudzam – przekonywał z uśmiechem Smuda.

Ofensywa pod okiem "Franka"

Biało-czerwoni na Dolomiten Stadion pojawili się ok. 10.30. Chwilę później rozpoczęli rozgrzewkę na bocznym boisku pod opieką Amerykanina Barry'ego Solana, który w kadrze odpowiedzialny jest za przygotowanie fizyczne. Pomagał mu Jair Lee. On jest nową osobą w sztabie szkoleniowym i odpowiada za motorykę. Wcześniej jednak selekcjoner wygłosił krótką przemowę do zawodników.

Po rozgrzewce przeprowadzono testy szybkościowe i wydolnościowe, a po nich piłkarze przenieśli się na główne boisko. Z pomocnikami i napastnikami pracował snajper Jagiellonii, Tomasz Frankowski.

Zgrupowanie w Lienz potrwa do 28 maja. Dzień wcześniej Smuda ogłosi 23-osobową kadrę na Euro. W trakcie tego obozu biało-czerwoni rozegrają dwa sparingi w Klagenfurcie (22 maja z Łotwą i 26 maja ze Słowacją).

▲ **Brożek pogada z psychologiem.** Piłkarz reprezentacji Polski Paweł Brożek przyznał, że zamierza skorzystać z pomocy psychologa, który na zgrupowaniu w Lienz dołączył do sztabu drużyny narodowej. – Pamiętam, że w Wiśle Kraków trener Maciej Skorża również zatrudnił taką osobę. Dlatego, jeśli teraz będzie możliwość, to skorzystam z jego usług, choć mam już 29 lat i sam potrafię się odpowiednio zmobilizować oraz zmotywować – powiedział napastnik, który ostatni sezon rozpoczął w tureckim Trabzonsporze, a zakończył w barwach Celtiku Glasgow. Nie zaliczy jednak tego okresu do udanych. **(PAP)**

Siatkówka >>

Sieradzan w Muszynie



A. Zgiet

Dominika Sieradzan zagra w Muszyniance

Potwierdziły się wcześniejsze informacje o przejściu Dominiki Sieradzan z AZS-u Białystok do Muszynianki Muszyna.

Atakująca wraca do drużyny wicemistrzyń Polski po pięciu latach przerwy. W Białymstoku spędziła jeden sezon.

– Wracając do Polski w lepszym klubie nie miałabym szans na granie, dlatego wybrałam Białystok i chyba się sprawdziłam. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Przechodzę do bardzo dobrego klubu z ogromnymi aspiracjami i celami – mówi oficjalnej stronie "Mineralnych" Sieradzan.

(milk)

Piłka nożna >> Finał Ligi Mistrzów – Monachium, sobota godz. 20.45

Wiek piłkarzy atutem Chelsea. Bayern pod presją.

Piłkarze Chelsea Londyn skupili się na rzutach karnych, rywale z Bayernu walczą z presją, która jest tym większa, że w sobotę w finale Ligi Mistrzów zagrają na własnym stadionie w Monachium. Oba zespoły do spotkania podchodzą zdeterminowane i... osłabione.

Większość zawodników z Londynu przeżyła już gorycz porażki w finale. Aż dziewięciu z obecnej kadry: Didier Drogba, Petr Cech, Ashley Cole, Frank Lampard, Michael Essien, Florent Malouda, Salomon Kalou, John Obi Mikel i John Terry walczyło o końcowy triumf w 2008 roku w Moskwie z Manchesterem United.

Wielu z nich jest w tym wieku, że może to być ostatnia szansa na zdobycie Pucharu Europy. I tego obawia się trener Bayernu Jupp Heynckes.

„Gracze, którzy u schyłku swojej kariery dostają możliwość sięgnięcia po takie trofeum, są bardzo niebezpieczni. Oni doskonale sobie zdają sprawę, że kolejnej szansy mogą nie otrzymać" – powiedział.

Najlepszym przykładem jest Didier Drogba. Ulubieniec kibiców, gwiazda reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, skończył 34 lata. W dotychczasowych 12 meczach tego sezonu w LM uzyskał pięć goli. Jego przyszłość jest otwarta. Klub oferuje mu przedłużenie kontraktu o rok, on chce na dwa lata. Nie wiadomo, czy obie strony dojdą do porozumienia, a jeśli nie, czy to nie oznacza końca jego kariery.

„Wiek to atut" – uważa trener Chelsea Roberto di Matteo. „Mamy za sobą bardzo trudny sezon, z którego potrafiliśmy wyjść obronną ręką. Piłkarze pokazali, że w krytycznych momentach potrafią zagrać na najwyższym poziomie. Mają to chyba zapisane w DNA" – dodał.

Również Heynckes to docenił. „W londyńskim klubie jeden stoi murem za drugim. Weterani pod wodzą di Matteo zauważyli, że w jedności siła i zaczęli grać bardzo zespołowo" – ocenił.

Przed przylotem do Monachium „The Blues" wiele czasu poświęcili na trening rzutów karnych.

„Jesteśmy przygotowani na wszystko, ale zdaję sobie sprawę, że nigdy na zajęciach nie można wywołać takiej adrenaliny, jaka pojawia się podczas meczu. Jeśli dojdzie do konkursu jedenastek może być różnie, zwłaszcza, że w bramce Bayernu będzie stał jeden z najlepszych na świecie - Manuel Neuer" – powiedział di Matteo.

Jak zaznaczył, fakt, że finał rozgrywany będzie w Monachium, nie faworyzuje Bawarczyków. „Z jednej strony na pewno będą mogli czuć się pewniejsi, ale nie zawsze to działa korzystnie. Pojawia się znacznie większa presja, która potrafi również sparaliżować. Myślę, że nasze szanse można określić na 50 procent. Wszystko będzie zależeć od dyspozycji dnia" –przyznał.

Obie ekipy do sobotniego pojedynku przystąpią w osłabieniu. Bayern bez Davida Alaby i Luiza Gustavo oraz Holgera Badstubera (wszyscy pauzują za żółte kartki). Chelsea musi poradzić sobie bez kapitana Johna Terry'ego (czerwona kartka w półfinale), Branislava Ivanovica, Raula Meirelesa i Ramiresa (wszyscy żółte kartki).

Początek spotkania w sobotę o godz. 20.45.

(PAP)

promocja



GW magazyn tydzień

18 maja 2012
piątek
96(17535)



Fot. A. Chomicz

Jedna marzy o tym, by zostać treserką psów, druga chce być stewardessą, a trzecia – lekarką pracującą na misjach wojskowych. Teraz jednak połączyło je to samo marzenie – wszystkie chcą zdobyć tytuł Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012. Prezentujemy 21 finalistek tego konkursu piękności.

>>8/9

Która z nas założy koronę Miss Polonia?

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dzisiejsze wydanie Magazynu dominują opowieści o mniej lub bardziej niezwykłych ludziach i ich pasjach oraz sposobach realizacji marzeń. Takie marzenia mają chociażby dziewczyny z naszej okładki - kandydatki na Miss Polonia naszego województwa a może nawet Polski czy świata. Dziewczyny na razie postawiły pierwszy krok do spełnienia swoich marzeń i zgłosiły się na casting, przeszły do kolejnego etapu. Co z tego wyniknie, zobaczymy już 3 czerwca.

Mamy też materiały o realizacji innych marzeń i pasji. Oto podlaski przedsiębiorca, który postanowił wybudować na Suwalszczyźnie... glinianą wioskę. Pomysł oryginalny, trudny w wykonaniu, wymagający mnóstwo nakładów i pomysłów na odpowiednie rozwiązania, ale za to efekt wart wszystkich wyrzeczeń. Gliniana wioska ma zacząć przyjmować pierwszych turystów już w lipcu, trwają prace wykończeniowe. Problemów z chętnymi do odpoczynku w lesie i w glinianej chatce raczej nie będzie, bo już teraz zainteresowanie jest bardzo duże. O niezwykłej inicjatywie w Kuklach piszemy na str. 4

Białostoczanka Joanna Laskowska-Sirko długo szukała swojej życiowej pasji. Przez moment wydawało się jej nawet, że odnalazła się w hafcie krzyżykowym. Potem jednak przerzuciła się na biżuterię. Aż odkryła pergamin. I wtedy przepadła z kretesem. Jest jedną z 21 licencjonowanych nauczycielek techniki pergaminowej w Polsce. Bo papier pergaminowy okazuje się być znakomitym tworzywem artystycznym i przy jego wykorzystaniu, za pomocą perforowania, wytłaczania i cięcia można wykonywać dzieła przypominające najbardziej misterne koronki. O co chodzi w tej sztuce - czytaj na str. 5.

„Mieliśmy być wszyscy razem: Agata, Lila, ja. Agata bardzo chciała wierzyć, że się uda" wspomina Jacek Olszewski, mąż siatkarki, która cztery lata temu przegrała walkę z białaczką. Ale wtedy, gdy ta walka trwała, były marzenia, nadzieje i ogromny apetyt na życie. I ogromne pragnienie, aby na świat przyszła ich córeczka.

Cztery lata temu jedni nazywali Agatę świętą, inni - krytykowali za to, że zdecydowała się na dziecko, ryzykując własnym życiem. Dzisiaj ta historia jest w kinach. Role Agaty i Jacka znakomicie odtwarzają Olga Bołądź i Michał Żebrowski. Czy warto wybrać się do kina i na ile film oddaje tamtą rzeczywistość? Piszemy na str. 10-11.

I jeszcze rozmowa z Radkiem Majdanem, byłym piłkarzem i reprezentantem Polski. Właśnie skończył 40 lat i stwierdził, że to dobry czas na podsumowanie pierwszej połowy życia. W księgarniach jest już wywiad rzeka z piłkarzem, w którym ujawnia wiele szczegółów z prywatnego życia. Nam opowiada, po co to zrobić i jakie ma plany na następną połowę. Rozmowa z Radkiem Majdanem na str. 7.

przegląd tygodniowy

Białystok/Grajewo

Sąd apelacyjny podtrzymał wyrok 25 lat więzienia dla mieszkańca Grajewa skazanego za zabójstwo swojej żony. Postanowienie jest prawomocne.

Od wyroku odwołał się obrońca Grzegorza L. Zarzucił łomżyńskiemu sądowi I instancji m.in. zbytnią dowolność w ocenie zebranego materiału dowodowego oraz rażącą niewspółmierność kary. Wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania łomżyńskiej okręgów-ce. Ewentualnie – o zmniejszenie kary z 25 do 15 lat pozbawienia wolności. Sąd utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację jako oczywiście bezzasadną. Na uzasadnienie tej decyzji media liczyć nie mogły, bowiem proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Do makabrycznej zbrodni doszło 4 maja ubiegłego roku. Tego dnia Grzegorz L. i jego żona mieli jechać na wakacje do Hiszpanii. Tak uważała Iwona. W rzeczywistości żadnych wczasów nie było. Małżonkowie wstali rano, aby zdążyć na rzekomy samolot. Tuż przed wyjściem z domu Grzegorz zabrał z domu myśliwski nóż. Zaciągnął żonę do wiatrołapu, gdzie brutalnie zamordował. Jak ustaliła prokuratura, L. zadał żonie w sumie 27 ciosów nożem. Ciało ukrył w piwnicy.

Białystok



Kamienica przy ul. Św. Rocha 3 już wkrótce odzyska dawny blask. Remont obiektu dobiega końca. Prace rozpoczęły się w czerwcu ubiegłego roku. Obejmują m. in. wymianę instalacji sanitarnych i elektrycznych, dachu, okien oraz położenie nowej elewacji. W ramach remontu zostanie zagospodarowany teren wokół budynku – powstaną parkingi i zieleńce. W tegorocznym budżecie przeznaczono 4 mln zł na dokończenie modernizacji, remont zakończy się w listopadzie.

W kamienicy będzie się znajdować Centrum Współpracy Organizacji Pozarządowych. W tej chwili mieści się ono przy ul. Świętojańskiej. Teraz ma do dyspozycji 108 mkw, a będzie mieć 15 razy więcej.

Ełk



Supermarket, apteka, pralnia i kilkanaście sklepów oraz punktów usługowych. Tak według nowej koncepcji będzie wyglądał park handlowy Tu i Teraz przy zbiegu ulic Mickiewicza i Gdańskiej. Właściciel starego szpitala prace budowlane planuje rozpocząć jeszcze w tym roku.

Działkę wraz ze szpitalem spółka Graf z Białegostoku od ełckiego starostwa kupiła w 2006 roku. Oferta kusiła inwestorów, bo cena tak atrakcyjnej nieruchomości wyniosła zaledwie niecałe 1,5 mln złotych. Dopiero po czterech latach powstał plan zagospodarowania terenu, pozwalający na rozpoczęcie inwestycji. W parku handlowym powstanie 20 sklepów i punktów usługowych. Będzie też supermarket o powierzchni 1100 metrów kwadratowych. Na razie trwają rozmowy z kilkoma sieciami handlowymi

Ełk/Białystok

Rana policzka i powieki oraz ubytek kawałka nosa – tak zakończył się brutalny atak amstaffa na ośmiomiesięcznego chłopczyka. Wszystko działo się w mieszkaniu na oczach matki i babci dziecka. Na szczęście chłopiec przeżył i jego życiu nic już nie zagraża. Jednak ślady na twarzy dziecka zostaną na zawsze.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w Ełku w niedzielę. W mieszkaniu dziadków z ośmiomiesięcznym synkiem na podłodze bawiła się jego mama. W pewnym momencie do mieszkania weszła babcia chłopca z amstaffem, z którym wróciła ze spaceru. Wtedy pies rzucił się na chłopca. Wszystko trwało zaledwie chwilę, ale obrażenia okazały się bardzo poważne.

Rodzice natychmiast pojechali z synkiem do ełckiego szpitala. Lekarz stwierdził ubytek nosa, ranę policzka i powieki. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Białymstoku.

Karcze k. Sokółki



Dziewięć zastępów straży pożarnej walczyło z ogniem na wysypisku w Karczach, tuż obok krajowej ósemki na trasie Sokółka – Kuźnica. We wtorek nad ranem zapaliły się tam śmieci w foliowych workach. Pożar na szczęście objął swoim zasięgiem tylko niewielką część składowiska. Śmieci leżą tam bowiem w hałdach o wysokości aż 7 metrów na powierzchni ok. 1 ha.

Strażacy, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się ognia, korzystali z należącego do właściciela wysypiska ciężkiego sprzętu, którym rozgarniali śmieci, a także z kamery termowizyjnej, pozwalającej precyzyjnie wskazać miejsca, gdzie jest najwyższa temperatura.

Nie wiadomo, co było przyczyną pożaru. Trwa szacowanie start.

Łomża

Prokuratura Okręgowa w Łomży zakończyła właśnie śledztwo przeciw dziewięcioosobowej grupie sutenerów. Wszyscy mieli czerpać korzyści z prostytucji uprawianej przez kobiety w latach 2010-2011 w pensjonacie „Wenus" przy ul. Łąkowej w Łomży. Z szajką współpracowali również recepcjoniści jednego z łomżyńskich hoteli oraz dwie kobiety. Wśród nich m.in. 36-letnia Ewa B. (matka czworga dzieci) nakłoniła w maju 2010 r. do uprawiania nierządu swoją najstarszą córkę. Szesnastoletnia wówczas dziewczyna pieniędzmi zarobionymi na seksie dzieliła się kierownictwem agencji. Ewa B. podczas prokuratorskiego przesłuchania właściwie nie okazywała skruchy z powodu tego, gdzie umieściła córkę. Poza nią pracowała tam też jeszcze jedna nieletnia dziewczyna.

Łomżyńskie



Mieszkańcy Stawisk i Szczuczyna będą mogli odetchnąć od tysięcy ciężarówek, które ominą ich miasta.

Zakończyło się wyłanianie wykonawców odpowiedzialnych za budowę dwóch pierwszych obwodnic na trasie krajowej 61. w naszym regionie. Docelowo mają się one stać częścią nowej trasy ekspresowej S61, czyli Via Baltiki. Razem pochłoną blisko 225 mln zł.

Region

Brutalnie wciągnęli 26-latka do samochodu na ulicy, tuż przy jego domu. Więzili go, bili – jak w kryminalnym filmie. I jak w thrillerze, męki uprowadzonego skrócili policjanci. Wszystko to działo się kilka dni temu. Podlascy i mazowieccy funkcjonariusze odbili porwanego 26-latka. Zatrzymali pięciu podejrzewanych w tej sprawie. Ale dla ocalonego mężczyzny to nie koniec problemów. Teraz prawdopodobnie on także odpowie przed wymiarem sprawiedliwości. Z naszych informacji wynika, że mógł być bowiem zamieszany w handel narkotykami.

W nocy z wtorku na środę do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Kolnie zadzwonił zdenerwowany mężczyzna, z jego relacji wynikało, że chwilę wcześniej kilku młodych mężczyzn podjechało do idącego ulicą Grabową 26-latka. Ten został przez nich pobity i siłą wciągnięty do samochodu. Następnie auto gwałtownie ruszyło w kierunku Kolna. Zaalarmowani policjanci przystąpili do działania. Gdy jedni funkcjonariusze na miejscu zdarzenia ustalali okoliczności zajścia, ich koledzy zajęli się poszukiwaniem pojazdu porywaczy. Sygnały o zdarzeniu zostały przekazane też do innych jednostek policji. W wyjaśnienie sprawy zaangażowali się również funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku i Centralnego Biura Śledczego.



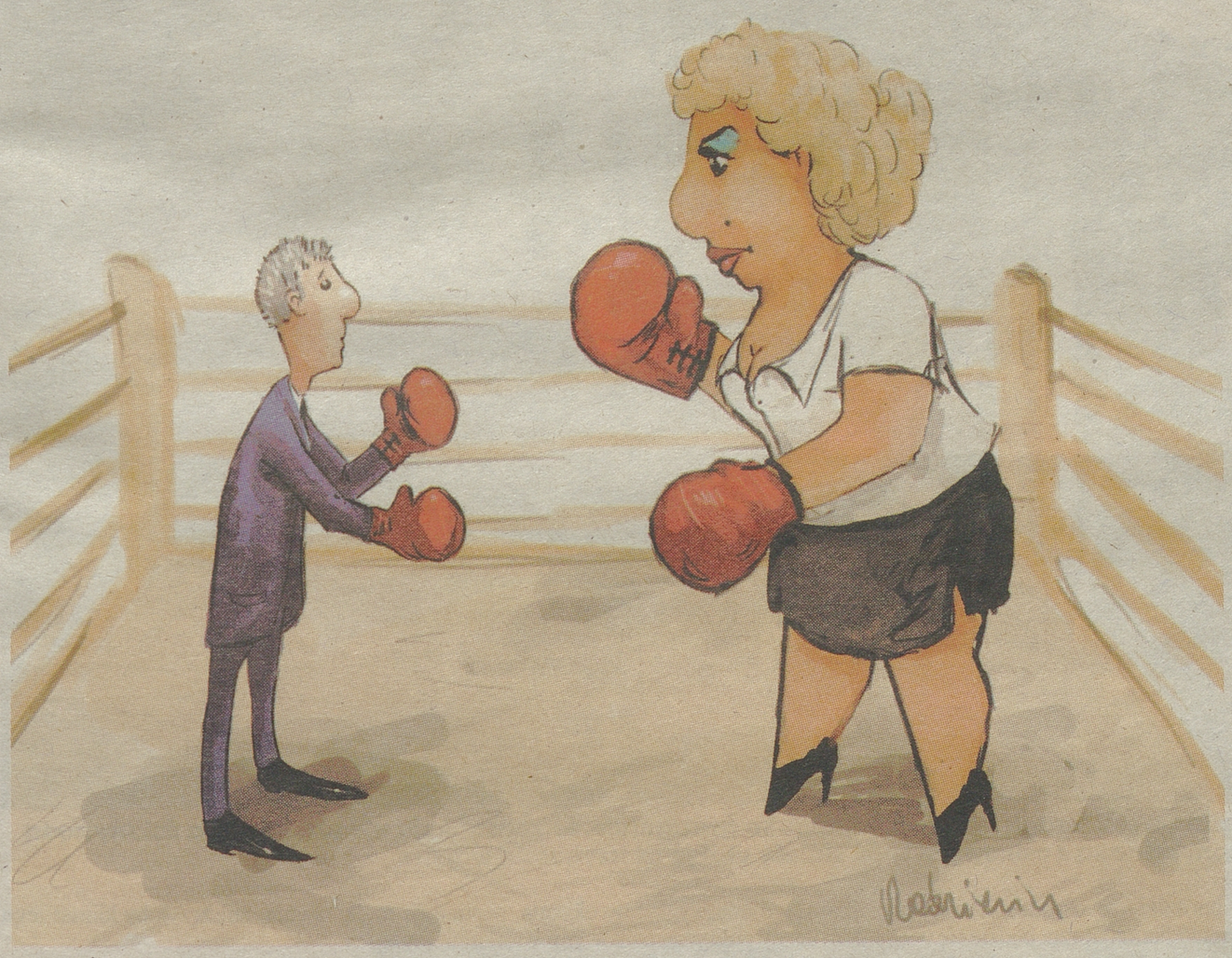
kronika wypadków umysłowych

Niezwykle subtelny Stefan

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Wszyscy to widzieliśmy. Pokazały to kamery na całą Polskę. Jeden bezbronny, delikatny, niezwykle subtelny mężczyzna Stefan został w sposób niezwykle agresywny potraktowany przez bardzo brutalną kobietę.

Stefan jest zawodowym posłem. Niezwykle wysublimowanym. Subtelne są jego maniery. A język choć kwiecisty, delikatny, pełen niedomówień i wyszukanych metafor.



I ten oto delikatny mężczyzna został napastliwie zaatakowany w pracy przez kobietę. Kobieta ta, dziennikarka (co tylko na niekorzyść świadczy o jej charakterze) najpierw przez cały dzień łaziła w Sejmie za posłem Stefanem, złośliwie co chwila nadeptując mu na odciski. Stefan nie reagował. Udawał, że nie widzi. Cierpliwie znosił niewypowiedziany wprost ból odcisków, których nabawił się jeszcze za komuny, która go bardzo uciskała (stąd odciski), ale jednak nie tak bardzo, jak ta dziennikarka.

Tego babie było jednak za mało. Zabrała się więc za opluwanie Stefana. I to jak! Tak, że musiał on co chwila wyżymać marynarkę, bo była od tej śliny mokra. Uśmiechał się przy tym dobrodusznie, maczał ciasteczka w herbatce i częstując zachęcał dziennikarkę, żeby też sobie pomaczała.

Ta jednak nie skorzystała, tylko (i to właśnie obejrzała cała Polska) zaatakowała Stefana kamerą. Tłukła tą kamerą Stefana po głowie, wsadzała mu mikrofon głęboko do gardła, kopała kolanami po brzuchu, wreszcie, niczym Pudzian, obaliła go na ziemię i zaczęła młotkować.

I wtedy, trzeba to przyznać, Stefan nie wytrzymał. Ale kto by wytrzymał? Święty Franciszek, gdyby tak był traktowany, zacząłby kląć, rozpiłby się i zaczął męczyć zwierzęta. A Stefan użył tylko mocniejszego słowa na literę „k", niewystępującego dotychczas w jego repertuarze. I powiedział: „Kurka wodna! Jak ja z takimi siniakami będę wyglądał w telewizorze?"

Cała Polska zatrzęsła się z oburzenia. Jak on śmiał tak wulgarnie odnieść się do mediów!? Na szczęście są jeszcze sprawiedliwi niektórzy dziennikarze w „Gazecie Wyborczej", którzy prawidłowo potrafią ocenić chamstwo dziennikarskie i subtelność Stefana. Wziąć w obronę delikatnego, skrzywdzonego mężczyznę, któremu nawet w pracy media nie chcą dać spokoju. Tak, że ci dziennikarze naprostowali trochę tę bulwersującą sytuację. Zaraz przyłączyli się do nich politycy z partii Stefana, którzy wzięli (późno, bo późno) go w obronę, opowiadając jaki to Stefan jest wrażliwy, jak łatwo zranić jego delikatną psychikę, jak bardzo kocha zwierzęta i biedne dzieci, nawet te, których rodzice należą do PiS-u.

I kiedy już się wydawało, że subtelny Stefan zajmie należne mu miejsce wśród świętych męczenników, odezwał się jeden dziennikarz niemiecki i powiedział, że gdyby u nich Stefan potraktował dziennikarza w sposób tak chamski, to już nie byłby politykiem. Musiał to usłyszeć premier, dla którego opinia Niemca jest najważniejsza, bo powiedział publicznie, że jak wróci do kraju (a przebywał akurat w Kanadzie) każe Stefanowi przeprosić dziennikarkę.

Stefan bardzo to teraz przeżywa. Przyjaciele mówią, że jest na skraju załamania nerwowego. Że trzeba go powstrzymywać, przed desperackim działaniem. Istnieje niebezpieczeństwo, że nie wytrzyma tej presji i targnie się na życie, wzorem jednego pułkownika strzelając sobie w policzek. Na wszelkich wypadek odebrano mu wszystkie korkowce, które Stefan nabył na licznych odpustach w czasach, kiedy był w przykościelnym ZChN-ie.

Pozbawiony broni palnej Stefan powiedział, że jak premier każe, to on przeprosi. Bo Stefan przy całej swojej subtelnej naturze jest dodatkowo jeszcze bardzo bojaźliwy. A zwłaszcza premiera to on się boi najbardziej.

Nawet bardziej od tej kobiety, która go tak dotkliwie pobiła. Kupi więc kwiaty, podejdzie po pracy i przeprosi. Ryzykując, że znowu dostanie wpiernicz.

„Obserwując reakcje niektórych dziennikarzy, można było odnieść wrażenie, że to kobieta zaatakowała Stefana kamerą. Tłukła tą kamerą Stefana po głowie, wsadzała mu mikrofon głęboko do gardła, kopała kolanami poniżej pasa, wreszcie, niczym Pudzian, obaliła go na ziemię i zaczęła młotkować. I to kogo? Według partyjnych kolegów, mężczyznę o niezwykle wrażliwej psychice.

Subtelny Stefan jest profesorem - specjalistą od wijów. Nie wiem, czy ktoś z Państwa widział takiego wija? Ja widziałem - wyjątkowo paskudny robal. Ta ohydna gadzina w jakiś zupełnie wytłumaczalny sposób koresponduje z prawdziwym charakterem Stefana.

regionalki

Pijani - jak to bracia

Policjanci z Moniek zatrzymali w Jaświłach do kontroli samochód marki renault. Kierowca nie miał prawa jazdy, za to miał we krwi alkohol w pokaźnych ilościach, bo ponad 1,5 promila. Dwie godziny później, inny patrol policyjny zatrzymał do kontroli to samo auto. Za kierownicą siedział kierowca, ale inny - młodszy brat zatrzymanego wcześniej. I też był pijany, ale mniej, bo tylko do 0,5 promila.

Można powiedzieć, że impreza była rodzinna.

Od Suwałek do Żebrów

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji postanowiło ujednolić odmianę nazw miejscowości (zwłaszcza w dopełniaczu), tak żeby w dokumentach występowały one pod jednolitą nazwą, bo jak nie, to nie dostaną dotacji z Unii Europejskiej.

I tak ministerstwo zadecydowało, że dopełniacz od Wiluki (gm. Dubicze Cerkiewne) to Wiluk, a nie Wiluków, od wsi Wigrańce (gm. Sejny) – Wigraniec, od Pruskiej Wielkiej (Augustów) – Pruski Wielkiej, a od miasta Suwałki, rzecz jasna, Suwałk. Ale już od tak samo nazywającej się dzielnicy Małogoszczy – Suwałek. Żebry niedaleko Grajewa mają w dopełniaczu formę Żeber, zaś Żebry Wielkie (Wysokie Mazowieckie) – Żebrów. A od Zbójnej - Zbójny, a nie Zbójnej.

Zaś Szypliszki to nie Suwaliszki.

Atrakcyjny kelner językiem

Media zachwalają atrakcje na przyjęciu u prezydenta Białegostoku z okazji dni miasta. - Będą nakryte na biało stoły - piszą - a na nich kuleczki wołowe w aromatycznym sosie, galantyna z kaczki czy terrina z łososia. Potrawy poda elegancko ubrany kelner władający językiem angielskim.

Wow!

Tacy bardziej skośni Czesi

W gminie Michałowo funkcjonariusze straży granicznej zatrzymali troje Wietnamczyków i dwóch Gruzinów. Wietnamczycy wręczyli pogranicznikom czeskie paszporty i próbowali im wmówić, że są obywatelami Czech.

Jak twierdzą funkcjonariusze straży granicznej, nie udało się jednak się z nimi zupełnie porozumieć po polsku.

No i nic dziwnego. Trzeba było próbować po czesku.

Czysta z kropelkami

W poniedziałek około godziny 19.30 dyżurny suwalskiej policji został powiadomiony o jadącym z Augustowa, krajową „ósemką" kierowcy tira, który popełnia liczne wykroczenia drogowe. Funkcjonariusze z suwalskiej drogówki zatrzymali wskazany pojazd na ulicy Wojska Polskiego, przed wjazdem do miasta. Za kierownicą ciężarowego mercedesa siedział obywatel Łotwy. Mężczyzna przewoził 20 ton skroplonego tlenu. Okazało się, że był pijany. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

Można powiedzieć, że ten tlen mu się skroplił w organizmie.

Całkowita zaćma na umyśle

Z najnowszych dziejów medycyny suwalskiej. Pewien suwalczanin czekał 2 lata na zabieg zaćmy. Miał go mieć w styczniu. Ale okazało się, że NFZ nie przedłużył kontraktu z suwalską poradnią, tylko podpisał z augustowską, która kolejki suwalskiej nie honorowała.

Trzeba się było zapisywać na nowo. Obywatelowi wzrok się wciąż pogarszał, ale obiecano mu zabieg latem tego roku, więc czekał. I się doczekał. NFZ właśnie rozwiązał umowę z Augustowem. I podpisał ponownie z Suwałkami, więc „apiać" trzeba czekać w kolejce od nowa. Kiedy będzie operacja? Nie wiadomo.

Jakby człowiek przez ten czas jakimś cudem nie oślepł, to NFZ pójdzie mu na rękę i ponownie podpisze kontrakt z Augustowem, a rozwiąże z Suwałkami.

(kk)

Turystyka >> W Puszczy Augustowskiej powstaje nietypowa wioska

Z zewnątrz glina, w środku luksus



H.Wysocka

Słomiane ściany domku trzeba zarzucić gliną wymieszaną z krowim łajnem. To gwarantuje, że konstrukcja nie rozleci się, a ściany będą stanowiły doskonałą izolację. Dachy wykonywane są z osikowych wiór. Należy ułożyć aż trzynaście warstw.

Trzeba było prawie dziesięć tysięcy kostek słomy i niemal 600 ton gliny. Ale za to, na skraju Puszczy Augustowskiej, nad brzegiem jeziora Pomorze, wyrasta pierwsza w kraju gliniana wioska.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Powstanie w sumie dwadzieścia okrągłych, o wysokim standardzie domków. Z okien oraz glinianych tarasów będzie widok na jezioro. – Na pierwszych gości czekamy już w lipcu – zaprasza Zygmunt Modzelewski, właściciel ośrodka. Ale nie będzie to atrakcja typowo letnia. W glinianym domku można będzie mieszkać nawet podczas najsurowszej zimy.

Ośrodek wypoczynkowy w Kuklach, to, jeszcze do niedawna, spory, murowany hotel oraz kilkanaście drewnianych domków letniskowych. Te ostatnie były bardzo zniszczone i wymagały dużych nakładów finansowych. Przedsiębiorca uznał więc, że ich odbudowa nie ma sensu.

– Lepiej zrobić coś oryginalnego, charakterystycznego dla naszego regionu – mówi.

Tym bardziej, że i klient trafia się coraz bardziej wybredny. Nocleg w drewnianym domku, mimo, że znajduje się on w borze, nikogo już nie zachwyca.

Wszystko jest okrągłe

Modzelewski wymyślił więc, że wyburzy stare domki i wśród sosnowych drzew wybuduje następne, ale tym razem z gliny oraz słomy. Dlaczego akurat takie?

– Na Sejneńszczyźnie, w niektórych wsiach zachowały się jeszcze gliniane budynki – opowiada przedsiębiorca. – Mają wiele uroku. Pomyślałem, że można byłoby zrobić ich więcej. A ponieważ kilka lat temu, w Afryce i zachwyciłem się okrągłymi budkami to uznałem, że te, z gliny, także mogą przypominać grzybki.

Tym bardziej, że ośrodek dysponuje okrągłymi łódkami. Sprzęt będzie się więc komponował ze stojącymi nad brzegiem Pomorza domkami.

– Wszystko będzie okrągłe – żartuje Modzelewski.

Do pomysłu przekonał Urząd Marszałkowski w Białymstoku, który dofinansował przedsięwzięcie z funduszy unijnych i w październiku ubiegłego roku ruszyły prace.

– Łatwiej było wymyślić, niż zrealizować – dodaje rozmówca. – A mówiąc serio, nie spodziewałem się aż takich problemów technicznych. Okazało się bowiem, że specjalistów od budowy „gliniaków" w naszym kraju, jak na lekarstwo, albo jeszcze mniej.

A znaczenie dla tego typu konstrukcji ma dosłownie wszystko. Na przykład liczy się to, jak sprasowana jest słoma. Ta, która znajduje się w luźnej kostce, nie nadaje się bowiem do zastosowania. Trzeba ją jeszcze ugniatać, a z tym wiążą się dodatkowe koszty. Tymczasem, co rolnik, to inny sprzęt i inna kostka. Niektóre, zakupione przez właściciela ośrodka w Kuklach trzeba było poprawiać, inne – po prostu wyrzucić.

Przymierzając się do budowy „lepianki" trzeba też pamiętać o tym, by dobrać odpowiedniej jakości glinę. Ta, która zawiera kamienie, jest mało wydajna. Dlatego, zamiast planowanych trzystu ton gliny, na budowę wioski trzeba będzie zużyć sześćset. Zwiększyła się też ilość słomy. Pocieszające jest tylko to, że i jeden, i drugi materiał pochodzi z okolicznych, sejneńskich pól. Nie trzeba więc go sprowadzać z drugiego krańca ziemi.

– Aby domy wyglądały okazale, postanowiliśmy pokryć je osikowymi wiórkami – dodaje Modzelewski. – Na każdym ułożyliśmy aż trzynaście warstw. To spowoduje, że dach będzie służył przez kilkadziesiąt lat.

Można mieszkać cały rok

W glinianej wiosce prace idą pełną parą. Są jeszcze zarówno fundamenty, jak i domy w surowym stanie. W tym ostatnich trwają prace wykończeniowe.

– Jedno jest pewne: nie jest to technologia ani prosta, ani tania – zaznacza właściciel. – Domki z drewnianych bali kosztowałyby tyle samo, a może i mniej.

I zapowiada, że obiekty będą miały bardzo wysoki standard.

Choć z zewnątrz wyglądają, jak niewielkie „grzybki", to w środku miejsca jest bardzo dużo. Na parterze znajdą się dwa pokoje z sanitariatami oraz aneks kuchenny. Na poddaszu – sypialnia.

W domkach można będzie mieszkać przez cały rok. Obiekty zostaną wyposażone w elektryczne ogrzewanie. Ściany z gliny doskonale sprawdzają się zarówno przy upale, jak i przy chłodzie. W pierwszym przypadku, nie wpuszczają ciepła do środka. W drugim – zatrzymają je w pomieszczeniach. Modzelewski mówi, że zimą pomieszczenia będzie można nagrzać w ciągu kilku godzin.

Do oświetlenia 1,4-hektarowej działki przedsiębiorca zamierza wykorzystać rosnące obok domów okazałe sosny. Gliniane chatki też będą podświetlone.

– Dokładna koncepcja jeszcze powstaje – zastrzega rozmówca. – Nie chcemy jednak montować tradycyjnych latarni. To, w mojej ocenie, zniszczyłoby klimat tego miejsca.

W wiosce będzie także spore spa oraz sala konferencyjna. Jak wynika z szacunków właściciela ośrodka, we wszystkich lepiankach będzie mogło przebywać 76 osób jednocześnie. Sala konferencyjna też pomieści tyle osób.

– Liczymy na uczestników seminariów – przyznaje przedsiębiorca. – Będą mogli połączyć pożyteczne z przyjemnym.

Po drodze do Wilna

Na jakich gości właściciel liczy? Ma nadzieję, że przyjadą mieszkańcy dużych miast oraz zagraniczni turyści. Ośrodek leży bowiem po drodze do Wilna.

– Do przejścia w Berżnikach mamy rzut beretem – precyzuje. – A litewskie pogranicze jest tak samo urokliwe, jak nasze. Nie ma lepszego miejsca, by aktywnie spędzić urlop.

Zygmunt Modzelewski przyznaje, że gliniana wioska już budzi ogromne zainteresowanie letników.

– Chcemy, by z budynków korzystały przede wszystkim rodziny – dodaje. – Oczywiście, indywidualnych turystów też zapraszamy.

Cała inwestycja, warta ok. 5,7 mln zł, jest dofinansowywana ze środków UE. Ma być zakończona, zgodnie z podpisaną w Urzędzie Marszałkowskim umową, do października tego roku.

Jednak Modzelewski ma nadzieję, że prace będą trwały znacznie krócej.

– Najważniejsze, to ruszyć z miejsca – dodaje przedsiębiorca. – Później potoczy się samo.

Pasje >> Perforują, wytłaczają i tną. Wszystko dla pięknych koronek.

Sztuka tworzenia z pergaminu

Joanna Laskowska-Sirko długo szukała swojej życiowej pasji. Przez moment wydawało się jej nawet, że odnalazła się w hafcie krzyżykowym. Potem jednak przerzuciła się na biżuterię. Aż odkryła pergamin. I wtedy przepadła z kretesem.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Na pierwszy rzut oka sztuka pergaminowa wydaje się niepozorna. Łatwo zresztą ją pomylić ze zwykłym wyszywaniem. Dopiero, kiedy takiej serwetce, koszykowi, czy wachlarzowi przyjrzymy się bliżej – okazuje się, że te cudeńka wykonano na papierze. A to dopiero początek niespodzianek!

Sztuka przetrwała tysiąc lat

Białostoczanka Joanna Laskowska-Sirko jest jedną z 21 licencjonowanych nauczycielek techniki pergaminowej w Polsce. Na świecie też nie ma ich zbyt wiele. Ale i sama sztuka wytłaczania w pergaminie współcześnie datuje się właściwie od 15-20 lat.

– Choć jej prapoczątki sięgają jeszcze czasów starożytnych. Jak mówią źródła, zręby tej techniki powstały, kiedy zrezygnowano z pisania na papirusie a zaczęto stosować pergamin, albo wyprawianą bardzo cienką skórę – podkreśla pani Joanna. – Nie tylko na nim pisano, ale też ozdabiano motywami roślinnymi, ornamentami kwiatowymi. I gdzieś to trwało w tradycji. Sztuka na pergaminie na początku była bardzo mocno związana z religią, dopiero później zaadaptował ją na swoje potrzeby i świat świecki.

Na początku wydawało się jej, że odnalazła się w hafcie ozdobnym. Ale to nie było to. Za łatwo przerzuciła się na biżuterię.

Trochę podobnie jest i teraz, kiedy pisanie na pergaminie przeżywa swój renesans. Na początku technikę wytłaczania na kalce, pergaminie wykorzystywano w ozdobach religijnych, np. kartki komunijne były bardzo często tak wykonywane. Zdobienia pozostały, ale teraz tematem może być już wszystko. I jest. Wśród prac pani Joanny podziwiać można wachlarze, maski inspirowane tymi z Wenecji, kartki świąteczne, ale i buciki dziecięce, a nawet zegary. Jedynym ograniczeniem tutaj jest bowiem nasza wyobraźnia.

Niekończące się wyzwania

Rękodzieło pergaminowe jest być może ciągle zajęciem elitarnym, jednak swych zagorzałych zwolenników, a właściwie zwolenniczki (zdecydowaną większość stanowią bowiem panie) ma już na całym świecie. W Wielkiej Brytanii, Australii, Holandii i wielu innych krajach powstają kluby, tworzą się magazyny, portale internetowe, których uczestnicy wymieniają się technikami tworzenia, nowymi wzorami, pomysłami i opiniami na temat sprzętu.

Sądząc po zainteresowaniu – to kolejne miłośniczki dołączą się do tego klubu i po środowych warsztatach w stolicy Podlasia. Pani Joanna w gościnnych salach biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku przeprowadziła wówczas warsztaty z tej sztuki. Dla wielu pań okaże się to pewnie początkiem znacznie poważniejszej przygody.

Bo papier pergaminowy okazuje się być znakomitym tworzywem artystycznym i przy jego wykorzystaniu, za pomocą perforowania, wytłaczania i cięcia można wykonywać dzieła przypominające najbardziej misterne koronki. – Jeśli są dziedziny rękodzieła, które można nazwać niekończącym się wyzwaniem, to z całą pewnością należy do nich Parchment Craft, czyli rękodzieło pergaminowe – twierdzi Joanna Laskowska-Sirko.

Wszystkie prace wykonywane są tu na specjalnej grubej kalce. Najpierw należy na nią nanieść płaski rysunek konturowy. Naniesiony białym tuszem zmienia się pod naciskiem narzędzi wytłaczających i cieniujących nabierając wyrazu i indywidualnego charakteru.

– Każdy wzór można zinterpretować na wiele sposobów angażując inwencję twórczą i wyobraźnię. Technika pergaminowa daje nam nieograniczone możliwości – zachwyca się pani Joanna. To właśnie te hobby zabiera jej teraz najwięcej czasu.

Absolwentka filologii polskiej, była nauczycielka, obecnie prowadząca działalność gospodarczą nigdy nie potrafiła bezczynnie spędzać wolnego czasu. Ciągnęło ją do wszelkich form rękodzieła artystycznego. Na początku wydawało się jej, że odnalazła się w hafcie ozdobnym. Ale to nie było to. Za łatwo przyszło jej porzucenie tego rzemiosła na rzecz wyrobu ozdób jubilerskich (dwie córki potrzebowały biżuterii).

Ale ozdoby też jej się w końcu znudziły, zwłaszcza kiedy córki już dorosły i nie „wymuszały" na niej kolejnych kolczyków i broszek. Wtedy na pomoc przyszły jej dawne znajomości „hafciarskie", bo na jednym z forów im poświęconych – jakieś sześć lat temu – któryś z jej znajomych „wrzucił" zdjęcie serwetki wykonanej techniką pergaminową.

Fascynacja całkowita

– Na początku to była ciekawość. Ale im więcej się tym uczyłam, tym bardziej mnie to nowe hobby pochłaniało – przyznaje dzisiaj ze śmiechem. – Uległam całkowitej fascynacji.

I pomyśleć, że jeszcze cztery lata była kompletnym „żółtodziobem" w tym temacie. Ale nauka poszła jej błyskawicznie, już w rok temu złożyła prace egzaminacyjne oceniane w Holandii przez The International Parchment Craft Academy i uzyskała certyfikat uprawniający do nauczania techniki pergaminowej.

– Moje dziewczynki są już na swoim, mąż jest inżynierem i ma zupełnie inne pasje, a ja dalej niezmiennie lubię ten moment, kiedy ze szkicu wyłania się obraz – opowiada. – Robiąc rysunek właściwie mamy nieograniczone możliwości jego kontynuacji. Każdą pracę, każdy schemat można przynajmniej wykonać na kilka sposobów.

Joanna Laskowska-Sirko współpracuje już z jedną z galerii w Tykocinie, gdzie wystawiane są jej prace. Najczęściej znajdziemy tam odbicie osobistych pasji samej autorki, jej upodobań, stąd najwięcej tam wachlarzy, weneckich masek i motywów kwiatowych.



Joanna Laskowska-Sirko prezentuje swoje karty świąteczne. – Już od lat swoim bliskim wysyłam wyłącznie te, wykonane własnoręcznie. Na razie nikt się nie obraził, więc musi być dobrze – śmieje się.

Ludzkie dramaty >> Tragiczny finał sześcioletniej znajomości

Gdy Ania okazała się Radkiem

Ta sprawa poruszyła całą Polskę. Damian przez sześć lat kochał Anię. Gdy dowiedział się, że dziewczynę udaje Radek, pokonał 700 kilometrów i zemścił się. Zabił.



Damian P. nawet podczas odczytywania wyroku nie ściągnął z głowy kaptura. Wzrok wbijał w podłogę. Na pierwszym planie obrońca oskarżonego mec. Grażyna Psiuch.

Joanna Krężelewska
jkrezelewska@mediaregionalne.pl

Sześć lat za kratami - w Sądzie Okręgowym w Koszalinie Damian P., 22-latek z Zamościa, usłyszał taki wyrok za zabójstwo 29-letniego Radosława S. z Mielenka Drawskiego. Chłopakowi groziło dożywocie. Kodeks karny za zabójstwo przewiduje minimum 8 lat pozbawienia wolności.

Ale w akcie oskarżenia prokurator zaznaczył, że w chwili popełniania przestępstwa sprawca miał „znacznie ograniczoną zdolność rozpoznania czynu lub kierowania postępowaniem". Taki zresztą stan u Damiana P. rozpoznali podczas obserwacji biegli psychiatrzy. Ograniczoną poczytalność sąd uznał za okoliczność umożliwiającą nadzwyczajne złagodzenie kary i stąd wyrok 6 lat więzienia.

Ogłoszony w poniedziałek wyrok nie jest prawomocny. Na razie nie wiadomo, czy strony będą się od niego odwoływać.

Cichy, w sieci silny

Damian P. nie miał łatwego dzieciństwa. Mieszkał w wieżowcu na obrzeżach Zamościa. Nie miał dziesiątków kolegów, dla których byłby „gość". Wręcz przeciwnie. Cichy i spokojny, był idealnym celem dla żartownisiów. Przecież takiemu najłatwiej dokuczyć. Nie odgryzie się.

Choć rodzina nie była majętna, w gimnazjum dostał swój upragniony komputer. Anię poznał nie na szkolnej zabawie, czy w parku. Odpowiedziała na jego ogłoszenie na stronach Telegazety. Zaczęli esemesować. Zaprosił ją do świata, w którym był kimś. Do świata wirtualnego - w grze BiteFight byli wampirami.

Damian, silny i odważny, plądrował, zdobywał moce i cyber-broń. Ona zawsze u jego boku. Razem w sieci przeżyli moc przygód. A w realu? Esemesowali. Ona wysyłała mu swoje zdjęcia. Pisała, że chce z nim być. Przez sześć lat nie usłyszał jej głosu. Dzwonił. Nie odbierała. Zawsze miała wymówkę - choroba odebrała jej głos, komórka się zepsuła. Z czasem kontakt słabł. Damian nalegał na spotkanie. Anna odmawiała. Także w świecie wirtualnym coraz rzadziej byli wampirami. Wreszcie o Ankę zapytał innego wirtualnego kolegę ze świata komputerowych przygód. Po latach poznał prawdę.

Ania tak naprawdę miała na imię Radosław.

Radek był starszy o siedem lat. Był stolarzem. Mieszkał w Mielenku Drawskim (pow. drawski, woj. zachodniopomorskie). Na zdjęciach, które wysyłał Damianowi, była - niczego nieświadoma - koleżanka jego siostry.

Spotkanie

Damian zdobył adres Radka S. Sprawdził go korzystając m.in. z informacji, które zamieszczał o sobie na portalach społecznościowych. To był ostatni czwartek lutego ubiegłego roku. Wstał bardzo wcześnie, bo do przejechania miał niemal 700 kilometrów. Wziął ze sobą nóż. Pamiątkę rodzinną. Wydrukował mapę Mielenka i pojechał.

Trasę wiodącą przez Lublin, Warszawę i Czaplinek pokonał pociągiem i busem, a pięć kilometrów z Drawska do Mielenka przeszedł. Odnalazł właściwy dom. Zapytał, czy zastał Radka. 29-letni stolarz wyszedł na zewnątrz. Rozmowa nie była długa. O czym Damian i Radek rozmawiali? To wie już tylko 22-latek.

Swojej „Ani" zadał trzy ciosy. Kilkunastocentymetrowe ostrze myśliwskiego noża rozpłatało prawe płuco, przecięło tętnicę. Radek zachłysnął się krwią. Wpadł do domu, błagając o pomoc.

– Pamiętam, że ten człowiek zapukał do drzwi, zawołał syna. I tyle. Potem tylko pamiętam syna we krwi. I że pogotowie przyjechało – przed rozpoczęciem procesu mówił nam Tadeusz, ojciec ofiary.

Radek zmarł. Damian po zadaniu śmiertelnych ciosów sam wezwał przez telefon policję, informując funkcjonariuszy, co zrobił. Zaczekał aż przyjadą.

Swojej „Ani" zadał trzy ciosy. Kilkunastocentymetrowe ostrze myśliwskiego noża rozpłatało prawe płuco, przecięło tętnicę.

Trauma i oszustwo

Proces 22-letniego dziś Damiana P. ruszył w marcu i przebiegał w trybie tajnym. Powód? Intymne relacje między oskarżonym a pokrzywdzonym, m.in. dotyczące sfery erotycznej. Jawna była tylko sentencja wyroku. Co pchnęło młodego chłopaka to tragicznej i przerażającej decyzji, by odebrać innemu człowiekowi życie?

– Można wnioskować, że przez problemy w relacjach emocjonalnych z innymi osobami Damian znalazł sobie bratnią duszę, z którą żył w świecie wirtualnym – mówi Włodzimierz Wawrzynowski, psycholog kliniczny. – Mógł ją idealizować, uruchomił fantazje. I nagle ten jego bezpieczny świat się zawalił. To było, jak uderzenie obuchem w głowę. Został perfidnie oszukany.

Nie można jednak w tym przypadku mówić o stanie silnego wzburzenia. Damian swój wyjazd przecież zaplanował, spakował nóż. Była to raczej wielka trauma, ogromna życiowa porażka, niewyobrażalny zawód.

– Nie wiem, czy sam będzie w stanie się po tym odnaleźć – mówi psycholog. – Nigdy nie wiadomo, jak człowiek w podobnej sytuacji zareaguje. Czy agresję skieruje na siebie, czy na otoczenie. Na to nie ma reguły.

Nie bez znaczenia był też wirtualny świat gry, w której Damian i Ania/Radek byli wampirami.

– Słabsi emocjonalnie w ten sposób odreagowują, bo w grze stają się silni i dominujący. Wielokrotnie miałem do czynienia z młodymi pacjentami, niepozornymi kruszynami, którzy w sieci byli silni, wręcz demoniczni – mówi Włodzimierz Wawrzynowski.

Osoby, które poznały Damiana mówią, że jest im go żal. Zrobił coś strasznego, zasługującego na karę, ale ogromnie mu współczują. W tej tragicznej historii są tak naprawdę dwie ofiary - Radek i właśnie Damian.

Nigdy nie poznamy motywów, jakimi kierował się Radek, który przez 6 lat był Anią. Można podejrzewać problemy z identyfikacją płci, wątek homoseksualny. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że na portalu społecznościowym dla gejów Radosław umieścił też galerię swoich zdjęć. Tak też szukał znajomych. Ostatni raz zalogował się w dniu, w którym zginął.

Rozmowa >> z byłym piłkarzem, reprezentantem Polski

Wchodzę w drugą połowę życia

Z Radosławem Majdanem o 40 urodzinach, podsumowaniach dotychczasowego życia i planach na „drugie pół" rozmawia Andrzej Kus

▲ Z okazji czterdziestki przygotował pan sobie dosyć nietypowy prezent. Wierzy pan, że książka „Pierwsza połowa" z wywiadem rzeką będzie hitem?

– Sam jestem ciekaw, jak to wyjdzie. Nie nosiłem się z zamiarem pisania książki o sobie. Dostałem propozycję od wydawnictwa, by coś takiego przygotować. Długo się nad tym zastanawiałem. Tak się złożyło, że wchodzę w drugą połowę mojego życia. Nie wywołuje to u mnie negatywnych emocji, wciąż czuję się fizycznie nie najgorzej. Pracuję z bramkarzami Polonii Warszawa. Taki wywiad to fajna sprawa, by przypomnieć sobie pewne rzeczy. To jest moment refleksji, podsumowań. Taka jest też ta książka.

▲ Chodzą pogłoski, że dzięki tej książce będziemy świadkami publicznego prania brudów.

– Zależy, co rozumiemy przez publiczne pranie brudów. Jasne, że będzie tam mowa o rzeczach, które się zdarzyły, a teraz już wiem, że nie powinny. Wiadomo - świat żywi się sensacją i każdy może coś tam do tego podciągnąć. Wyjaśnię wreszcie, raz a porządnie, dlaczego, gdy grałem jeszcze w Pogoni Szczecin, wyrwałem flagę we Wrocławiu kibicowi Śląska. Opowiem, jak naprawdę było w szczecińskim klubie Rocker, gdzie dziennikarz „Faktu" posądził mnie o to, że brałem udział w jego pobiciu. Mam nadzieję, że ludzie wreszcie zrozumieją, że w pewnym momencie wszyscy byli skupieni na tym, by mnie oczernić. Znaleźli sobie kozła ofiarnego i gnębili przy każdej pierwszej, lepszej okazji. Nie kreuję rzeczywistości.

▲ Nie może zabraknąć też afery w Mielnie, gdzie z dwoma innymi piłkarzami brał pan udział w awanturze z policją. Później długo byliście ciągani po sądach.

– Cieszę się, że będę mógł do tego wrócić, bo wciąż jest mnóstwo niedomówień w tej kwestii. Zresztą dziennikarz, który przygotowywał ze mną wywiad opublikowany w tej książce również sam, na własną rękę próbował wyjaśnić ten temat. Efekty z pewnością wielu zaskoczą, podobnie jak zachowanie policjantów. Czy nie dziwi nikogo, że nagrania z zajścia wypływały do telewizji i internetu? Były pocięte, zmontowane? Prawda jest taka, że policjanci kłamali. Sami dostarczali materiały publice, kłamali, mijali się w zeznaniach. Miałem przez nich mnóstwo problemów. Teraz prawda pozna światło dzienne.

▲ W książce poświęca pan też sporo miejsca sprawom intymnym, związanym z dwiema żonami. Czy Dorota Rabczewska, druga żona, powinna się obawiać?

– Generalnie skończyłem z tą kobietą raz na zawsze. W książce nie waham się pisać o tym, co tak naprawdę się między nami działo, co czułem. Wiem, że wciąż próbuje mnie szkalować, wygaduje głupoty i próbuje wywołać kolejne sensacje, by było o niej głośno. O ile wcześniej mnie to denerwowało, to teraz wywołuje uśmiech na twarzy. Naprawdę. Nie ma sensu poświęcać temu czasu i się przejmować.

Jeśli chodzi o moją pierwszą żonę - Sylwię mamy wciąż bardzo dobre, koleżeńskie stosunki. Ona ma swoją rodzinę, jest szczęśliwa. Utrzymujemy ze sobą kontakt i z pewnością tak będzie nadal. Oboje przecież jesteśmy szczecinianami.

▲ Teraz pokazuje się pan z aktorką Anią Prus. W końcu wydaje się pan być szczęśliwym.

– To już poważny związek, z którym wiążę bardzo duże nadzieje. Pierścionka zaręczynowego jeszcze nie było, ale kto wie. Moje dotychczasowe życie nauczyło mnie jednego. Dawniej uważałem, że wszystkim trzeba dzielić się z ludźmi. Mówić o tym, co się dzieje w życiu prywatnym. Teraz wiem, że robiłem błąd i zawsze bardziej to przeszkadzało niż pomagało. Dlatego staramy się unikać mediów i zachowywać jak najwięcej dla siebie.

▲ Podobno zaprzyjaźnił się pan z Adamem Darskim, czyli Nergalem, byłym partnerem Dody.

– Rzeczywiście, wyszło zabawnie. Okazało się, że mamy wspólnych znajomych i byliśmy na tej samej imprezie. Pogadaliśmy, poznaliśmy się. To naprawdę fajny koleś. Niestety, nie będzie mógł być obecny na imprezie, bo w tym czasie z zespołem jest w Stanach Zjednoczonych. A szkoda.

▲ Jakie plany ma pan na czerwcową imprezę w Polsce. Będzie doping naszych w mistrzostwach Europy?

– Oczywiście, że będę dopingował. Niewykluczone, że zasiądę w studiu w Warszawie. Biletów za wiele nie mamy. Jako były reprezentant Polski nie dostałem żadnego, co nie ukrywam jest trochę smutne.

Na mecz otwarcia zdobyłem bilety w inny sposób. Wygrałem z Tomkiem Iwanem w turnieju w piłkarzykach wejściówki na Polska - Grecja. Wierzę, że wygramy. Podobnie, jak dwa kolejne mecze i wyjdziemy z grupy.

▲ Dziękuję za rozmowę.



Andrzej Szkocki

Radosław Majdan w swojej książce pisze m.in. o swoich związkach z dwiema byłymi żonami

reklama



Prezentacja >> Finalistki konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego

Która założy

Jedne marzą o dalekich podróżach i zwiedzeniu całego świata, inne – o locie w kosmos. Marzenia na odległą przyszłość mają różne, jednak na najbliższą – takie same: wszystkie chcą zdobyć koronę Miss Polonia 2012.



Finalistki konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012 już ćwiczą układyx choreograficzne, które zaprezentują za dwa tygodnie.

Fot. A. Chomicz

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Jednak zanim niektóre z nich pojadą w Polskę, aby walczyć o tytuł najpiękniejszej kobiety w naszym kraju, zmierzą się w pojedynku o koronę najpiękniejszej w w województwie podlaskim.

Po raz dziesiąty

Tegoroczne finalistki konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012 zostały wyłonione podczas pięciu castingów, które odbyły się w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Eliminacje były przeprowadzane w znajdujących się w tych miastach oddziałach „Współczesnej", ponieważ to właśnie „Gazeta" jest od dziewięciu już lat współorganizatorem tego konkursu piękności. W tym roku, razem z białostocką Agencją Modelek Admis, organizujemy już dziesiąte, a więcej jubileuszowe wybory Miss Polonia Województwa Podlaskiego.

Z tej okazji na uroczystą galę, która odbędzie się 3 czerwca, zostały zaproszone wszystkie panie, które w minionych latach zdobyły tytuły Miss Polonia Województwa Podlaskiego. Wśród nich będzie też oczywiście Rozalia Mancewicz, Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2010, której udało się dojść najdalej w konkursach piękności, bo dwa lata temu zdobyła ona koronę najpiękniejszej Polki!

To już za 2 tygodnie

Czy wśród tegorocznych finalistek konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012 jest również najpiękniejsza Polka, okaże się podczas finałów Miss Polonia 2012, które odbędą się na przełomie lata i jesieni. Z pewnością jednak jest wśród nich najpiękniejsza Podlasianka.

Która z tych pań założy koronę Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2012, a które panie zdobędą tytuły vicemiss, okaże się już za 2 tygodnie, 3 czerwca, podczas finałowej gali w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.

Foto i realizacja sesji:
Jarosław Wrażeń z Agencji Modelek Admis;
Wizaż:
Atelier Hair&Beauty&Fashion;



1. Katarzyna Łapińska (Łapy)
23 lata (163 cm wzrostu, wymiary: 82-59-88)
Katarzyna studiuje zarządzanie na Politechnice Białostockiej. Interesuje się ogrodnictwem i winiarstwem. Podziwia podróżnika Wojciecha Cejrowskiego, bo sama też marzy o dalekich wyprawach, np. do Indii i w... kosmos.



2. Wiktoria Wierzyńska (Kleosin)
19 lat (165 cm wzrostu, wymiary: 78-61-86)
Wiktoria uczy się w II klasie liceum. Uwielbia zwierzęta i chciałaby w przyszłości zajmować się tresurą psów. Podziwia Dodę za to, że gwiazda ta nie przejmuje się tym, jak oceniają ją inni. Lubi wyzwania.



3. Magdalena Gorszewska (Suwałki)
18 lat (168 cm wzrostu, wymiary: 86-65-88)
Magda jest tegoroczną absolwentką II LO w Suwałkach. Po wakacjach planuje studiować kosmetologię. Marzy o podróży do Japonii, a o sobie mówi: „Nie boję się niczego, co mnie w życiu czeka".



4. Paulina Kulesza (Białystok)
19 lat (168 cm wzrostu, wymiary: 82-62-93)
Paulina skończyła w tym roku XIV LO w Białymstoku i marzy o tym, by zostać stewardessą i w ten sposób zwiedzić świat. Fascynuje ją Wielka Brytania i tam chciałaby odbyć swoją pierwszą podróż.



5. Żaneta Tarasiewicz (Suwałki)
18 lat (170 cm wzrostu, wymiary: 83-61-88)
Żaneta uczy się w II klasie w I LO w Suwałkach, chce studiować medycynę i zostać neurologiem. W przyszłości chciałaby wyjechać jako lekarz na misję wojskową. Marzy o podróży do Nigerii.



6. Hanna Brzoź (Białystok)
21 lat (170 cm wzrostu, wymiary: 82-62-82)
Studentka socjologii na Uniwersytecie w Białymstoku. Jej największe marzenie to założyć szczęśliwą rodzinę i mieć gromadkę dzieci. Na wymarzone wakacje chciałaby pojechać do Włoch.

2012 przygotowują się do galowego koncertu

koronę miss?



7. Kinga Ostaszewska (Karakule)
23 lata (170 cm wzrostu, wymiary: 86-63-90)
Kinga studiuje politologię na Uniwersytecie Warszawskim i chce zostać specjalistą ds. public relations. Interesuje się polityką. Na wakacje najchętniej pojechałaby na Kubę. Podziwia Annę Dymną.



8. Monika Statkiewicz (Karolin)
20 lat (173 cm wzrostu, wymiary: 88-68-100)
Monika studiuje architekturę wnętrz na Politechnice Białostockiej. Fascynuje ją projektowanie i aranżacja wnętrz. I właśnie ze względu na piękne budowle chciałaby zwiedzić Grecję, Włochy i Emiraty Arabskie.



9. Beata Gąsiewska (Augustów)
21 lat (173 cm wzrostu, wymiary: 81-65-93)
Beata studiuje pedagogikę i filologię polską na Uniwersytecie w Białymstoku i marzy o tym, że kiedyś sama będzie wykładać na uczelni. Lubi rozwiązywać krzyżówki i podziwia Martynę Wojciechowską.



10. Agnieszka Łazuk (Harasimowicze)
20 lat (173 cm wzrostu, wymiary: 87-62-99)
Agnieszka kształci się w studium wokalno-aktorskim w Białymstoku i marzy o artystycznej karierze. Interesuje ją życie po.... życiu, czyli to, co się dzieje z nami po śmierci. Fascynują ją Włochy i Doda.



11. Martyna Babigorec (Białystok)
21 lat (173 cm wzrostu, wymiary: 86-66-92)
Martyna kształci się na kierunku zdrowie publiczne w specjalizacji higienistka dentystyczna. Ma milion pomysłów na minutę. Chciałaby skoczyć na bungee i ze spadochronem. Uwielbia robić zdjęcia i marzy o „lustrzance".



12. Katarzyna Kruk (Zaścianki)
22 lata (174 cm wzrostu, wymiary: 91-69-91)
Katarzyna studiuje zarządzanie na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu w Białymstoku i chce zostać księgową. Lubi wyzwania i marzy o tym, aby opłynąć świat dookoła. Podziwia wokalistkę Rihannę.



13. Ewa Laskowska (Knyszyn/ Białystok)
21 lat (175 cm wzrostu, wymiary: 92-66-92)
Ewa studiuje pedagogikę resocjalizacyjną na Uniwersytecie w Białymstoku. Chciałaby kupić rodzicom domek na wsi, a sama pojechać na wyspy Bora Bora. Oczywiście zabrałaby tam ze sobą swoją siostrę bliźniaczkę.



14. Paula Zajkowska (Sokółka)
23 lata (175 cm wzrostu, wymiary: 86-61-93)
Paula uczy się w Wyższej Szkole Medycznej w Białymstoku i chce zostać kosmetologiem. Na wakacje najchętniej wybrałaby się do Hiszpanii, a ze znanych ludzi najbardziej chciałaby poznać Edytę Górniak.



15. Milena Chylińska (Zambrów)
22 lata (176 cm wzrostu, wymiary: 89-67-96)
Milena studiuje pedagogikę resocjalizacyjną w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku. Chciałaby pracować w jakiejś fundacji lub świetlicy socjoterapeutycznej i pomagać dzieciom. Uwielbia czekoladę.



16. Julita Krajewska (Białystok)
20 lat (176 cm wzrostu, wymiary: 86-65-97)
Julita uczy się fryzjerstwa w szkole policealnej i marzy o tym, że kiedyś otworzy własny salon. Na wakacje chciałaby pojechać na safari. Stany Zjednoczone uważa za ósmy cud świata i jest bardzo spontaniczna.



17. Agnieszka Łapińska (Łomża)
21 lat (177 cm wzrostu, wymiary: 90-67-88)
Agnieszka studiuje inżynierię środowiska na Politechnice Białostockiej. Interesuje się fizykę kwantową i marzy o tym, aby zobaczyć wielki zderzacz hadronów w Genewie. Zwiedzała Maroko lokalnym autobusem.



18. Martyna Daszuta (Białystok)
18 lat (177 cm wzrostu, wymiary: 92-72-103)
Tegoroczna maturzystka z XI LO w Białymstoku. W przyszłości chciałaby pracować jako tłumacz języka angielskiego. Pasjonuje ją jazda konna. Chciałaby zwiedzić USA i poznać różne narodowości tam mieszkające.



19. Emilia Owczarczuk (Zawyki)
22 lata (177 cm wzrostu, wymiary: 85-70-90)
Emilia marzy o pracy w policji. Marzy też o tym, że jeszcze będzie miała w życiu „swoje pięć minut" i uda jej się zaistnieć w modelingu albo też zagrać w filmie. Lubi ciepłe kraje, więc wakacje chciałaby spędzić w Egipcie.



20. Magda Hapunik (Grabówka)
18 lat (180 cm wzrostu, wymiary: 86-63-90)
Magda urodziła się w Rzymie. Jest tegoroczną maturzystką w II LO w Białymstoku. Lubi rysować i chce zostać architektem. Marzy o podróży do Japonii, bo fascynują ją tamtejsze budowle, kultura i ludzie.



21. Sylwia Białodzińska (Augustów)
22 lata (170 cm wzrostu, wymiary: 83-63-93)
Sylwia studiuje kosmetologię w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Suwałkach. Chciałaby kiedyś pojechać na na karnawał do Rio de Janeiro i przy okazji zwiedzić całą Brazylię.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Jeżeli dalej będzie ci tak świetnie szło w sprawach zawodowych, będziesz mógł spokojnie wystąpić do szefa o podwyżkę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Swoimi bezinteresownymi działaniami pokazałeś, że można na tobie polegać. Jednak uważaj, bo znajdzie się ktoś, kto będzie chciał cię wykorzystać.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Po niedzieli twój konflikt z kimś płci przeciwnej nieco się załagodzi. Jeżeli wyciągniesz rękę, może nawet dojść do zgody.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Unikaj publicznego krytykowania czyichś działań, bo sam staniesz się obiektem publicznej krytyki. Więcej rób, a mniej mów.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Zaplanuj sobie towarzyskie spotkanie, bo nie dość, że uda ci się miło spędzić wieczór, to jeszcze poznasz kogoś, kto odegra znaczącą rolę w twoim życiu.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Już możesz planować urlop. Dobrze jednak dobieraj towarzystwo, z którym ruszysz w podróż. Pamiętaj o tym, że niektórzy bywają męczący.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Znowu pojawią się kłopoty finansowe. Jednak nie zamartwiaj się, bo płynnie uda ci się z nich wybrnąć

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Najbliższe dni, a szczególnie weekend, spędzisz w miłej, rodzinnej atmosferze. Staraj się nie zepsuć tego nastroju.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Poczujesz się już bardzo zmęczony. Zaplanuj więc sobie kilka wolniejszych dni, podczas których będziesz mógł się zrelaksować.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Twoja sytuacja uczuciowa staje coraz bardziej interesująca i zagmatwana. Uważaj, żebyś nie popadł w prawdziwe kłopoty.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Spodziewaj się dopływu gotówki. Dodatkowy grosz wydaj na przyjemności, bo na to zasłużyłeś!

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Pojawi się okazja, aby zrobić pozornie świetny interes. Pamiętaj jednak, że tak naprawdę to ufać możesz tylko sobie!

Ludzkie historie >> Opowieść o Agacie Mróz

Apetyt na





Po lewej: filmowa scena ślubu Agaty i Jacka (w rolach Olga Bołądź i Michał Żebrowski). Wkrótce po nim Agata musiała podjąć intensywną terapię, a małżeńskie życie przeniosło się do klinik. Obok: Agata Mróz.

22 maja przeszła operację przeszczepu szpiku. Z tą datą wiązała wiele planów. - Chcę obchodzić urodziny dwa razy w roku - w kwietniu i w maju - powiedziała, licząc, że w maju narodzi się na nowo. Nie udało się. W czerwcu 2008 Agata Mróz nie żyła. Polska płakała.

Ewa Bilicka
ebilicka@mediaregionalne.pl

Stacje telewizyjne emitowały masowo programy wspomnieniowe o niezwykłej sportsmence. A przede wszystkim o niezwykłej kobiecie, która, walcząc z rakiem i oczekując na przeszczep szpiku, odsunęła na parę miesięcy leczenie i bój o własne życie po to, by utrzymać ciążę i zwyciężyć w walce o życie dziecka.

4 kwietnia: urodziła upragnioną córeczkę Lilianę. 7 kwietnia: obchodziła swe urodziny. 22 maja: miała przeszczep. 4 czerwca: zmarła

– Co roku pilnuję tych dat, rocznic, do tego jeszcze dat związanych z naszym poznaniem się, ślubem... – mówi Jacek Olszewski, mąż Agaty Mróz.

Wychowuje Lilianę sam. Z okazji Dnia Ojca zwykle pojawiają się z nim wywiady jako z supertatą.

Miało być inaczej

– Mieliśmy być wszyscy razem: Agata, Lila, ja. Agata bardzo chciała wierzyć, że się uda – wspomina Jacek Olszewski. – Mieliśmy świadomość, że to mogą być wygórowane oczekiwania wobec życia. No i jeszcze jedno - że po nas zostają nie puchary, medale i tytuły, ale dzieci. Oboje bardzo pragnęliśmy Liliany. Są momenty, kiedy jestem pewien, że Agata jest przy nas, patrzy i uśmiecha się.

Cztery lata temu jedni nazywali Agatę świętą, inni - krytykowali za to, że zdecydowała się na dziecko, ryzykując własnym życiem. Tak jakby poród mógł być złem.

Przyjaciel Olszewskich, Józef Golenia z Kluczborka płakał gdy Agata walczyła o życie. Znał ją dobrze, organizował akcje charytatywne dla siatkarki. Na balu charytatywnym w Kluczborku w 2008 roku łączył się Agatą w szpitalu, pozdrawiał w imieniu wszystkich zebranych. Wtedy - wydawało się - wszystko zmierzało ku lepszemu. – Z jednej strony Agata chciała żyć, z drugiej - miała przeczucie - że może się nie udać i Jacek oraz Lila zostaną bez niej – mówi pan Józef. – Dawała sygnały, przekazywała sugestie, co robić, gdy jej zabraknie.

Zebrane na balu pieniądze nie trafiły już na konto związane z rehabilitacją Agaty Mróz. Nie zmarnowały się jednak, zasiliły jedną z fundacji związanych z propagowaniem idei przeszczepu szpiku, tworzenia bazy dawców.

– Agata miała taki dar, że przy niej chciało się być dobrym i czynić dobro. Jeśli nie dla niej, to dla innych – mówi Józef Golenia.

W czwartek tydzień temu pan Józef znów miał łzy w oczach, jadąc do Warszawy na uroczystą premierę fabularnego filmu o życiu Agaty - „Nad życie". – Wspominam teraz Agatę... – mówi. Wziąłem na ten film duże opakowanie chusteczek, przydały się.

Pojechał na premierę z paroma fantami (m.in. kalendarzem, w którym Agata Mróz miała zdjęcie, podobnie jak inne koleżanki z reprezentacji). Zbierze podpisy znanych aktorów, i wystawi tak ozdobione przedmioty na aukcję charytatywną.

– Agata mnie tego nauczyła – mówi.

Apetyt na życie

Dziesięć lat temu Golenia, zapalony kibic siatkarski, jeździł za reprezentacjami polskich siatkarzy po całym świecie. Bywał na zgrupowaniach reprezentacji. Właśnie podczas jednego z takich zgrupowań poznał Agatę. – Wszystkie „złotka": Glinkę, Mróz, inne dziewczyny – wspomina pan Józef. – Oczywiście czytałem kiedyś w prasie, że siatkarka zmaga się z chorobą, nawet przerwała na jakiś czas uprawianie sportu. Ale trudno w to było uwierzyć rozmawiając z nią, i wspólnie się śmiejąc.

Agata była środkową bloku reprezentacji kobiet, sięgnęła ze „złotkami" dwa razy po tytuł mistrzyń Europy. Wszyscy zachwycali się jej talentem, urodą i pogodą ducha. Pozowała do sesji, udzielała wywiadów, rozdawała autografy.

Właśnie taką poznał ją też Jacek Olszewski. Zima, góry, śnieg, bajkowe pejzaże... W filmie o Agacie Mróz pokazano, jak wspólnie jeździli na nartach. – Nie jeżdżę na nartach! – śmieje się Olszewski. – Wolę deskę snowboardową. Poznaliśmy się z Agatą, ucząc się jeździć właśnie na desce. Poza tym historia naszego poznania zgadza się z tą z filmu.

W filmie kolega tłumaczy mu, by dał spokój, nawet nie marzył o Agacie Mróz. Dziewczyna jest przecież z innego świata, z planety mistrzów.

– Tak naprawdę to moi rodzice, a nie koledzy, starali się ściągnąć mnie na ziemię. Tłumaczyli: masz już swoje lata, jesteś po trzydziestce. Znajdź kogoś, kto bardziej do ciebie i twojego życia pasuje – mówi Olszewski.

Nie posłuchał, nie dał się ściągnąć na ziemię. Pobrali się. – Nasze małżeństwo szybko przeniosło się do szpitali i klinik – mówi Jacek. – Może też dlatego teraz nie płaczę, gdy oglądam pamiątki po Agacie, filmy o niej, jej karierze i chorobie. Bo ja tę chorobę przeżyłem razem z Agatą, w realnym życiu, wówczas płakałem.

Po śmierci Agaty powstał reportaż o niej i związku z Jackiem, o ich dylematach związanych z urodzeniem dziecka, z nieuleczalną chorobą.

– Wiem, że wyświetlano ten reportaż jako element nauk przedmałżeńskich i... po emisji repor-

w naszych kinach

życie

tażu niektóre pary decydowały się odłożyć datę ślubu – mówi Jacek Olszewski. – Zrozumiały, że małżeństwo to wielki obowiązek, trud. Chcieli nabrać pewności, że są na to gotowi.

„Nad życie" to film Anny Luteckiej-Mesjasz, tym razem fabularna opowieść o życiu znanej siatkarki:

– Zależało mi na tym, aby pokazać apetyt na życie Agaty. Ale nie było łatwo kręcić film o kimś, kto od czterech lat ma status narodowej bohaterki. Od początku jednak było jasne, że nie opowiem o pomnikowej postaci.

Jej pomnik to Liliana

– Gdy dowiedziałem się o pomyśle nakręcenia filmu o Agacie, to się zdziwiłem. Nie dlatego, że taki film nie powinien powstać – mówi Jacek Olszewski. – Pomyślałem tylko: tak szybko?

Bo czas szybko ucieka, widać to po Lilianie, córce Agaty i Jacka. Dziewczynka ma 4 latka. Rezolutna dziewczynka. No i wysoka jak na swój wiek. Wiadomo - mama miała 191 cm wzrostu.

– Ma oczy Agaty – mówi Józef Golenia, od czterech lat „przyszywany" dziadek Liliany. Niedawno zmarł tato Jacka, więc panu Józefowi przybyło dziadkowych obowiązków.

– Nie, oczy ma moje - brązowe. Agata nie miała brązowych – oponuje Jacek Olszewski.

– Mam na myśli wyraz oczu – uściśla pan Józef. – Dużo w nich kokieterii, radości, ale i pewnego smutku oraz melancholii. Takie właśnie było spojrzenie Agaty.

Liliana jest uparciuchem, ponoć po ojcu (Dorównywałem uporem Agacie - uśmiecha się tato). A jednocześnie lubi wprawiać tatę w niepokój.

– Jedzie rowerem, ucieka mi. Wołam stój, ścigam, a ona tylko naciska na pedały, zbliża się do ulicy... – mówi tato. – Bardzo się wtedy boję. A gdy już ją doganiam, zatrzymuję - to mała śmieje się: – Nic mi nie jest!

Agata Mróz - po śmierci - doczekała się kolejnych honorów. Miedzy innymi fundacji charytatywnej swego imienia, hal sportowych i memoriałów. – To pięknie. I ciągle ktoś chce stawiać Agacie pomniki. Ale Liliana to najwspanialszy pomnik – mówi Jacek Olszewski. – Film będzie dla mnie i Liliany pamiątką.

Ku pamięci

Jacek Olszewski konsultował scenariusz i przystał na większość zaproponowanych w nim odstępstw od rzeczywistości. Jest konstruktorem sprzętu medycznego. Jeździ po kraju, rozmawia z lekarzami, pacjentami, zbiera opinie, co i jak wymyślić, aby lepiej służyło chorym, było wygodniejsze. A w filmie jest architektem. W obrazie pokazano, jak buntuje się przeciwko decyzji żony o utrzymaniu ciąży. Tak nie było, oboje chcieli tego dziecka. – Przekonywano mnie, że ta scena bardziej odda niezłomny charakter Agaty, jej wiarę, emocje. Jest w tym racja – mówi. – Filmowcy wykonali kawał dobrej roboty.

Odtwórczyni głównej roli, Olga Bołądź, nie miała łatwego zadania. Uczestniczyła w treningach siatkarskich jednej z warszawskich drużyn, poznawała tajemnice bloków. Najgorsza dla niej scena to ta, gdy Agata trafia do izolatki, w której przebywa tuż przed przeszczepem. Żegna się wówczas z córką. Aktorka płakała, kilka razy trzeba było dublować scenę.

– Takie historie jak życie Agaty powinny trafiać do widzów – mówi Olga Bołądź. – Dzięki temu Agata Mróz będzie pamiętana i to chyba najlepszy hołd, jaki możemy jej oddać.

* * *

Jest piątkowy ranek. Jacek Olszewski i Józef Golenia z żoną Barbarą odprowadzają Lilianę do jednego z warszawskich przedszkoli.

– Jacek jest idealnym tatą i mamą – mówi pani Barbara. – Lila świata poza nim nie widzi, gdy zadaje mu jakiekolwiek pytanie, to w oczach ma tyle zaufania i wiary, że nie ma wątpliwości, iż nigdy się na tacie nie zawiodła.

Jest chwila, by porozmawiać o filmowych scenach z życia Jacka i Agaty.

– Poruszył mnie obraz, gdy Jacek golił głowę Agaty – mówi pan Józef.

– Mnie inna scena. Gdy Agata w klinice dowiedziała się, że zmarła dziewczynka - też chora na raka - której dzień wcześniej podarowała piłkę – mówi Jacek. – Zajrzała do pokoju dziewczynki, zastała tam zapłakanych rodziców i puste łóżko...

Nasza akcja >> Finalistki „Metamorfoz" u specjalistów

Żelazkiem po... ciele



Dorota Markowska, kosmetolog z Wyższej Szkoły Medycznej w Białymstoku, wykonuje Sylwii Muszyńskiej zabieg „prasowania ciała" żelazkiem antycellulitowym.

Finalistki akcji „Metamorfozy ze Współczesną" przechodzą cykl zabiegów upiększających.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Najbardziej jestem zadowolona z zabiegów elektrostymulacji – mówi 24-letnia Sylwia Muszyńska z Wasilkowa, jedna z czterech finalistek naszej akcji „Metamorfozy". – Byłam już na kilku zabiegach i widzę znaczną poprawę w wyglądzie mojej skóry.

Cellulit prasujemy żelazkiem...

Na zabiegi elektrostymulacji Sylwia chodzi do Wyższej Szkoły Medycznej i Centrum Medycznego Medrex w Białymstoku. Również tam dwie finalistki akcji „Metamorfozy ze Współczesną" mają przeprowadzane zabiegi „prasowania ciała żelazkiem antycellulitowym. Jest to specjalistyczne urządzenie, wyposażone w pompę VacuElekrtoColor wykorzystującą 3 rodzaje energii: elektrostymulację TENS, masaż vacum (lipodermologię) i chromoterapię.

– Te trzy siły oddziaływują jednocześnie na mięśnie, skórę i układ limfatyczny zwiększając skuteczność zabiegu – mówi Dorota Markowska, kosmetolog z Wyższej Szkoły Medycznej w Białymstoku. – Elektrostymulacja pobudza mięśnie do pracy oraz kształtuje, regeneruje i wzmacnia tkankę mięśniową. Masaż próżniowy vacum rozbija i rozmasowuje twarde złogi cellulitu, pobudza układ limfatyczny i stymuluje wydalanie nadmiaru płynów, zaś chromoterapia pobudza fotoreceptory skóry.

Zalecana seria zabiegów żelazkiem antycellulitowym to 12 spotkań. Jednak, jak twierdzi Dorota Markowska, niektóre z jej klientek już po siedmiu, a nawet sześciu zabiegach mówią, że widzą efekty i czują luz w spodniach.

– Ponieważ ten zabieg ma na celu nie tylko zmniejszenie cellulitu, ale również wymodelowanie sylwetki – wyjaśnia kosmetolog. – Są panie, które na przykład nie mają na ciele „skórki pomarańczy", jak potocznie określa się cellulit, ale mają nadmiar tłuszczyku i wtedy też polecamy takie zabiegi. Albo odwrotnie: niektóre panie, szczególnie młode dziewczyny, mimo że są szczuplutkie, już mają bardzo zaawansowany cellulit i też przychodzą na takie zabiegi.

Zabiegi „prasowania ciała żelazkiem antycellulitowym" znalazły się w programie „Metamorfozy" dwóch naszych finalistek: 50-letniej Ludmiły Mut z Juchnowca i 24-letniej Sylwii Muszyńskiej z Wasilkowa.

Podczas „prasowania ciała" działamy jednocześnie na mięśnie, skórę i układ limfatyczny.

... a zęby wybielamy

Natomiast wszystkie finalistki przechodzą przez zabiegi wybielania zębów w gabinecie stomatologicznym Zyty Grygutis-Mroczkowskiej. Zabieg ten nie należy do najprzyjemniejszych, szczególnie, kiedy się cierpi na nadwrażliwość zębów, ale jaki potem jest efekt!

– Z roku na rok coraz więcej ludzi decyduje się na zabieg wybielania zębów – dodaje białostocka stomatolog.

Zazwyczaj do uzyskania pełnego efektu wystarczy jedna, 1,5-godzinna wizyta, jednak czasami, przy ciemnym szkliwie, zabieg ten trzeba powtórzyć.



Stomatolog Zyta Grygutis-Mroczkowska przygotowuje zęby Sylwii Muszyńskiej do zabiegu wybielania.

Metamorfozy
odkryj swoje piękno
Partnerzy Strategiczni:
Centrum Medyczne Medrex
Technikum Usług Fryzjerskich DEHAG extra...
Partnerzy:
www.twojdentysta.bialystok.pl
Lekarz Dentysta Zyta Grygutis-Mroczkowska
EkoStyl

Zobacz więcej





GAZETA WSPÓŁCZESNA

czytaj gdziekolwiek jesteś

wygraj tablet oraz inne nagrody

szczegóły www.wspolczesna.pl

Rozmowa >> z Markiem Waszkielem, dyrektorem Białostockiego Teatru Lalek

Każda książka jest miłym towarzyszem

O czytelniczych fascynacjach, książce, którą zabrałby na bezludną wyspę i pierwszych, wystanych w kolejce i kupionych za własne pieniądze tomach, oraz o tym dlaczego po gazety sięga tylko w białych rękawiczkach, Marek Waszkiel, dyrektor Białostockiego Teatru Lalek opowiedział Urszuli Krutul

▲ W jakich okolicznościach najczęściej sięga Pan po coś do czytania?

– Należę do takiego pokolenia, że nie bardzo wyobrażam sobie istnienie we współczesnej cywilizacji bez czytania. Należę zdecydowanie bardziej do pokolenia czytającego, niż oglądającego. Poza tym myślę sobie, że udział w kulturze, a czytanie jest jego nieodłączną częścią, to jest taka inwestycja w naszą ludzką tkankę. W nasze istnienie. Czytanie jest elementem lepszego życia. W momencie, kiedy kontaktujemy się z opiniami i refleksjami innych ludzi – a literatura nam to daje – podnosimy jakość naszego życia. Dotyczy to nie tylko czytelnictwa, ale też muzyki, malarstwa, plastyki, teatru, różnych elementów kultury.

▲ Przy łóżku piętrzy się Panu stosik książek do przeczytania. Co na nim jest?

– To jest stosik bardzo różnych rzeczy i ciągle przybywają tam nowe pozycje. Ze względu na moją profesję – z jednej strony nauczycielską, akademicką, z drugiej teatralną, a z trzeciej na obecność cywilizacyjną – chcę wiedzieć co się wokół mnie dzieje. Nie bardzo sobie wyobrażam funkcjonowanie bez gazet, choć na gazety patrzę troszeczkę inaczej, niż wielu czytelników. Bardzo rzadko dotykam codziennych gazet papierowych. Częściej korzystam z e-wydań. I to ma mało wspólnego z moimi poglądami, czy przekonaniami. Dzieje się tak dlatego, że od pewnego czasu jestem uczulony na czarną farbę drukarską. W związku z tym, jeżeli już czytam gazety, to robię to w białych rękawiczkach. Ludzie zawsze się na mnie dziwnie patrzą np. w samolotach (śmiech). Z tygodnikami, miesięcznikami, kwartalnikami, czy rocznikami oraz książkami jest inaczej, bo farba tam nie jest już tak świeża. Ale, wracając do pytania. W kręgu literatury obracam się od wczesnego dzieciństwa. Nasz dom był zawsze pełen książek i tak jest u mnie. Chyba najwięcej rzeczy znajduje się na ścianach, na półkach i obok półek, bo kolekcja cały czas się rozrasta. Czasem pozbywamy się książek, chociaż to idzie z wielkim trudem, bo z książkami się człowiek zżywa i ciężko jest mu się z nimi rozstać. Często czuję się emocjonalnie związany z książką. Ona jest cząstką mnie samego. Z jednej strony obracam się w kręgu teatru, w związku z tym mam ogromne ilości literatury dramatycznej – sztuk, które powstają, są mi przesyłane i powinienem je przeczytać, przynajmniej przerzucić. I to jest moja lektura codzienna. Druga sfera moich literackich pasji, to jest krąg historii teatru i wszystkiego co się wokół teatru dzieje. To z kolei wynika z moich akademickich zobowiązań i z pracy ze studentami. Muszę czytać, ponieważ uczę tego, co w książkach jest napisane. To jest takie ogromnie rozległe śledzenie literatury – wielojęzykowe i wielokulturowe. Bo przecież historia teatru to nie tylko historia teatru polskiego, ale tez japońskiego, czy afrykańskiego.

Jest też sfera literatury popularnej, czyli tego co towarzyszy naszemu codziennemu życiu. Jestem dość odległy od telewizora. Za to internet bardzo odpowiada mojemu widzeniu świata. Podoba mi się szybkość przepływu informacji. Odkąd gazety zaczęły mieć swoje wydania elektroniczne, sądzę, że jesteśmy coraz bliżej świata idealnego, który jest na wyciągnięcie ręki. Fakt, że człowiek ma minikomputer, czy chociażby komórkę oznacza, że z każdego miejsca na ziemi może sprawdzić np. co się dzieje w jego mieście. I w każdym miejscu ma dostęp do słowa pisanego. Dzięki tej pracy, którą państwo wykonujecie w naszych regionalnych redakcjach, ja będąc na końcu świata wiem, co się dzieje na moim podwórku. Wracając do mojego stosiku, jest w końcu ostatnia sfera, czyli tzw. literatura piękna. Dzięki niej pogłębiamy w sobie człowieczeństwo, doświadczamy o wiele więcej, niż w życiu realnym. Oczywiście literatura piękna ma dziesiątki odmian, wiele wariantów. Zwykle w podróż zabieram ze sobą kilka książek i to jest może jedyny czas, kiedy mogę najwięcej czytać. W ostatnią podróż wziąłem ze sobą książkę Adama Nidzgorskiego „Listy do Katarzyny". To jego rozmowa z nieżyjącą od kilku lat żoną, która była Tunezyjką. I to jest taka rozmowa intymna, bardzo osobista i bardzo piękna. Dotyczy różnych kultur, czegoś co mi też jest szalenie bliskie. To lektura, która ogromnie mnie pochłonęła. Ale żeby nie było tak, że tylko w takich nostalgiach się pogrążam, dopadłem ostatnio tego chwalonego Stiega Larssona i jego cykl Millenium. Pochłonąłem te opasłe tomy w kilka dni, w ogóle się od nich nie odrywając. Lubię też poczytać powieści kryminalne.

Gdzieś przy łóżku leży Olga Tokarczuk, wspomnienia wydane w Białymstoku przez seminarium duchowne... Ta literatura, która wokół mnie się znajduje jest niezwykle szeroka. Literatura jest cząstką naszego codziennego życia. I tak jak życie jest różne, tak literatura dotyka jego różnych aspektów, w różnych sytuacjach.

▲ Mógłby Pan skończyć zdanie: „Czytam, więc..."?

– W pierwszej refleksji kojarzy mi się czytam więc jestem, więc żyję, funkcjonuję. Nie wyobrażam sobie funkcjonowania bez czytania. Zdarzyło mi się parę razy kupić audiobooki. Czytają je zazwyczaj aktorzy. Ja do aktorów, ze względów zawodowych, mam troszeczkę inny stosunek. Rozpoznaję za każdym razem głos aktora, który mi się kojarzy z czymś. A literatura kojarzy mi się z nieskrępowaną wyobraźnią autora. I nie chcę żeby ona miała inny wymiar. Kiedy się osobiście spotykam z literaturą, i nie mówię tu o adaptacjach teatralnych – to chcę, żeby między wyobraźnią, marzeniem autora, a moją głową nie stał nikt więcej. Ale być może to kwestia pokolenia. Wiem, że wśród młodszych ode mnie audiobooki są szalenie popularne. I może są szansą na ocalenie świadomości i wagi literatury, w naszym skądinąd odchodzącym od czytania społeczeństwie. A postęp technologiczny jest nieunikniony. Myślę, że żywa lektura i obecność słowa pisanego w naszym życiu jest czymś szalenie ważnym, dla naszego poczucia bezpieczeństwa i człowieczeństwa. Nawet w teatrze, zawsze pomiędzy mną a sceną, znajduje się paru ludzi, którzy coś wymyślili, coś zbudowali, zaprojektowali scenografię, wymyślili kostium. Oni wszyscy coś mi proponują, coś narzucają. To coś pomiędzy słowem zapisanym, które zawsze jest na początku, a moim punktem widzenia. Literatura daje mi bezpośredniość i to jest coś, czego żadna inna dyscyplina sztuki nie jest w stanie nam dać.

▲ Jakie książki Pan woli? Stare, rozpadające się, czy pachnące świeżością?

– Ponieważ jestem i historykiem i polonistą zarazem, mam ogromny szacunek i sentyment do książek z historią. Do książek, które mają swoją przeszłość. Jednak spora część mojego życia przypadła na czas dla literatury niełatwy. Kiedy wydawnictwa były bardzo byle jakie. Bardzo często sięgam do literatury XVIII i XIX wieku, także do wydań z tamtego okresu. Przyglądam się tej oprawie, samej maestrii druku, grafice, rodzajowi papieru, składu, liternictwa. To samo w sobie jest rodzajem prawdziwej sztuki. Oglądanie takich książek jest przyjemnością. Trzymanie ich w dłoniach. Mam parę takich bardzo zacnych wydań. W czasach mojej młodości literatura była brzydko wydawana. Mam jednak sentyment do książek z tamtego okresu. Dlatego, że pamiętam z jakim ogromnym trudem wystawałem w kolejkach po np. Norwida. Teraz te książki mam też w nowszych, ładniejszych wydaniach. Ale nie zmienia to faktu, że każda książka jest miłym towarzyszem.

▲ Ulubiona książka, da się jedną wybrać?

– Strasznie lubię Josepha Conrada. Może dlatego, że jego książki to były pierwsze, które sam za własne pieniądze kupowałem. Ale jednej, ulubionej chyba nie mam. I miałbym ogromny problem, gdybym na bezludną wyspę miał zabrać ze sobą tylko jedną. Może byłoby to rozsądne, żeby przeczytać „Biblię"? Chcę mieć stały kontakt z literaturą i to z różną. Jest pełna gama emocji, których w życiu codziennym może byśmy w ogóle nie znali, gdyby nie literatura.

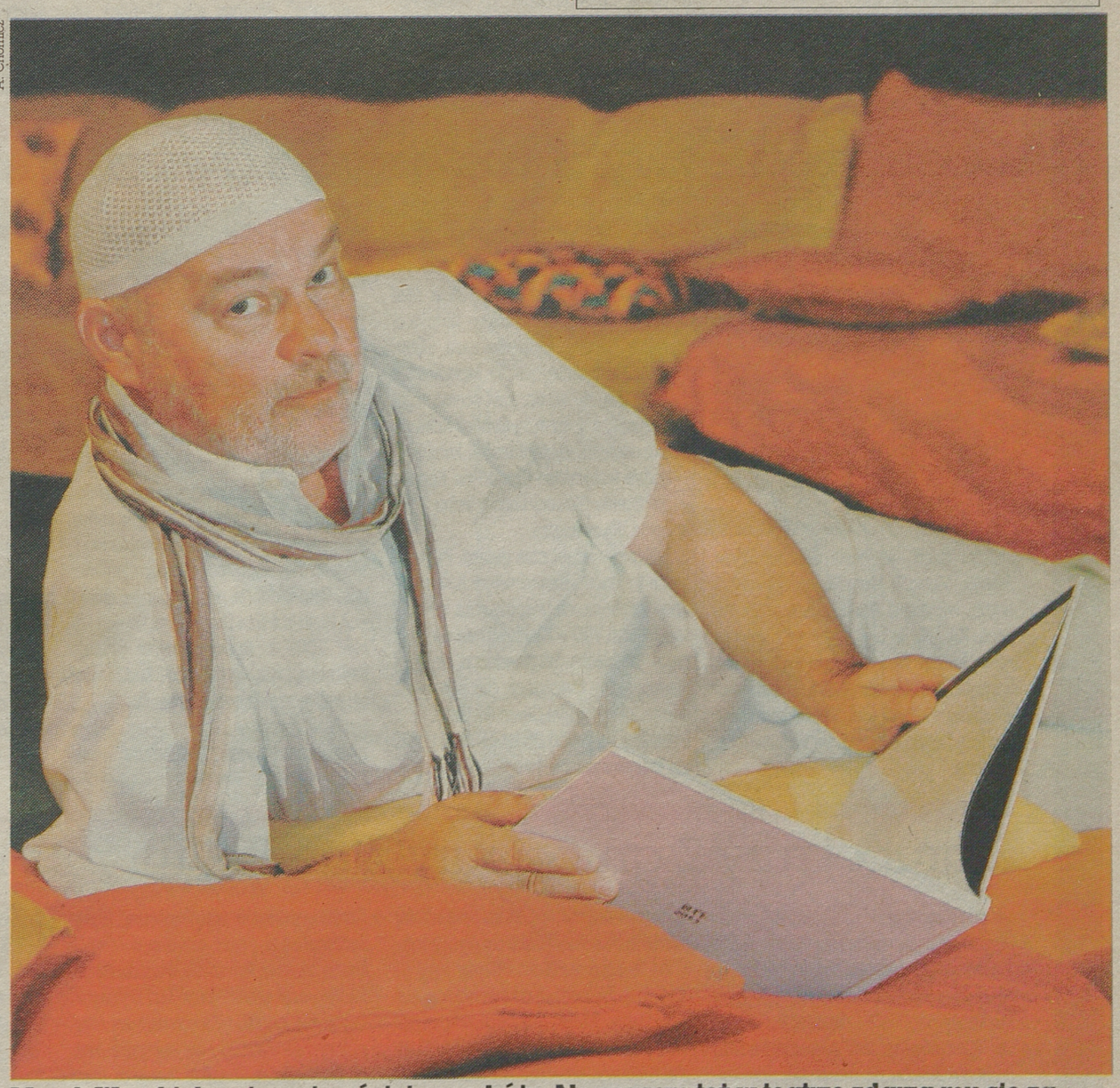
▲ Jakby Pan zachęcił ludzi do czytania?

– Powtórzę to, co już mówiłem. Jeśli ktoś chce żyć lepiej, pełniej – musi czytać. Musi uczestniczyć w kulturze, we wszelkiego jej rodzaju odmianach. Literatura jest chyba najłatwiej dostępną sztuką. Niestety jest droga. Książki powinny być tańsze, jednak nie darmowe. Niestety jest tak, że jak coś dostajemy za darmo, to często nie potrafimy tego odpowiednio docenić. Czytanie to lepsze życie, pełniejszy odbiór rzeczywistości, większa wrażliwość w każdym calu i działaniu. Można żyć bez książek, samochodów, telefonów. Tylko dlaczego rezygnować z czegoś, co daje tak strasznie dużo wolności? Książki trzeba je lubić, zaprzyjaźnić się z nimi. Książki można porzucać, to nie jest związek na całe życie. Wybór jest szalenie bogaty i trzeba szukać. Jeśli ktoś nie ma pieniędzy, zawsze może pójść do biblioteki. Nie mam żadnych wątpliwości, że każdy znajdzie kiedyś coś, od czego się zacznie jego nowe życie z literaturą w roli głównej. ▲

Przeczytaj więcej

MAREK WASZKIEL
– dyrektor Białostockiego Teatru Lalek, historyk, polonista, wykładowca, zafascynowany teatrem. Autor m.in. niedawno wydanej książki „Dzieje teatru lalek w Polsce, 1944-2000".

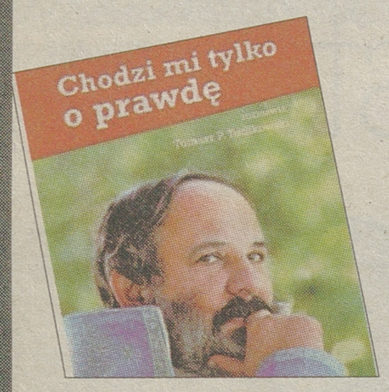
A. Chomicz



Marek Waszkiel czyta najczęściej w podróży. Ale czasem też w teatrze zdarza mu się zapomnieć o świecie i zanurzyć się w lekturze

KSIĄŻKI

Prawda księdza Tadeusza



▲ „Chodzi mi tylko o prawdę"
▲ Tomasz P. Terlikowski rozmawia z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim
▲ Fronda, Warszawa 2012, s. 179, cena 29,90

Po raz pierwszy o księdzu Tadeuszu Isakowiczu-Zaleskim było bardzo głośno, kiedy ukazała się jego książka „Księża wobec bezpieki...". Wzbudziła ona liczne kontrowersje, zwłaszcza wśród kapłanów i kościelnej hierarchii, jednak autor otrzymał za nią prestiżową Nagrodę im. Józefa Mackiewicza za rok 2007. W niedawno wydanym wywiadzie-rzece (już przed publikacją mówiło się o nim w wielu mediach) zatytułowanym „Chodzi mi tylko o prawdę", ksiądz wspomina nie tylko wrzawę wokół tamtej książki, twierdzi z przekonaniem, że problem lustracji w polskim Kościele nadal jest nierozwiązany. Szczerze odpowiadając na pytania Tomasza P. Terlikowskiego, porusza gorące i trudne tematy dotyczące Kościoła katolickiego w naszym kraju, m.in. kryzysu wiary, zaangażowania duszpasterzy w politykę, relacji biskupów z podwładnymi, homoseksualizmu wśród duchownych, księży ocierających się o herezję. Mówi o tym ksiądz znany z rzetelnego wyrażania swoich racji, trudno więc podejrzewać, że chodzi o pogoń za sensacją.

Formuła książki pozwala też na wiele wątków osobistych, wspomnieniowych. Tadeusz Isakowicz-Zaleski wraca do lat komuny i swojego zaangażowania w jej obalanie. Działał od lat 70. w opozycji demokratycznej, był prześladowany. Dwa razy pobili go tzw. nieznani sprawcy. Bardzo dużo mówi o działalności na rzecz osób niepełnosprawnych. Jest współzałożycielem i prezesem Fundacji im. Brata Alberta prowadzącej i utrzymującej prawie trzydzieści ośrodków dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Wśród nich są domy stałego pobytu, warsztaty terapii zajęciowej, świetlice. Fundacja opiekuje się łącznie ponad tysiącem osób, a zatrudnia ponad czterysta! Ksiądz Tadeusz nie ukrywa, że jest Ormianinem. W związku z czym od 2010 roku jest proboszczem parafii ormiańskokatolickiej pw. Św. Trójcy dla Polski południowej z siedzibą w Gliwicach, działa też na rzecz mniejszości ormiańskiej w strukturach świeckich. Jako pasjonat historii najnowszej, zajmuje się też Kresami Wschodnimi. Szczególnie interesują go relacje miedzy Polakami i Ukraińcami. Warto poznać wielowymiarowy autoportret „duchownego do zadań specjalnych, który ma odwagę mówić głośno o tym, o czym inni szepcą".

(mm)

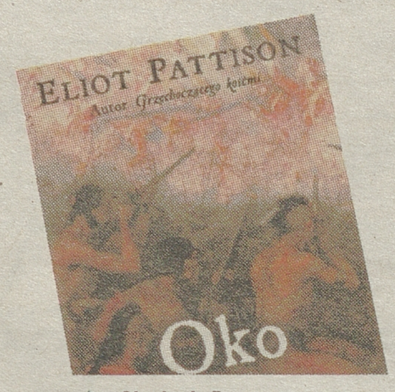
Bestsellery adwokata



▲ „Wina"
▲ Ferdinand von Schirach,
▲ W.A.B., Warszawa 2012, s. 160, c. 32,90

Ferdinand von Schirach to świetny niemiecki prawnik i coraz bardziej znany pisarz mieszkający i pracujący w Berlinie. W 2009 roku ukazał się jego debiutancki zbiór opowiadań zatytułowany „Przestępstwo" (wydanie polskie 2011), który w Niemczech okazał się jedną z najgłośniejszych i najbardziej poczytnych książek ostatnich lat. Podobnie stało się z „Winą", wydaną rok później. Ten zbiór opowiadań właśnie ukazał się u nas. Autor przedstawia w nim piętnaście historii zaczerpniętych z własnej praktyki adwokackiej. Najważniejszy jest w nich człowiek z jego sumieniem i motywacjami. Jeden z niemieckich recenzentów napisał: „Te opowiadania to tłumaczenie akt sądowych na język literacki." **(mm)**

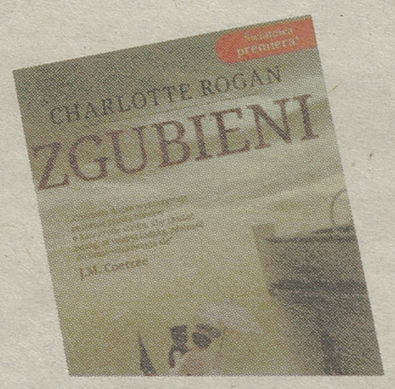
Kto zabił kapitana?



▲ „Oko kruka"
▲ Eliot Pattison
▲ Rebis, Poznań 2012, s. 320, c. 37,90.

Szkot Duncan McCallum wraz ze swym indiańskim przyjacielem Conawago przemierza amerykańską puszczę. W swej wędrówce natykają się na zamordowanego w bestialski sposób kapitana Burke'a. Wkrótce okazuje się, że nie jest on jedyną ofiarą morderstw noszących znamiona ponurego rytuału i zagrażających pokojowemu traktatowi pomiędzy Anglikami a Irokezami. Duncan musi się zmierzyć z okrutną zagadką i w błyskawicznym tempie odkryć, kto naprawdę stoi za tymi zabójstwami, jako że niesłusznie oskarżeni zostają jego indiańscy przyjaciele, a mściwi osadnicy chcą jak najszybciej dokonać egzekucji. **(ajs)**

Pytanie o moralność



▲ „Zgubieni"
▲ Charlotte Rogan
▲ Znak, Kraków 2012, s. 302, c. 34,90.

„Zgubieni" to budząca niepokój historia, która zmusza do odpowiedzi na pytanie, jak daleko jesteśmy w stanie posunąć się, aby ocalić swoje życie? I jak działa nasza pamięć, kiedy trzeba wydać wyrok we własnej sprawie? Grupia rozbitków ocalonych z katastrofy statku pasażerskiego i pozostawionych na środku oceanu z małym zapasem żywności i wody pitnej, czeka na ratunek. Widzimy, jak ciężko jest zachować człowieczeństwo w obliczu cierpienia, strachu, głodu i ogólnego wycieńczenia organizmu, widzimy ludzi w kryzysowej sytuacji, w której można wyzbyć się litości i współczucia, zrobić zbyt wiele, aby ocalić własne życie. **(ajs)**

Śledztwo Grace



▲ „Potem"
▲ Rosamund Lupton
▲ Świat Książki, Warszawa 2012, s. 399, c. 39,90.

Grace leży właśnie umierająca na oddziale intensywnej terapii po strasznym pożarze szkoły, do której chodzi jej synek Adam. W sali obok walczy o życie jej poparzona córka - siedemnastoletnia Jenny. Zawieszona między życiem a śmiercią, Grace prowadzi własne śledztwo. Szybko okazuje się, że nic nie jest takie, na jakie wyglądało wcześniej. Każda odpowiedź rodzi bowiem kolejne tajemnice. A potem sprawy wymykają się spod kontroli... Poszczególne wątki połączone są ze sobą. Dobrze wyważone napięcie, zaskakujące sytuacje, intrygi, tajemnice, niecodzienne rozwiązania. Interesujący thriller psychologiczny. **(ajs)**

MUZYKA

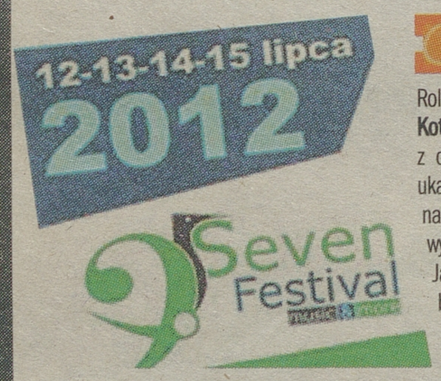


▲ HANIA STACH
▲ „Moda"
▲ Polskie Radio SA

Trudne jest życie artystyczne uczestników reality show. Jeśli bardzo mocno nie zaznaczą się w show biznesie i nie odetną od wizerunku narzuconego przez producentów, zawsze będzie im wypominany udział w programie jako rodzaj identyfikacji ich osoby. Nie jest to raczej powód do dumy dla artysty. Tak też jest z **Hanią Stach**. Uczestniczka „Szansy na sukces" i „Idola" wydała właśnie drugą płytę. I co?. Tak jak po pierwszym krążku ślad zaginął, tak i teraz są wielkie szanse, by drugi album nie zaznaczył się mocno w pamięci odbiorców. Można by narzekać, że to wynik braku silnego wydawcy, że nie ma popytu na ambitną muzykę, że dzisiejsze czasy to „moda na spryt, moda na błysk, moda na chwyt" jak śpiewa **Hania Stach** w tytułowej piosence na nowej płycie. Na niej, niestety, ani sprytu, ani chwytu nie ma, a zbytu też nie będzie. I nie jest to ani wina wydawcy (Polskie Radio ma pewną moc promocyjną), ani czasów (moc Internetu zna już każdy, kto słyszał np. **Gotye**), ani ambitnego produktu, bo i te potrafią się dobrze sprzedać, nawet jeśli są autorstwa „postidolowych" artystów (świadczą o tym przykłady **Moniki Brodki** czy **Ani Dąbrowskiej**). Płyta **Hani Stach** jest po prostu pretensjonalna, nudnawa i miałka. Kiepskie teksty, przestarzałe kompozycje i aranżacje inspirowane popem i r&b z lat 80-tych oraz maniera wokalna popularna kilka lat temu (wszyscy byli wówczas „wannabe" Whitney albo Mariah) nie pozwalają artystce zdobyć popularności. A w sumie szkoda, bo **Hania Stach** to wokalistka obdarzona ciekawym, charakterystycznym głosem i dużymi umiejętnościami improwizacyjnymi. Szkoda też, że nie poszła bardziej w stronę retro disco jak w - najlepszym chyba na płycie - utworze „ I Want to Love You" albo ballad z pazurem, które wychodzą jej znakomicie, czego przykładem jest „Będę czekać". Zbytnia wiara w magię zachodnich nazwisk (w tym przypadku - **Juda Friedmana**, kompozytora piosenek dla m.in. **Whitney Houston**, **Barbry Streisand**, **Chaki Khan** czy **Tiny Tuner**, ale też i... **Kasi Skrzyneckiej**) skończyła się nagraniem nienowoczesnych, jakby wyciągniętych ze sterty odrzuconych przez innych artystów, (u)tworów o proroczych tytułach „Przereklamowane" i „Bez Ciebie". A szkoda.

kÓra

Dzień trzeci – zwycięzca zagra z gwiazdami



Ostatni dzień na Scenie Głównej Seven Festival Music & More Węgorzewo 2012 będzie wyjątkowy. Obok gwiazd, m.in. zespołu **KATATONIA** ze Szwecji, wystąpią bowiem młodzi wykonawcy, w tym laureat konkursu, odbywającego się na festiwalowej Scenie Grand Prix. Wielka muzyczna impreza będzie odbywać się w dniach 12-15 lipca.

gwpatronat

Rola suportu przypadnie tego dnia **Meli Koteluk**, młodej wokalistce flirtującej z dream popem. Jej debiutancki album ukazał się w tym miesiącu, ale **Mela Koteluk** nabrała już doświadczenia scenicznego, występując u boku m.in. **Gabrieli Kulki**.

Jako następny wystąpi zespół, który zdobędzie festiwalowe Grand Prix. Koncert na Scenie Głównej będzie jedną z nagród dla zwycięzcy.

Później nastąpi czas gwiazd. Pierwsza z nich to jeden z najważniejszych i najbardziej inspirujących zespołów na polskiej scenie, czyli **VOO VOO**. Prawdziwa wielkość grupy **Wojciecha Waglewskiego** najlepiej objawia się na koncertach, co z pewnością udowodni występ na Seven Festivalu.

Działający od ponad 25 lat **FARBEN LEHRE** jest jednym z weteranów polskiej sceny punkowej. Grupa, która słynie z żywiołowych koncertów, dała się poznać chyba wszystkim fanom niezależnego rocka, będąc od 2004 r. głównym wykonawcą corocznej ogólnopolskiej trasy Punky Reggae Live.

Zagraniczna gwiazda ostatniego dnia Seven Festival 2012 to szwedzka **KATATONIA**. Założony na początku lat 90-tych zespół był jedną z najważniejszych grup na świecie, grających doom/death metal. Jednak dość szybko muzycy rozpoczęli poszukiwania poza tą stylistyką, by w końcu wypracować własny styl, który można określić jako depresyjny rock z elementami metalu. Bardzo dobrze przyjęty ostatni album - „A Night Is A New Day" ukazał się pod koniec 2009 r. Obecnie zespół pracuje nad nową płytą, można więc spodziewać się w Węgorzewie nowych utworów.

Festiwal zakończy się występem jednej z największych scenicznych „petard" w Polsce, zespołu, który na żywo „kopie dupska"- **ACID DRINKERS**. Po wydaniu płyty „Fishdick Zwei", zawierającej covery bardzo od siebie odległych stylistycznie wykonawców, grupa wyruszyła w trasę. **ACID DRINKERS** zrewolucjonizował swoją setlistę - niektóre utwory grane są po raz pierwszy na żywo, inne wróciły po długiej przerwie. Nie można tam nie być!

Bilety i karnety na koncerty, odbywające się na Scenie Głównej, można kupować za pośrednictwem ticketpro.pl, eventim.pl lub ebilet.pl. Do 30 czerwca bilety będą kosztować 50 zł (na jeden dzień festiwalowy), po tym terminie cena wzrośnie o 10 zł. Natomiast ceny karnetów na cały festiwal wynoszą do 30 czerwca 90 zł (Singiel - na jedną osobę bez pola namiotowego) i 160 zł (Duet - na dwie osoby bez pola namiotowego). Po tym terminie będą kosztować - odpowiednio - 100 zł i 180 zł. **(es)**

Na żywca Na żywca

18 MAJA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; 27. Dni Sztuki Współczesnej - w ramach trasy promującej album „June" wystąpi **Julia Marcell** (na zdjęciu); godz. 20; bilety w cenie 35 zł do nabycia w kasie kina Forum;



▲ **Białystok**, Tawerna Portowa, ul. Orzeszkowej; koncert grupy **SÖBER-PROOF** (rock/grunge akustycznie); godz. 21; wstęp - 5 zł;

▲ **Łomża**, Centrum Katolickie, ul. Zawadzka; V Novum Jazz Festival - zagrają **MICHAŁ SZKIL QUARTET** i **MACIEJ GRZYWACZ TRIO**; godz. 19; wejściówki (trzydniowy karnet na wszystkie koncerty: 25 zł (ulgowy)/50 zł (normalny), bilety na pierwszy i drugi dzień festiwalu: 10 zł (ulgowy)/20 zł (normalny)) do kupienia w Radiu Nadzieja, Centrum Katolickim, i Regionalnym Ośrodku Kultury;

▲ **Supraśl**, Dom Ludowy, ul. Piłsudskiego; koncert grupy **KLEZMAFOUR** (folk/klezmer/punk/rock); godz. 20; wstęp - 25 zł;

19 MAJA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Tawerna Trzy Korony, ul. Młynowa; zagrają zespoły **POLSKA B** (rock) i **DEATHOVEN** (rock/alternatywa); godz. 19.30; wstęp - 6 zł;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; 27. Dni Sztuki Współczesnej - wystąpią **Krojc**, czyli **Jakub Pokorski**, ex-gitarzysta **LAO CHE** (electronica/experimental/alternative) + **Avtomat**, czyli **Kajetan Łukomski** (live set); godz. 21; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu imprezy) do nabycia w Forum;

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; zagrają **VIADRO** (hardcore/punk) i **URAN** (punk'n'roll); godz. 20; wstęp - 7 zł;

▲ **Białystok**, scena za klubem Herkulesy, ul. Mickiewicza; podczas Medykaliów wystąpią m.in. **DESUM** (hard rock), **BEZ CIŚNIENIA** (rock), **THE ICEBREAKER** (metalcore/alternative rock), **BŁĘKITNY NOSOROŻEC** (post punk/rock/reggae), **PODOBA MI SIĘ** (ska/reggae/rock) i - jako gwiazda - rockowy zespół jajcarsko-publicytyczny **ŁYDKA GRUBASA**; godz. 16.30; wstęp wolny, ale wchodzą tylko fajni studenci (niezbędna jest zatem legitymacja studencka);

▲ **Łomża**, Centrum Katolickie, ul. Zawadzka; V Novum Jazz Festival - wystąpią **TONE ROW** i **WIERBA - SCHMIDT QUINTET** feat. **Piotr Baron**; godz. 19; wejściówki (trzydniowy karnet na wszystkie koncerty: 25 zł (ulgowy)/50 zł (normalny), bilety na pierwszy i drugi dzień festiwalu: 10 zł (ulgowy)/20 zł (normalny)) do kupienia w Radiu Nadzieja, Centrum Katolickim i ROK-u;

20 MAJA, NIEDZIELA

▲ **Łomża**, V Novum Jazz Festival; godz. 17, Centrum Katolickie, ul. Zawadzka - koncert laureatów festiwalu; godz. 19, aula Zespołu Szkół Katolickich, ul. Sadowa - zagrają **Maciej „Kocin" Kociński - Solo Project oraz TRIO RGG**; bilety (20 zł (ulgowy)/40 zł (normalny)) do kupienia w Radiu Nadzieja, Centrum Katolickim i ROK-u;

24 MAJA, CZWARTEK

gwpatronat

▲ **Białystok**, plac koncertowy na kampusie Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka; Juwenalia 2012 - koncert dance/disco polo, podczas którego wystąpią **NEVER, NOCNY KWARTET, Marcin Siegieńczuk, Zenon Martyniuk i AKCENT, Simon&Fang i GROOVE COVERAGE** z Niemiec; plac otwarty od godz. 14; bilety w cenie 5 zł (uprawniają do jednorazowego wstępu na teren imprezy) i karnety w formie opaski w cenie 25 zł (wielokrotny wstęp na teren imprezy przez trzy dni koncertowe 24-26 maja) do nabycia w klubie Gwint (tylko bilety), akademiku „Beta", ul. Zwierzyniecka 12 pok. 416, sklepie Free-Way, ul. Malmeda (tylko karnety) i sklepie Music For You, ul. Św. Rocha;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; z koncertem „The best of" wystąpi **Krzysztof Krawczyk**; godz. 19; bilety - 80 zł;

▲ **Suwałki**, ogród letni Rozmarino, ul. Kościuszki; w ramach Suwalskiej Sceny Muzycznej - Prezentacje zagra blues-rockowa grupa **ORCHID MOON**; godz. 20; wstęp - 7 zł;

Z grubej rury Z grubej rury Z grubej rury Z grubej rury

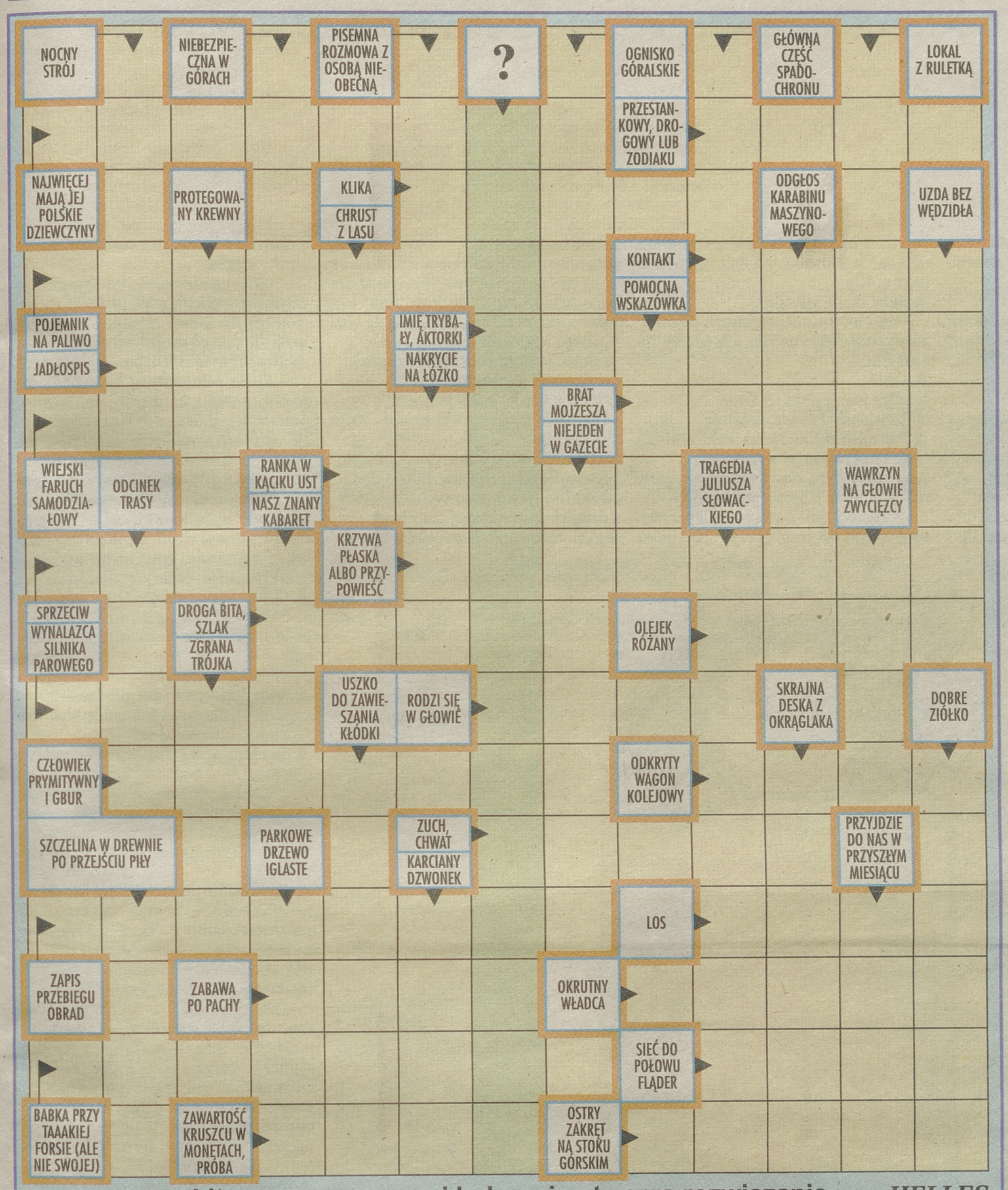
▲ *Po co się martwić na zapas? Jak się rano budzę, myślę tylko, żeby dobrze zjeść, a pan myśli pewnie o Kościele w Polsce i obligacjach w Hiszpanii. Ja mam ucztę, pan ma stres.* **Doda dla „Polityki"**

▲ *Przez ostatnie lata zauważyłem dość przykrą prawidłowość. Ilekroć ktoś proponował jakąś artystyczną akcję, jakąś dokumentację w postaci książki czy płyty, z reguły byli to ludzie z PiS-u... PO-wcy zajęli się głównie trzepaniem kasy i machlojami, mając wszystko gdzieś. (...) najczęściej to PiS-owcy zainteresowani byli łożeniem na program informacyjno-kulturalny „Łosssskot", to PiS-owcy próbowali zmodernizować Trójkę, wydawać płyty i robić koncerty w ramach imprez Muzeum Powstania Warszawskiego. To PiS-owcy działali przy Jazz Jamboree i wydawali książki o Pomarańczowej Alternatywie czy Totarcie. I nie obchodzą mnie ich motywacje, tylko czyny. Pisząc to, mam świadomość, że daleko mi do głosowania na PiS - zbyt drażni mnie psycholstwo i histeria ludzi z wierchuszki tej partii. Stwierdzam tylko rozczarowujące fakty.*

Tymon Tymański
(KURY, TYMON & THE TRANSISTORS)
na http://tymontymanski.bloog.pl

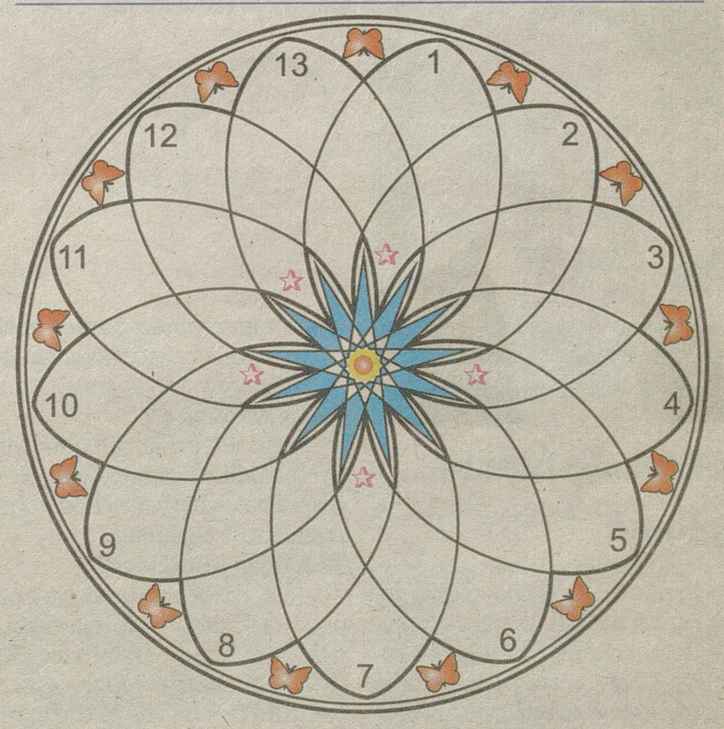
doskonałe ▲▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

1. Krzyżówka panoramiczna



Litery w zaznaczonej kolumnie utworzą rozwiązanie *HELLES*

2. Trójkierunkowa rozeta sylabowa



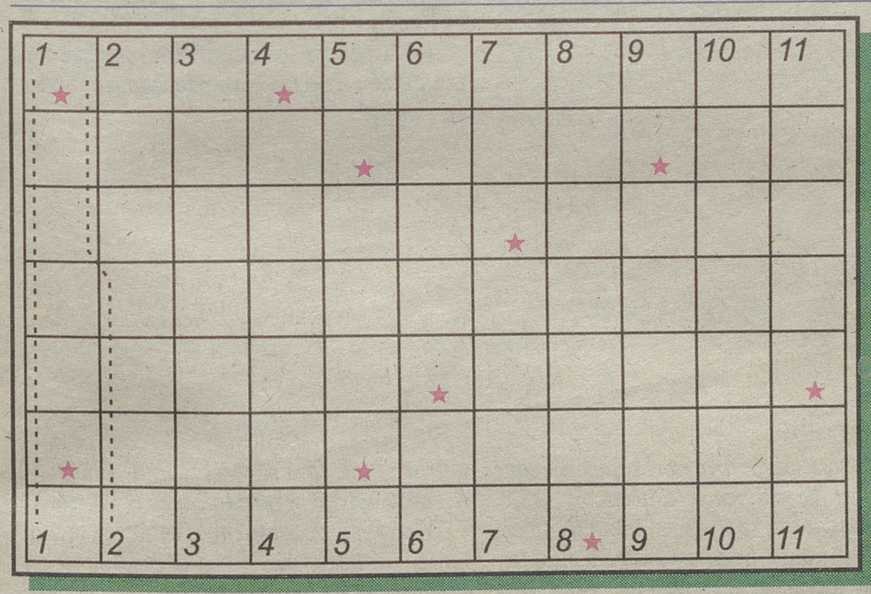
Sylaby w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) sklep wojskowy, 2) instrument muzyczny, 3) gra z kamieniami, 4) rosła z liściem szerokim, 5) niektórzy porywają się z nią na Słońce, 6) najstarszy znany gramatyk indyjski, 7) stronica książki, 8) stolica Kolumbii, 9) dopływ Dunaju (Austria), 10) walna bitwa, 11) dawniejszy pozew, 12) indyjski dramat klasyczny, 13) sieć do połowu cert.

LEWOSKRĘTNIE: 1) rodzaj belki lub odmiana jabłoni, 2) zrzęda, 3) miejscowość w Grecji (w starożytności - ośrodek kultu Zeusa), 4) damski odpowiednik jednego z imion Baczyńskiego, 5) rodzaj płótna, 6) śniedź, 7) popłoch, 8) Wenus lub Atena, 9) izogona zerowa, 10) wygnaniec, 11) enzym powstający przy kiełkowaniu ziaren jęczmienie w słodowni, 12) imię Kukulskiej, 13) droczenie się.

DOŚRODKOWO: 1) naczynie na płyny, 2) dzisiaj nie spada z nieba, 3) los, 4) japoński twórca judo, 5) gatunek małpy, 6) skrzynia, 7) swojska madame, 8) dawniejsza niania, 9) gatunek egzotycznych mrówek, 10) podstawa kolumny, 11) księstwo w XIV w. na terenie dzisiejszej Słowenii (znajdziesz w imieniu solenizantki z 22 listopada), 12) naród, 13) rodzaj mereżki.

3. Czepka



Sposób wpisywania wyrazów przedstawiono w poz. 1. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

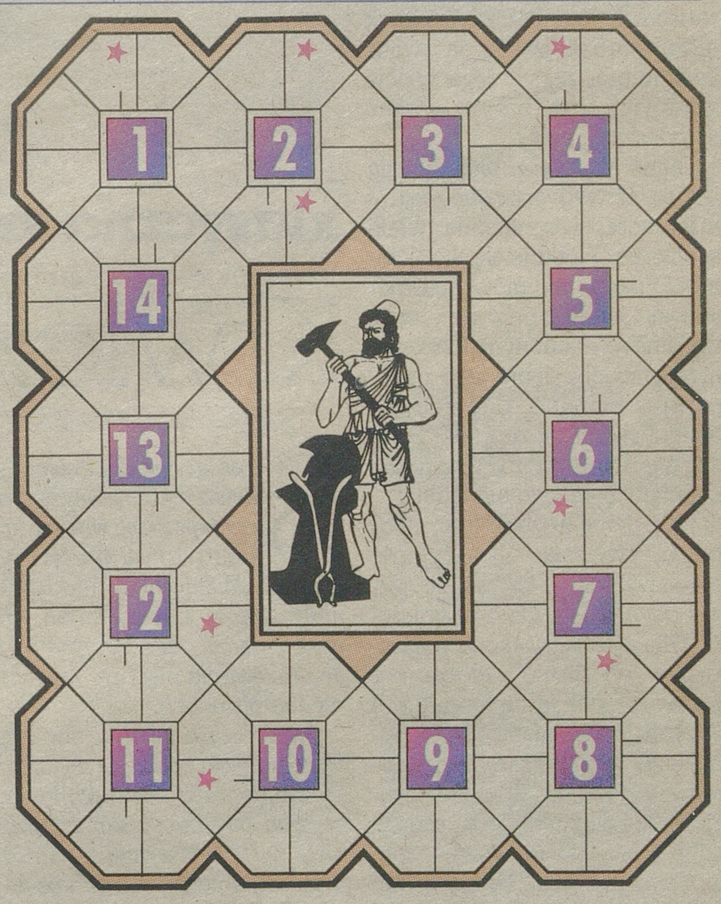
1-1) rzemieślnik od siedmiu boleści, 1-2) kuzynka serdelka, 2-2) służy do zakręcania włosów, 2-3) czasami bywa dziki, 3-3) nożyce ogrodnicze, 3-4) chwila jak okamgnienie, 4-4) kolista budowla, 4-5) ruch obrotowy, 5-5) po podwieczorku, 5-6) noszony nie tylko w uchu, 6-6) ryba jak kwiat, 6-7) probierz, 7-7) nawóz organiczny, 7-8) np. Tytus Wojnowicz, 8-8) autor szkiców literackich, 8-9) mocny napar z liści herbacianych, 9-9) roślina spokrewniona z kaktusem, 9-10) wypukła końcowa część palca, 10-10) ozdoba stroju kobiecego, 10-11) drąg zatknięty w środku stogu siana, 11-11) składa się z zastępów.

4. Wirówka tautogramowa

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):

1) ogrodzenie z zaostrzonych u góry pali, 2) minerał, którego odmianą jest kamień księżycowy (z liter wyrazów: trok, Zola), 3) biała niewolnica w haremie sułtańskim (kalamburowo: utwór poetycki rudego chytruska), 4) potoczna nazwa jednej ze szkół średnich, 5) mieszkaniec miasta, znanego z festiwali polskiej piosenki, 6) Kane ze znanego filmu Orsona Wellesa, 7) Bułat, rosyjski autor i wykonawca popularnych piosenek lirycznych, 8) element budowli, charakterystyczny dla architektury gotyku, 9) zwierzę morskie z typu strunowców (z towarzyszką Trąbalskiego w większości), 10) w Polsce trwała w latach 1939-1945, 11) przyrząd do badania ciał krystalicznych w spolaryzowanym świetle równoległym (anagram wyrazów: oko, sport), 12) ssak z rodziny szopów o nosie wydłużonym w ruchliwy ryjek, 13) człowiek ściśle przestrzegający zasad wyznawanej wiary, 14) Pankracy, Serwacy albo Bonifacy.



Rozwiązania zadań

1. Nie ma jak majówki. 2. Kanonizacja. 3. Przepozycja. 4. Oko z oko.

Psycholog radzi



Skąd się bierze plotka

Plotkowanie - nic pięknego. A jednak niemal wszyscy plotkują - zarówno mężczyźni jak i kobiety. Choć często podła, plotka ma też swoje pożyteczne funkcje.

Mężczyźni popełniają prawie dziesięć razy więcej morderstw niż kobiety. Gdyby jednak przyjrzeć się mniej znaczącym objawom agresji, np. plotkowaniu na czyjś temat, okaże się, że przewaga mężczyzn zanika. Nastoletnie dziewczęta częściej intrygują i plotkują niż chłopcy w tym wieku.

Plotka jest agresywna

Plotkę można traktować jako formę agresji pośredniej, bowiem przeważnie polega na rozpowszechnianiu nieprawdziwych i negatywnych informacji na czyjś temat.

„Kaśka ma znowu nowego chłopaka. I pewnie znowu go zostawi, jak tylko zobaczy, że się w niej zakochał." „Wiesz, że Jacek był w tym nowym klubie dla gejów. Andrzej go widział. Mówię ci, że on nie miał nigdy dziewczyny...". Plotka psuje czyjeś dobre imię.

Dlaczego ludzie plotkują?

Psychologowie są zdania, że jedną z przyczyn plotkowania jest „wycinanie potencjalnej konkurencji".

Natalia zauważyła, że Sandra robi „wole oczy" do jej chłopaka. Zepsucie reputacji potencjalnej rywalce daje satysfakcję, ale także zmniejsza atrakcyjność rywalki. Ta strategia używana jest też w firmach. Rozpuszczanie plotek może obniżyć szanse na awans konkurenta, zepsuć jego relacje z innymi, czy nawet skłonić do odejścia z pracy.

Jedną z korzyści plotkowania jest to, że wytwarza ono nastrój intymności i wzmacnia więzi społeczne. Plotkuje się w tajemnicy (nikomu nie mów), partner zostaje „wtajemniczony", staje się kimś wyróżnionym. Plotkarze przedstawiają siebie jako osoby prawe i moralne. Gdy Patrycja oburza się na to, że Kaśka zdradza męża, mówi też w ten sposób „Ja nigdy bym tego nie zrobiła".

Posiadanie nowych informacji także zwiększa atrakcyjność plotkarza. „Jeśli chcesz się czegoś dowiedzieć, idź do Agnieszki. Ona wie wszystko o wszystkich w tej firmie". Plotka jest ważnym źródłem nieformalnych informacji o ludziach.

Plotka stoi na straży norm moralnych! Plotkuje się o ludziach, którzy zachowują się w sposób odbiegający od oczekiwań, niemoralny lub zły. Obmawianie stanowi rodzaj kary (Zachowuj się normalnie, bo co ludzie powiedzą?).

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

CiS

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, że ostatnio zrobił ja prewatno ankiete.

▲ Że co proszę?!

– Żesz wyraznie chiba mówie. Swoich tu znajomkow ankietował sie pytajonc czemu na wybory nie chodzo i nie głosujo zostajonc w chałupie.

▲ A dużo jest takich?

– Mniej wienc co drugi. Nu a powod tego prosty jak drut - nie ma takej parci, co na któro warto głos swój oddać. I wszystko.

▲ Nie ma partii? Można rzec, że ostatnio trochę ich za dużo, nawet.

– Ilosciowo może rzeczewiscie sporo, ale jakosciowo- cienizna. Pytał ja ankietowanych też i o to czy wogóle jest możliwa taka parcia, któro oni by lubili, nu i wie, co ludzi mówio?

▲ Skąd mam wiedzieć.

– Otoż mówio mienowicie, że pojszliby na wybory, żep ktoś dla ich parcie CiS wymyslił.

▲ CiS!?

– Yhy. Parcia Ciszy i Spokoju, tak by ona mniej wienc sie mogła nazywać.

▲ Paaanie Czesiu! Nasza scena polityczna jest po brzegi wypełniona o czym świadczą dosyć marne losy paru naszych nowych bytów politycznych...

– Nu bo oni z nazwy tylko nowe a z praktyki take same prawie jak te, co już oni so dotychczas. Chco zycienżać nie programem ale krzykiem i taplaniem w bagnie przeciwnikow. Nu a tego najmniej pół narodu ma już dosyć i jak nic by ludzi poszli za takimi, co by rzondy ciszy i spokoju wprowadzili..

▲ Sądzi pan, że polityczny program partii mniej jest ważny?

– On u każdej jeden prawie taki samy, nu a różnić mogo sie wyłoncznie jakesć tam szczegóły.

▲ To nieprawda, panie Czesiu. Partie prawicowe mają jednak inny ogląd świata od tych lewicowych... chociaż z drugiej znowu strony dziś lewica sankcjonuje kapitalizm produkcyjny, a prawica w wielu sprawach trzyma stronę Marksa.

– Nu i rzeczewiscie, że faktycznie. Te dzisiejsze polityki majo w nosie jak sie mówi ideały, walczo głównie o ciepłe posadki dla siebie i swoich ludziow.

▲ To normalne... chyba...

– Co sie celu tyczy, to i owszem, ale sposób walki bardzo wielu ludziow dynerwuje.. I dla temu kładno oni lage na dzisiejsze polityke i nie ido do wyborow. A to ilościowo bardzo jest poważna siła polityczna. Nie da sie wykluczyć,nawet że najpoważniejsza. Temu powiem tak - dziw mnie bierze, że nik jeszcze dotond nie wpad na ten pomys, żep jak to sie mówi zagospodarować take wielke siłe polityczne.

▲ Ciszą i Spokojem?

– Nuu.

▲ W takim razie do roboty, panie Czesiu!

– Ja?

▲ A kto lepszy od pomysłodawcy?

– Nic z tych rzeczy, dla mnie brak tak zwanej jest heryzmy.

▲ To nieprawda! Pan potrafi przekonywać...

– Ale nie mam cierzpliwosci do ludzi. Taki jak to mówi sie przewódca dynerwować sie nie może a mnie szlag zaodraz bierze jak cóś dla mnie nie wychodzi.

▲ Przewiduje pan trudności jakieś?

– W polityce zawsze wszystke so poczontki trudne. Z CiSem też tak samo na poczontku łatwo by nie było, zarez by sie pokazał cała masa przeciwnikow..

▲ Polityka chleb nie lekki.

– Nu i prawda, że faktycznie. A ja czuć za słaby jestem na to, kiedy by mnie isniejonce w naszej polityce partyjniaki nazywali złodziejaszkiem i bandyto. Nu a też niech zwróci on uwage, że ja nie mog by tym samym sie odwdzienczyć dla ich bo by to by było nie trzymanie sie tak zwane własnej lini politycznej. Rozumie?

▲ Rozumiem. Słowem partia CiS nie powstanie?

– By ja tego taki pewny być nie byłem. Może w koncu znajdzie Jakiść sie odważny...ja dla jego wtenczas oddam nazwe za biezdurno.

Nu a póki co to bendziem konczyć nasze gatke i daje idziem dzie zawsze, na to, co zwykle.

▲



klasyczna szkoła obyczaju

Krwiożercze żółwie

Sensacyjne doniesienia prasy brukowej o wyłowionych przez wędkarzy w polskich wodach krokodylach (martwym w Warcie i żywym, który uciekł do Zalewu Rybnickiego) przypomniały sprawę krwiożerczych gadów, znanych ze szczególnych upodobań do atakowania męskich, zewnętrznych narządów płciowych.

Swego czasu do warszawskiego ogrodu zoologicznego zgłosił się do dziś niezidentyfikowany polski obywatel, który przyniósł ze sobą plastikowy słój z trocinami oraz dwie kartki maszynopisu. To co przyniósł zostawił, a potem zbiegł, tak, że do dzisiaj nie wiadomo, kto to był.

W słoju w trocinach były 33 jaja. A na kartkach papieru została spisana instrukcja obsługi tych jaj. Nie była ona zbyt skomplikowana. Trzeba było tylko znaleźć zbiornik wodny, najlepiej jezioro, i nad jego brzegiem, w odległości 5 – 10 metrów od wody zakopać jaja. Dodatkowo do instrukcji dołączone były rysuneczki pokazujące jak wykopać dołek, jakiej głębokości ma być, i pod jakim kątem i kierunkiem do słońca powinien się znajdować.

Ogród zoologiczny, oczywiście, nie musiał poszukiwać jeziora, tylko włożył jaja do inkubatora. Po pięciu tygodniach wylęgły się z nich żółwie. Niby nic wielkiego. Z jaja zawsze wylęgnie się ptak, albo gad, w skrajnych przypadkach dziobak. Ale w tym przypadku gady były specyficzne. Były to bowiem żółwie jaszczurze. Po angielsku żółw taki nazywa się Snopping Turtle, co na polski tłumaczy się jako żółw kłapacz. I pod taką zwyczajową nazwą jest on znany najbardziej.

Kłapacz jest agresywny i drapieżny. Spory, bo osiąga trzydzieści kilka centymetrów długości. Ma pazury i oczywiście kłapie. Takie kłapanie może być niebezpieczne dla człowieka. W okolicach Chicago w USA, gdzie kłapacze są spotykane, lokalni mieszkańcy ostrzegają przybyszów płci męskiej, żeby nie kąpali się w pobliskich jeziorkach nago. Nie jest to spowodowane troską o moralność, tylko faktem, że w tych wodach żyją kłapacze. Kłapną i po męskim kłopocie. Dramat polegał na tym, że jaja dostarczone do warszawskiego zoo nie były jedynymi jajami kłapacza. Pod instrukcją obsługi tych jaj, podpisaną przez magistra Vitalisa Pędzika, była informacja, że przekazał on jaja wraz z instrukcją również wielu innym osobom. Magistra Vitalisa można było bowiem spotkać swego czasu na lotnisku Kennedy`ego w Nowym Jorku. Zaczepiał na nim rodaków powracających do kraju. Obdarowywał ich jajami kłapacza i instrukcją obsługi. Prosił o przewiezienie ich do Polski i zakopanie w ziemi. Czynił tak w trosce, jak sam się wyrażał, o „ubogacenia środowiska przyrodniczego w Polsce".

Wiadomo, że udało mu się znaleźć co najmniej 15. kurierów (ich nazwiska i adresy zostały dołączone do instrukcji obsługi), którzy przyjechali z jajami kłapacza do Polski. Były wśród nich nawet dwie zakonnice i dwóch księży. Nie wiadomo natomiast, ile osób wykonało instrukcję magistra Vitalisa. Nie wiadomo też, ile kłapaczy mogło się wylęgnąć. Ale jeśli się wylęgły gdzieś nad polskimi wodami, to miały bardzo duże szanse na przeżycie, gdyż w Ameryce Północnej żyją w podobnych do naszych warunkach klimatycznych.

Wśród kurierów wymienionych przez magistra Vitalisa w instrukcji obsługi znajdowały się również osoby pochodzące z naszego regionu. Zatem panowie uważajcie, może nie tyle na siebie, ile na niektóre swoje części.

(kk)